

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 38/76

53

Płk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ
Mjr dypl. mgr Henryk HERMAN

**ORGANIZACJA I PROWADZENIE NATARCIA
PRZEZ ZWIĄZKI TAKTYCZNE 69 ARMII
W OPERACJACH:**

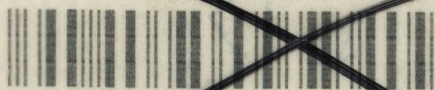
brzesko-lubelskiej 1944 r.
i wiślańsko-odrzańskiej 1945 r.

(27.7.1944 r. – 20.1.1945 r.)

Polowa podróż wojskowo-historyczna

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~6/32~~

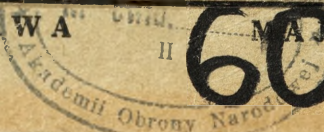


05-000893-010-0

WARSZAWA

60331

1976



Dn

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. generała broni Karola Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 38/76

53

Plk dr Zbigniew RAŹNIKIEWICZ
Mjr dypl. mgr Henryk HERMAN

**ORGANIZACJA I PROWADZENIE NATARCIA
PRZEZ ZWIĄZKI TAKTYCZNE 69 ARMII
W OPERACJACH:**

brzesko-lubelskiej 1944 r.
i wiślańsko-odrzańskiej 1945 r.

(27.7.1944 r. – 20.1.1945 r.)

Polowa podróż wojskowo-historyczna

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej

~~6/32~~



05-000893-010-0

WARSZAWA

Unid.
II

MAJ
60331

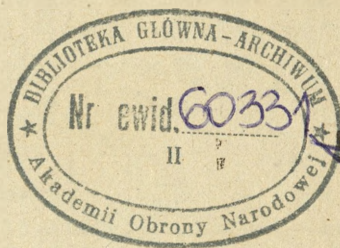
976

Akademii Obrony Narodowej

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im.gen.broni K.Świerczewskiego

KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

ASG wewn. 38/76



płk dr Zbigniew RAŻNIKIEWICZ
mjr dypl. mgr Henryk HERMAN

ORGANIZACJA I PROWADZENIE NATARCIA PRZEZ ZWIĄZKI
TAKTYCZNE 69 ARMII W OPERACJACH: BRZESKO-LUBEL-
SKIEJ 1944 r. I WIŚLAŃSKO-ODRZAŃSKIEJ 1945 r.
/27.7.1944 r. - 20.1.1945 r./

Polowa podręcz wojskowo - historyczna

WARSZAWA



1976 rok

SPIS TREŚCI

	<u>Str.</u>
W S T Ą P	11
I. FORSOWANIE SZEROKIEJ PRZESZKODY WODNEJ I WALKI O PRZYCZÓŁEK 91 KP W KOŃCOWYM ETAPIE OPERACJI ZACZEPNEJ 69 A - opr. mjr H. Her- man	13
1. Położenie operacyjne 69 A w końcowym etapie operacji brzesko-lubelskiej	13
2. Wojskowo-geograficzna charakterystyka rejonu działań oraz obrony nieprzyjacie- la	15
3. Podejście 91 KP do WISŁY i próby sfor- sowania jej z marszu	17
3.1. Zadanie 91 KP na 27.7.1944 r.	17
3.2. Decyzja dowódcy 91 KP oraz zadania dywizji i OW	19
4. Organizacja forsowania WISŁY przez dywi- zje 91 KP po przygotowaniu	25
4.1. Ocena warunków terenowych	25
4.2. Obrona nieprzyjaciela	26
4.3. Skład bojowy oraz siły i środki 91 KP	28
4.4. Decyzja dowódcy korpusu oraz przy- gotowanie wojsk do forsowania WISŁY	29
4.4.1. Zadania 370 i 117 DP	29
4.4.2. Decyzje dowódców dywizji oraz zadania pułków	31

4.4.3. Organizacja artyleryjskiego zabezpieczenia	33
4.4.4. Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania	34
4.4.5. Zabezpieczenie materiałowo- techniczne	35
5. Przebieg forsowania WISŁY przez dywizje oraz walk o przyczółki	35
6. Zmiana zadania 91 KP	45
6.1. Zadanie 91 KP na 2.8.44 r. oraz prze- bieg działań	46
6.2. Organizacja oraz przebieg natarcia ..	47
6.3. Przegrupowanie sił w pasie natarcia 91 KP	51
7. Ocena porównawcza terenu oraz warunków forsowania 370 DP	56
8. Walki 91 KP o rozszerzenie przyczółka po 15.8.44 r. oraz przejście do obrony na osiągniętych rubieżach	56
II. PRZEŁAMANIE ZAWCZASU PRZYGOTOWANEJ OBRONY NIEPRZYJACIELA PRZEZ DYWIZJE 25 i 61 KP - oprac. mjr H. Herman	60
1. Położenie operacyjne, zadanie oraz de- cyzja dowódcy 69 A	60
1.1. Zadanie 69 A oraz zadania sąsia- dów	61
1.2. Decyzja dowódcy 69 A	62
2. Wojskowo-geograficzna charakterystyka pasa natarcia 69 A	64

3. Charakterystyka obrony i ugrupowania wojsk nieprzyjaciela w pasie działań zaczepnych 69 A	66
4. Zadanie, decyzje dowódców 25 i 61 KP oraz organizacja przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela	75
4.1. Zadania 25 i 61 KP	75
4.2. Decyzje dowódców 25 i 61 KP	78
4.3. Organizacja przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela	81
4.3.1. Planowanie rozpoznania walką	81
4.3.2. Organizacja grup czołgów BWP	82
4.3.3. Organizacja grup artylerii.	85
4.3.4. Planowanie lotniczego za- bezpieczenia operacji	90
5. Przełamanie głównego pasa obrony nie- przyjaciela przez 77 DP 25 KP	94
5.1. Przełamanie głównego pasa obrony nieprzyjaciela	94
5.2. Natarcie batalionów czołowych dy- wizji pierwszego rzutu na przykła- dzie 1/215 pp 77 DP z 25 KP	97
5.3. Wejście do walki głównych sił dywizji	102
5.4. Wyniki i wnioski z przełamania obrony zawczasu przygotowanej	105

III. UDZIAŁ 11 KPanc /ARMIJNEJ GRUPY SZYBKIEJ/
W DOŁAMANIU TAKTYCZNEJ STREFY OBRONY
NIEPRZYJACIELA I ROZWINIĘCIE POWODZENIA-
opr. płk Z. Raźnikiewicz 107

1. Wprowadzenie 11 KPanc do bitwy oraz
rozwiniecie powodzenia w kierunku
ZWOLENIA 107

1.1. Zadanie 11 KPanc w dołamaniu tak-
tycznej strefy obrony nieprzyja-
ciela 107

1.2. Decyzja dowódcy 11 KPanc oraz za-
dania brygad w pierwszym dniu
natarcia /14.1.1945 r./ 109

1.3. Położenie ogólnowojskowych zwią-
zków taktycznych oraz organizacja
bojowego i materiałowo-techniczne-
go zabezpieczenia działań
11 KPanc 113

1.3.1. Położenie ogólnowojskowych
związków taktycznych 113

1.3.2. Organizacja bojowego za-
bezpieczenia działań
11 KPanc 115

1.3.3. Materiałowo-techniczne
zabezpieczenie działań
11 KPanc 122

1.3.4. Wejście 11 KPanc do bitwy
oraz natarcie brygad pier-
wszego rzutu na podej-
ściach do korpusnej rubie-
ży obrony nieprzyjaciela . 124

2. Dołamaniem taktycznej strefy obrony z jednoczesnym odpleraniem kontrataków nieprzyjaciela i wyjściem 11 KPanc w przestrzeń operacyjną	132
2.1. Ocena położenia ZT 69 A oraz sił nieprzyjaciela utrzymujących korpuśną rubież obrony	132
2.2. Decyzja dowódcy 11 KPanc oraz zadanie brygad do nocnego uderzenia przekłamującego drugi pas obrony	138
2.3. Nocne natarcie przekłamujące, połączone z oskrzydleniem ZWOLENIA, odparciem kontrataków nieprzyjaciela i wyjściem 11 KPanc w przestrzeń operacyjną	141
3. Wyniki i wnioski z działań związków taktycznych 69 A w taktycznej strefie obrony niemieckiej	146
IV. DZIAŁANIA MANEWROWE 11 KPanc w GŁĘBI OPERACYJNEJ - opr. płk Z. Raźnikiewicz	155
1. Położenie operacyjne na kierunku radomskim	155
1.1. Decyzja dowódcy 69 A oraz zadania wojsk	155
1.2. Działania ogólnowojskowych ZT 69 A w drugim dniu operacji zaczepnej .	157
1.3. Działania zaczepne 11 KPanc w rejonie ZWOLENIA oraz pościg w kierunku RADOMIA	161

1.4. Działania sąsiadów 69 A w drugim dniu operacji zaczepnej	163
2. Opanowanie RADOMIA - dużej aglomeracji miejskiej i ważnego węzła dróg komunikacyjnych	164
2.1. Położenie 11 KPanc oraz ocena nieprzyjaciela i warunków natarcia na miasto	164
2.2. Decyzja dowódcy 11 KPanc do opanowania RADOMIA uderzeniem z marszu	168
2.3. Walki BPanc w warunkach dużej aglomeracji miejskiej	169
3. Zadania 11 KPanc oraz brygad w trzecim dniu operacji zaczepnej.....	174
4. Przekamanie przez 11 KPanc pośredniej rubieży obrony nieprzyjaciela nad rzeką RADOMKĄ	175
4.1. Działania 20 BPanc w obronie na odsłoniętym skrzydle 11 KPanc ...	180
5. Prowadzenie pościgu przez ZT 11 KPanc.	184
5.1. Położenie 11 KPanc po przekamaniu obrony nieprzyjaciela nad RADOMKĄ oraz decyzja do pościgu w oderwaniu od głównych sił 69 i 33 A ...	184
5.2. Rozgromienie zaskakującym uderzeniem korpusu wycofujących się kolumn nieprzyjaciela	188

6.	Forsowanie PILICY oraz przełamanie armijnej rubieży obrony nieprzyjaciela.	192
6.1.	Podejście 11 KPanc do PILICY oraz nieudana próba sforsowania rzeki z marszu	192
6.2.	Forsowanie PILICY po krótkim przy- gotowaniu oraz wykonanie uderzeń oskrzydających TOMASZÓW MAZOWIE- CKI	195
6.3.	Rozwijanie pościgu w kierunku ŁODZI oraz współdziałanie z par- tyzantami	199
7.	Wyniki i wnioski z działań 11 KPanc w głębi operacyjnej	204
8.	Podsumowanie polowej podróży wojskowo- historycznej	207

SPIS ZAŁĄCZNIKÓW

A - SZKICE:

1. Działania bojowe 1/215 pp gw. 77 DP gw.
w dniu 14.1.1945 r.
2. Ugrupowanie 11 KPanc podczas wchodzenia do
bitwy.

B - TABELĘ:

1. Skład grup czołgów BWP.
2. Skład dywizyjnych grup artylerii.
3. Skład pułkowych grup artylerii.
4. Stosunek sił i środków w 69 A uzyskany
na odcinku przełamania.
5. Stosunek sił i środków w pasie natarcia
69 A na 14.1.1945 r.

C - MAPY:

1. Podejście 91 KP do WISŁY /27-28.7.1944 r./.
2. Forsowanie WISŁY przez 91 KP i opanowanie
przyczółka /29.7-2.8.1944 r./.
3. Forsowanie WISŁY przez 91 KP i opanowanie
przyczółka /2.8-27.8.1944 r./.
4. Decyzje dowódców korpusów do przełamania
głównego pasa obrony.
5. Działania 11 KPanc w operacji radomsko-
kódzkiej /14-19.1.1944 r./.
6. Dokłamanie obrony nieprzyjaciela przez
11 KPanc - przejście do pościgu oraz zdoby-
cie RADOMIA.

7. Przełamanie obrony nad RADOMKĄ. Walki 20 BPanc na odsłoniętym skrzydle 11 KPanc oraz decyzja dowódcy korpusu z 16/17.1. 1945 r.
8. Forsowanie PILICY, przełamanie armijnego pasa obrony i opanowanie TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO przez 11 KPanc.

W S T Ę P

Nasza polowa podróż wojskowo-historyczna odbywa się na obszarze północnej Kielecczyny. Ziemia ta posiada piękną i bogatą tradycję. Lata ostatniej wojny były potwierdzeniem jej umiłowania przez ludność ją zamieszkującą. Ziemia kielecka posiada również bogate tradycje walk partyzanckich zarówno z okresu II wojny światowej oraz powstań narodowych /powstanie kościuszkowskie, powstanie styczniowe 1863 r./.

W połowie 1944 r. Armia Czerwona wkracza na wschodnie obszary naszego obecnego terytorium państwowego, przynosząc wolność i niepodległość polskiemu narodowi. Wydarzenia te są ściśle związane z operacją brzesko-lubelską, w której działalność 69 A /w końcowym jej etapie/, jest przedmiotem naszych zainteresowań. Faktycznie do końca lipca 1944 r. Armia Radziecka a wraz z nią 1 Armia Wojska Polskiego, wyzwoliły obszary między Bugiem a Wisłą.

22.7.1944 r. zostaje wyzwolony HELM LUBELSKI - pierwsza stolica Odrodzonego Państwa Polskiego. Wydany w tym dniu Manifest PKWN zapoczątkował etap nowych przeobrażeń naszego społeczeństwa.

Należy dodać, że wyzwolenie CHEŁMA LUBELSKIEGO oraz LUBLINA było dziełem 2 APanc przy współdziałaniu jednostek 69 A.

Wkroczenie Armii Radzieckiej na rdzenie polskie ziemie zaktywizowało ludową partyzantkę, która wielokrotnie współdziałała z radzieckim soju -

sankiem przyczyniała się do ostatecznego rozgromienia hitlerowskiego najazdu. Działanie związków taktycznych 69 A na kierunku radomsko-żółkiewskim miało obronnie znaczenie polityczne, gdyż znajdujące się na tym obszarze ośrodki przemysłowe /RADOM, PIONKI, TOMASZÓW/ miały określoną wartość dla NIEMIEC.

Głównym przedmiotem zainteresowań w obecnej podróży wojskowo-historycznej jest działalność wojsk 69 A na podejściach do szerokiej przeszkody wodnej, sforsowanie jej i walki o rozszerzenie przyczółka, z którego rozpoczęła się kolejna operacja 69 A w składzie 1 Frontu Białoruskiego. W pierwszym dniu przeanalizujemy działania 91 KP na podejściach do przeszkody wodnej oraz zdobycie przyczółka i umocnienie się na nim.

W drugim dniu zajmiemy się problemem organizacji przełamania silnie umocnionej obrony nieprzyjaciela oraz stworzeniem warunków do rozwinięcia powodzenia taktycznego.

Trzeci dzień poświęcimy na prześledzenie i podsumowanie działań 11 KPanc w głębi operacyjnej.

Problemy te posiadają niepodważalną wartość nie tylko poznawczą, ale również praktyczną. Cały szereg wniosków i doświadczeń jest aktualnych współcześnie, uwzględniając oczywiście zmienione warunki współczesnego pola walki.

Pierwszy dzień podróży

Temat: "FORSOWANIE SZEROKIEJ PRZESZKODY WODNEJ I
WALKI O PRZYCZÓŁEK 91 KP W KOŃCOWYM ETAPIE
OPERACJI ZACZEPNEJ 69 A"

Punkt pracy nr 1: wzg. wsch. PARCHATKA

1. Położenie operacyjne 69 A w końcowym etapie
operacji brzesko-lubelskiej /mapa nr 1/.

W końcu czerwca i w połowie lipca 1944 r. Armia Radziecka rozgromiła wojska niemieckie na BIAŁORUSI i przechodząc do pościgu, rozpoczęła wyzwalamie wschodnich obszarów obecnego terytorium naszego państwa. Wskutek rozciągnięcia się tyłów oraz poniesionych strat po natarciu wojsk radzieckich zostało znacznie zahamowane /koniec lipca 1944 r./. Dotyczy to głównie północnego skrzydła wojsk radzieckich w ofensywie letniej 1944 r. / 2 i 1 Front Bałtycki, w mniejszym stopniu 3 i 2 Front Białoruski/. Ostatecznie dochodzi do stabilizacji frontu prawie w linii prostej od ZATOKI RYSKIEJ do BIAŁEGOSTOKU.

W tej sytuacji 1 Front Białoruski wykorzystując powodzenie swojego lewego sąsiada /1 Frontu Ukraińskiego, który 13.7.44 r. rozpoczął operację lwowsko-sandomierską/, 18.7.44 r. wprowadził do działań swoje lewe skrzydło, rozpoczynając operację brzesko-lubelską. Jej celem było rozbitcie wojsk niemieckich w rejonie BRZEŚCIA i LUBLINA oraz całkowite oczyszczenie od wroga terenów na wschód od

WISŁY i na południe od dolnej NARWI. Miało to zapewnić wyjście szerokim frontem wojsk radzieckich nad środkową WISŁĘ.

21 i 22.7 lewe skrzydło Frontu /w skład którego wchodziła 69 A/ sforsowała BUG i uchwyciło przysy - czółek szer. 30 i głębokości 50 km. Wprowadzona na tym kierunku 2 APanc gw. sforsowała 22.7 WIEPRZ, 23.7. opanowała LUBLIN i 25.7 wyszła nad WISŁĘ w rejonie DĘBLINA i PUŁAW, skąd 27.7 zawróciła na północ w kierunku BUGO-NARWI.

69 A /91, 61, 25 KP/ - dowódca gen.płk F.KOŁ - PAKCZI - nacierała w składzie lewego skrzydła 1 Frontu Białoruskiego, na kierunku głównego ude - rzenia. Wspólnie z 47 A i 8 A gw. przełamala obro - nę niemiecką nad Kanałem Turskim na 18 km odcinku oraz współdziałając z grupami szybkimi sforsowała BUG i rozwinęła natarcie na CHEŁM, LUBLIN z zada - niem opanowania tych miast i zabezpieczenia wojsk frontu od południowego zachodu.

Następnie 69 A miała wyjść nad WISŁĘ na odcin - ku od PUŁAW do JÓZEFOWA i z marszu OW uchwycić przyczółki.

Położenie operacyjne 69 A wynikało z jej roli i miejsca w operacji zaczepnej 1 Frontu Białoruskie - go. 69 A nacierała w składzie głównego zgrupowania uderzeniowego lewego skrzydła frontu, na głównym kierunku uderzenia.

Szerokość jej pasa natarcia wynosiła przeciętnie ok. 30 km, 69 A posiadała grupę szybką, którą był 7 KK gw.

W związku z tym, że 69 A rozwijała powodzenie na samodzielnym kierunku oraz rozbieżnie w stosunku do sąsiednich armii 1 Frontu Ukraińskiego, spadał na nią obowiązek osłony lewego skrzydła zgrupowania uderzeniowego. W działaniach lewego skrzydła Frontu zaangażowano stosunkowo znaczne siły, gdyż chodziło o uzyskanie wysokiego tempa, co winno sprzyjać uzyskaniu zaskoczenia oraz uniemożliwić Niemcom przerzucanie odwołów wzdłuż Frontu.

W końcowym etapie operacji brzesko - lubelskiej 69 A ugrupowana była w I rzucie i z marszu na szerokim froncie miała wyjść nad WISŁĘ na 50 km od cinku. Tak zaplanowane działanie miało zapewnić jej uzyskanie zaskoczenia i sforsowania z marszu WISŁY lub uchwycenia przyczółków.

2. Wojskowo-geograficzna charakterystyka rejonu działań oraz obrony nieprzyjaciela

W końcowym etapie operacji brzesko - lubelskiej 69 A prowadziła działania na terenie Lubelszczyzny. Południową część Lubelszczyzny zajmuje WYŻYNA LUBELSKA, z wyraźnie zaznaczającym się w krajobrazie wyniesieniem ROZTOCZA. Właśnie północne obniżenie ROZTOCZA przechodzi łagodnie w teren wyżyny, który w całości był dogodny do prowadzenia działań przez wszystkie rodzaje wojsk.

Pokrycie terenu, głównie lasy, nie stanowiły przeszkody w rozwijaniu działań.

Sieć drożna rozwinięta stosunkowo dobrze. Główną arterią była szosa KOWEL-CHEŁM-LUBLIN-PUŁAWY, któ-

ra stanowiła główną oś lewego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego.

Poza tym istniały drogi drugorzędne oraz utwardzone, które zabezpieczały możliwości manewru wojsk. Zasadniczą linią kolejową była linia łącząca KOWEL z CHEŁMEM, LUBLINEM i dalej przez DĘBLIN z WARSZAWĄ.

Na tym obszarze płynie szereg rzek, z których kilka odpowiednio przygotowanych do obrony mogło stanowić silne rubieże obronne. Dotyczy to głównie BUGU, WIEPRZA /w środkowym biegu/ i WISŁY.

Stosownie do tych właściwości terenu została rozbudowana obrona niemiecka.

Niemcy mając na uwadze próby zahamowania rażącego natarcia zawczasu przygotowali na BUGU tyłową /armijną/ rubież obronną, którą miały obsadzić oddziały 4 APanc z GA "Północna Ukraina". Na stałą przeszkodę wodną, która mogła znacznie opóźnić tempo natarcia wojsk radzieckich był WIEPRZ, który stanowił ostateczną przeszkodę na podejściach do LUBLINA. Niemcy nie posiadali sił do jej obsadzenia, jednak była ona rozbudowywana z zamiarem obsadzenia jej przez wojska wycofujące się.

Natomiast WISŁA była rubieżą o znaczeniu strategicznym i jej umocnienie leżało w gestii niemieckiego sztabu generalnego.

Bezpośrednio przed frontem działań 69 A bronił się na poszczególnych rubieżach 56 KPanc. Oceniając nieprzyjaciela na podejściach do WISŁY należy wziąć pod uwagę kilka okoliczności.

Niemcy zdawali sobie sprawę, że po przekroczeniu BUGU jedyną przeszkodą, na której skutecznie mogą zatrzymać natarcie wojsk radzieckich jest WISŁA, dlatego zawczasu ją rozbudowywali i obsadzali pospiesznie ściąganyimi odwodami.

Poza tym działanie 69 A było o tyle ułatwione, że na tym kierunku działała 2 APanc - grupa szybka frontu. Należy jednak dodać, że rozpoznanie nieprzyjaciela ze strony radzieckiej było niewystarczające. Nie wiadano o tym, że zachodni brzeg WISŁY jest obsadzony. Dlatego też 69 A prowadząc działania na podejściach do WISŁY nie napotykała na zorganizowany opór przeciwnika. Jej rozpoznanie doniosło o wycofujących się grupach 56 KPanc w kierunku zachodnim, za WISŁĘ.

3. Podejście 91 KP do WISŁY i próby sforsowania jej z marszu

91 KP /370, 117, 312 DP, 1206 pułk artylerii pancernej/ ścigał luźne grupy rozbitego 56 KPanc wroga. Pod koniec 26.7.44 r. 370 i 312 DP ześrodkowały się w rejonie LUBLINA, który już uprzednio został wyzwolony przez ZT 2 APanc i 8 A GK.

312 DP stanowiła II rzut korpusu i w tym czasie ześrodkowała się w rejonie m. PIASKI.

3.1. Zadanie 91 KP na 27.7.44 r.

O godz. 14.00 26.7 dowódca 91 KP - gen. mjr F.A. WOŁKOW - otrzymał osobiście od dowódcy 69 A gen. W. KOŁPAKACZI - następujące zadanie:

"Zostawiając 312 DP w LUBLINIE^{x/}, głównymi siłami korpusu z rana 27.7. kontynuować śmiałe natarcie w kierunku: KLEMENTOWICE, BOCHOTNICA i pod koniec 27.7 wyjść na rubież: KURÓW, WĄWOLNICA. Z rana 27.7 wysłać OW w rejon KAZIMIERZA z zadaniem sforsowania w nocy z 27/28.7 WISŁY na odcinku BOCHOTNICA - KAZIMIERZ i uchwycenia przyczółka w rejonie NASIŁÓW - WOJSZYN"^{xx/}.

W skład OW dowódca 69 A rozkazał wydzielić batalion piechoty, wzmocnić go artylerią i saperami. Jako środek transportu miały służyć samochody w ilości zabezpieczającej potrzeby OW. Dowódca 69 A sprecyzował również czas wyjścia OW do WISŁY na godz. 14.00 27.7.

Dowódca armii poinformował również dowódcę korpusu, że nieprzyjaciel nie zdążył jeszcze zorganizować obrony na lewym brzegu WISŁY. Dlatego żądał, żeby wojska korpusu, a szczególnie OW, absolutnie nie wiązały się w walkę z nplem, lecz w możliwie najwyższym tempie osiągnąć WISŁĘ, forsować ją z marszu i uchwycić przyczółki.

Żeby przyspieszyć wyjście wojsk korpusu do WISŁY, dowódca armii polecił wykorzystać posiadany w korpusie transport samochodowy /kosztem zaopa - trzenia/ oraz mobilizować transport konny miejscowej ludności.

x/ 312 DP - została wyłączona z podporządkowania dowódcy 91 KP.

xx/ Nastąpienie strzeleckiego korpusu /po opyту Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny/ s. 295 /dalej: Nastąpienie .../.

Dowódca korpusu było wiadomo, że na prawo z rubieży rz. BYSTRZYCA w kierunku na PUŁAWY nacierają ZT 1 AWP.

Na lewo, w kierunku: PIOTRKÓW, BIELŻYCE, WILKÓW - naciera 61 KP, w którego pasie natarcia armia skupia swój główny wysiłek.

Zadaniem 61 KP było opanowanie do końca 27.7 ru - bieży ŁUBKI-WIERZCHOWISKA, a OW w nocy z 27/28.7. uchwycić przyczółek na lewym brzegu WISŁY w rejonie kol. BRZEŚCIE - LUCIM.

Skierowaniem na rubież WISŁY silnych OW dowódca 69 A zamierzał uprzedzić npla w wyjściu na lewy brzeg WISŁY i nie dać mu możliwości obsadzenia zawczasu przygotowanej tam obrony. Jednak informacja ta nie była prawdziwa. Npl już wówczas nie tylko rozbudował obronę, lecz obsadził ją również wojskami z odwodów.

3.2. Decyzja dowódcy 91 KP oraz zadania dywizji i OW

Dowódca korpusu na podstawie otrzymanego zadania podjął decyzję i o godz. 16.00 26.7 na swoim SD w m. KĘBŁÓW NOWY postawił dowódcom dywizji zadanie.

Dowódca korpusu poinformował dowódców dywizji o tym, że przeciwnik luźnymi grupami usiłuje wycofać się za WISŁĘ. Żeby nie dać mu możliwości zorganizowania obrony na lewym brzegu, o godzinie 6.00 27.7. w rejon KAZIMIERZA zostaje wysłany OW w składzie: batalion 240 pp, dywizjon artylerii,

samodzielny dywizjon artylerii ppanc, kompania saperów.

OW został zorganizowany na bazie oddziałów i pododdziałów 117 DP, której dowódca został odpowiadający za przygotowanie go i pełne wyekwipowanie /w tym środki transportowe/. Korpus wydzielił jedynie samodzielny dywizjon artylerii ppanc oraz ściągnięto ze wszystkich dywizji etatowe środki przeprawowe i przydzielono je do dyspozycji dowódcy OW, którym został dowódca 240 pp - płk RUSAKOW.

Wezwany na SD korpusu dowódcy OW - dowódca korpusu - postawił następujące zadanie:

O godz. 6.00 27.7 wejść do walki z rubieży: TOMA - SZEWICE, MOTYCZ-JÓZEFIN, działać wzdłuż szosy LUBLIN, NAŁĘCZÓW, WĄWOLNICA, BOCHOTNICA, nie wdając się w walki z nplem, do godz. 14.00 27.7 wyjść na prawy brzeg WISŁY w rejonie KAZIMIERZA, z marszu sforsować ją i uchwycić przyczółek w rejonie WOJSZYNA oraz utrzymać go do podejścia głównych sił korpusu.

Z etatowych środków przeprawowych 317 DP zostały przydzielone OW następujące ilości: łodzi A-3 - 6 szt., DSE-23, łodzi nadmuchiwanych - 7, łładki trudno zatapialne /tzw. TZI/ - 1 komplet, kombinezonów pływackich - 67 szt.

Dowódca armii polecił dowódcom dywizji wykorzystać wszystkie, będące w ich posiadaniu samochody, transport konny a także mobilizować chłopskie podwozy, by osiągnąć wysokie tempo natarcia. Każdej dywizji zostały przydzielone dwie marszruty /mapa/.

Z wyjściem na prawy brzeg WISŁY dywizje miały wykorzystać powodzenie OW i z marszu przystąpić do forsowania WISŁY, zdobyć i umocnić przyczółek w rejonie WOJSZYNA.

Od samego LUBLINA poszczególne dywizje miały zbierać podręczne środki przeprawowe oraz materiały potrzebne do ich budowy.

Szef sztabu polecił jednocześnie z OW wysłać elementy rozpoznania ogólnowojskowego i inżynierii - ryjnego. Pododdziały zwiadu miały na lewym brzegu uchwycić jeńców, rozpoznać charakter obrony i ugrupowanie przeciwnika. Na rozpoznaniu inżynierskim spoczywał obowiązek wyboru miejsc i rejonów dogodnych do organizacji przepraw przez dywizje oraz zbioru danych charakteryzujących WISŁĘ na odcinku PARCHATKA - KAZIMIERZ.

Dla pełnego obrazu należy jeszcze dodać, że w momencie wyjścia ZT i oddziałów 69 A w rejon LUBLINA wystąpiły braki w zaopatrzeniu w paliwo. Transport wysłany z dywizji do składów armijnych do godz. wieczornych 26.7 dostarczył tylko nieznaczną ilość paliwa. Żeby nie dopuścić do opóźnienia w wysłaniu OW, dowódca korpusu nakazał dowódcom 312 i 370 DP zebrać posiadane paliwo i przekazać je do 117 DP, która wydzielała OW i zabezpieczała go w transport.

Działanie OW:

W drugiej połowie 26.7 i w nocy 27.7 ostatnie pododdziały 56 KPanc npla wycofywały się w kierunku zachodnim. Zdobyte materiały 4 APanc świadczą,

że już w tym czasie lewy brzeg WISŁY był obsadzony świeżymi siłami z odwodów. Dlatego 56 KPanc miał odchodzić w kierunku na ANNOPOL /45 km pld.-zach. od KAZIMIERZA/ i zorganizować tam silną obronę z zadaniem niedopuszczenia do sforsowania WISŁY przez wojska radzieckie.

O 6.00 27.7 OW 91 KP na 50 samochodach wraz z 14 działkami pancernymi rozpoczął działania na wyznaczonym kierunku, nie napotykając na opór npla. O 10.00 27.7 wyszedł w rejon WIERZCHONIOWA, gdzie dowódca dowiedział się od miejscowej ludności, że lewy brzeg WISŁY jest obsadzony przez npla. Z rejonu WIERZCHONIOWA OW skrycie wyszedł do WISŁY i o godz. 11.00 ześrodkował się w rejonie KAZIMIERZA. Wlokące się w ogonie kolumny 3 samochody z niezapalnymi kłedkami nie zachowały dostatecznych środków maskowania, wskutek czego zostały zaobserwowane przez npla, który w rejonie BOCHOTNICY ostrzelał je ogniem artylerii, w rezultacie czego spłonęły.

Główne siły OW podjęły próbę forsowania WISŁY na łodziach w rejonie pñn. skraj KAZIMIERZA. Npl od razu odkrył przeprawę i otworzył silny ogień z artylerii, moździerzy i broni maszynowej. OW powodzenia nie osiągnął.

Po południu w rejon OW przybył dowódca korpusu z dowódcą 117 DP. Dowódca korpusu po wysłuchaniu meldunku dowódcy OW polecił mu do zapadnięcia zmroku prowadzić rozpoznanie przeciwnika, jego obrony na lewym brzegu oraz ustalić dogodne miejsca do

organizacji przepraw. Jednocześnie zbierać łodzie rybackie i materiał nadający się do budowy środków przeprawowych.

Forsowanie i uchwycenie przyczółka przez OW dowódca korpusu rozkazał wykonać w nocy z 27/28.7.

W celu przyspieszenia sforsowania przez główne siły WISZY, dowódca korpusu rozkazał, żeby w ciągu 27/28.7 sforsować ją i uchwycić przyczółki: 370 DP - w rej. kol. NASIŁÓW, 117 DP - w rej. WOJSZYNA.

Na podstawie postawionego zadania dowódca 117 DP wspólnie z dowódcą 240 pp i dowódcą 2 bp tego pułku przeprowadził rekonesans w rejonie pñ. skraju KAZIMIERZA i postawił dowódcy OW zadanie.

"W nocy z 27/28.7 w rejonie tartaku sforsować WI - SZĘ i uchwycić przyczółek w rejonie WOJSZYNA".

W swojej decyzji dowódca dywizji prawdopodobnie przewidywał, że w wypadku powodzenia 2 bp - OW, w tę noc /27/28.7/ uda mu się przeprowadzić na lewy brzeg pozostałe bataliony 240 pułku, których podejścia w rejon KAZIMIERZA spodziewał się przed zapadnięciem zmroku.

Dla artyleryjskiego zabezpieczenia forsowania dowódca 2/240 pp posiadał 38 dział i moździerzy /82 mm M-5, 120 mm M-3, 45 mm dział-6, 76 A - 20, 122 mm hb - 4/.

Dowódca 240 pp z dowódcą 2 bp jeszcze do zmroku przeprowadzili rekonesans z dowódcami kompanii i pododdziałów wzmocnienia, ustalili kolejność forsowania i zorganizowali współdziałanie.

45 mm działa i 76 mm A zostały wyznaczone do strzelania na wprost z SO pñ. skraj KAZIMIERZA.

Do nastania ciemności zadanie zostało doprowadzone do pododdziałów.

Z nastaniem nocy npl bezprzerwy oświetlał lustro wody raketami i prowadził ogień w rejon KAZIMIERZA.

W związku z nieprzygotowaniem na czas środków przeprawowych 4 i 6 kp przystąpiły do forsowania w rejonie tartaku /płn. KAZIMIERZ/ dopiero po północy, załadowując się na 2 łodzie A-3, 10 łodzi rybackich i tratw /każda na 2-3 ludzi/. Forsowanie rozpoczęło się bez artyleryjskiego przygotowania. Około godz. 4.00 28.7 obie kompanie nie zauważone przez przeciwnika przeprawiły się na bezimienną wyspę, 300 m pld.-wsch. od WOJSZYNA.

O 4.30 28.7 jeden pluton 4 kp /dowódca sierż. MITJAGUK + 19 żołnierzy/ przeprawił się z wyspy na lewy brzeg i prowadząc rozpoznanie /obserwacja i podsłuch/, zdołał umocnić się na rubieży odległej 400 m od brzegu w rejonie pld.-wsch. WOJSZYN. O świcie Niemcy zauważyli radzieckie pododdziały i otworzyli na nie silny ogień artylerii i moździerzy. O 10.00 28.7 ok. 50 niemieckich samolotów przez kilkanaście minut bombardowało wyspę. Okopanie się pododdziałów na wyspie zapobiegło większym stratom.

Taki rozwój wypadków świadczy, że OW postawionego mu zadania sforsowania WISŁY z marszu nie wykonał. Podstawową przyczyną tego było to, że npl na lewym brzegu WISŁY zorganizował obronę podciągniętymi z głębi siłami.

Podejście głównych sił korpusu do WISŁY

W ślad za OW forsownym marszem podchodziły do WISŁY główne siły korpusu i w ciągu nocy na 28.7 ześrodkowały się w następujących rejonach /mapa/.

Należy zauważyć, że 370 i 117 DP wychodząc na prawy brzeg WISŁY nie uczyniły próby sforsowania jej z marszu i uchwycenia przyczółka na jej lewym brzegu. Nastąpiło to głównie dlatego, że miały one ograniczoną ilość etatowych środków przeprawowych. Natomiast zbiórki środków podręcznych nie prowadziły. Sprzęt rybacki i materiał budowlany, zebrane w oddzielnych rejonach, podwożone były do rzeki powoli, wyłącznie transportem konnym, gdyż samochody w tym czasie nie posiadały paliwa.

4. Organizacja forsowania WISŁY przez dywizje 91KP po przygotowaniu /mapa nr 2/

4.1. Ocena warunków terenowych

Teren w pasie natarcia korpusu na zachód od WISŁY posiada urozmaiconą rzeźbę. Bezpośrednio od brzegu oraz nieco na zachód występują masywy leśne oraz grupy zwartych zabudowań i osady.

Wszystko to ułatwiało nieprzyjacielowi organizację obrony oraz manewr odwodami wzdłuż frontu.

Niektóre punkty terenowe np. 165,6 - pîn. NASIŁÓW, 172,1 - zach. POD GRANICZNIKIEM a szczególnie 170,7 - KSIĘŻA GÓRA i ruiny zamku janowieckiego pozwalały na dobrą obserwację lustra rzeki, a na niektórych odcinkach, nawet ugrupowania wojsk radzieckich.

Teren na prawym brzegu WISŁY był położony wyżej niż na lewym, posiadał dużą ilość wyniosłych punktów terenowych, z których można doskonale obserwować odkrytą przestrzeń na lewym brzegu. Duża ilość wąwozów i zagajników pozwalała na skryte rozmieszczenie ludzi, sprzętu bojowego i środków przeprawowych blisko punktów przepraw.

Szerokość rzeki w pasie natarcia korpusu wynosiła od 400-1000 m, głębokość 2-4 m. Dno rzeki piaszczyste. Szybkość prądu 1 m/sek. Brodów w pasie natarcia nie było.

Dowódca korpusu uznał, że najbardziej dogodne miejsce do forsowania to rejon BOCHOTNICY oraz pñ. skraj KAZIMIERZA. W rejonach tych były zalewy, teren nie pozwalał na bezpośrednią obserwację nieprzyjacielowi, co pozwalało na skryte podejście do rzeki ludzi, oraz podciągnięcie środków przeprawowych.

4.2. Obrona nieprzyjaciela

Z chwilą wyjścia 91 korpusu na prawy brzeg WISŁY, dokładnych danych o nieprzyjacielu nie było. Z informacji przekazanych ze sztabu armii było wiadomo, że 23.7 rubież: GÓRA PUŁAWSKA, JANOWIEC, CHOTCZA DOLNA była obsadzona przez 174 RDP, z zadaniem organizacji obrony WISŁY na wskazanym odcinku. Później od schwytanych jeńców dowiedziano się, że od godzin popołudniowych 27.7 na lewym brzegu WISŁY przed 91 KP broni się 24 rpp w składzie trzech batalionów 174 RDP. Oprócz tego wzmocniony bata -

lion piechoty z 26 DP został podporządkowany 174 RDP i stanowią jej odwód.

Kompanie piechoty 174 RDP miały po 120-150 ludzi, 6-11 lkm, ok. 12 rgppanc każda. Kompanie broni ciężkiej miały po 6-8 ckm oraz moździerzy 81,4 mm.

Na podstawie danych rozpoznania artyleryjskiego ugrupowanie artylerii i moździerzy przeciwnika było następujące:

- trzy dyony 105 mm dział w rejonie TOMASZÓW, HELENÓW, OBLASY, POLESIE WOJSZYŃSKIE, ŁAWECZKO STARE;

- trzy baterie 75 mm dział - GÓRA PUŁAWSKA, ADAMÓWKA, WOJSZYN;

- osiem baterii moździerzy - SĄDLÓWICE, kol. NASIŁÓW, zach. WOJSZYN, OBLASY DWORSKIE;

- cztery działa plot 20 mm - na odcinku WOJ - SZYN - OBLASY KSIĘŻE. Oprócz tego, bezpośrednio na lewym brzegu na odcinku las pñ. NASIŁÓW - OBLASY KSIĘŻE ok. 10 dział do strzelania na wprost. Rozpoznano również do 10 czołgów i dział pancernych.

Obrona nieprzyjaciela składała się z oddzielnych punktów oporu po 3-5 żołnierzy każdy. W niektórych rejonach były one połączone rowami łączącymi zarówno w szereg, jak i w głąb frontu. Gęstość sił i środków nieprzyjaciela broniącego się na lewym brzegu WISŁY /odcinek szer. ok. 10 km/ była następująca:

- bp

5 co stanowiło 0,5 bp/km

- km /lkm i ckm/	do 130	co stanowiło	13 szt./km
- granatniki ppanc	do 140	- " -	14 szt./km
- działa /od 75 mm wzwyż/	40	- " -	4 szt./km
- moździerze /814 m/	38	- " -	3,8 szt./km
- czołgi i działa panc.	12	- " -	1,2 szt./km

4.3. Skład bojowy oraz siły i środki 91 KP

370 i 117 DP posiadały po trzy pułki piechoty, które z kolei miały po dwa bataliony. Tylko 275 pp 117 DP miał zaledwie jeden batalion piechoty.

Szczegółowa wyliczenie ilustruje poniższa tabela:

	brzoze	karabiny	brun auto- macyjne	okł 82	okł 62	120 mm moździerce	60 mm moździerce	80 mm moździerce	122 mm moździerce	70 mm moździerce	65 mm moździerce	średni ppanc	samochody	konie
117 DP	4079	2394	1153	153	49	15	34	27	10	40	2	108	113	554
270 DP	4905	2243	1340	186	60	14	37	36	12	40	30	171	144	691
1000 pułk dział panc 75-76	-	-	-	-	-	-	-	-	-	14	-	-	-	-
270 pułk moździercy	-	-	-	-	-	16	-	-	-	-	-	-	48	-
razem:	10724	4637	2493	339	109	29	71	63	24	94	32	335	306	1275

W walkach prowadzonych w trakcie WVN - ZT 91 korpusu zdobyły duże doświadczenie bojowe. W składzie 69 A 91 KP przeszedł ok. 180 km forsując TURIE, BUG, WIEPRZ.

Stosunek sił w pasie natarcia 91 korpusu przedstawiał się następująco /bez 312 DP/:

- bataliony	11 Npl	- 5	Stos. sił	2,2:1
- działa /od 75 mm/	104 "	- 40	- " -	2,5:1
- moździerze	100 "	- 38	- " -	2,6:1
- działa panc.	14 "	- 12	- " -	1,2:1

4.4. Decyzja dowódcy korpusu oraz przygotowanie wojsk do forsowania WISŁY

Niepowodzenie OW potwierdziło, że przeciwnik na lewym brzegu WISŁY ma zorganizowaną obronę. W tych warunkach, żeby sforsować WISŁĘ i uchwycić przyczółek, należy starannie przygotować wojska do forsowania, a głównie zabezpieczyć je w odpowiednią ilość środków przeprawowych.

O świcie 28.7 dowódca korpusu z dowódcami dywizji i oddziałów wsparcia przeprowadził rekonesans, na zakończenie którego poinformował podwładnych dowódców o swojej decyzji. Wynikało z niej, że zadaniem korpusu jest śmiałym działaniem w nocy z 28/29 sforsować WISŁĘ, głównymi siłami, uchwycić przyczółek i do końca 29.7 wyjść na rubież: tryg. 128,4, tryg. 172,1, /wył/ OBLASY KSIĘŻE.

4.4.1. Zadania 370 i 117 DP

Dowódca korpusu rozkazał dowódcy 370 DP głównymi siłami sforsować WISŁĘ na odcinku PARCHATKA,

BOCHOTNICA i uchwycić przyczółek w rejonie tryg. 128,4, kol. NASIŁÓW, kźm pñ. NASIŁÓW, natomiast częścią sił prowadzić działanie wiążące na odcinku: /wył./ WŁOSTOWICE, /wył./ PARCHATKA. Dywizję ugrupować w dwa rzuty. Dywizja miała również organizować jedną przeprawę promową pod obciążenie 6 t w rejonie ok. 1,5 km pñd.-zach. PARCHATKA oraz dwie przeprawy desantowe. Jedną w rejonie zach. PARCHATKA i drugą pñn. zach. BOCHOTNICA. Dla organizacji nakazanych przepraw dywizja posiadała 2 łodzie A-3, 6 DSE, 10 łodzi rybackich.

SD rozwinąć w zagajniku wsch. kol. ZBĘDOWICE, natomiast punkt obserwacyjny na wzgórzu 204,0.

117 DP z 256 pułkiem moździerzy miała forsować WISŁĘ na odcinku: /wył./ BOCHOTNICA, KAZIMIERZ i uchwycić przyczółek w rejonie pñd.-zach. NASIŁÓW, WOJSZYN, /wył./ OBLASY KSIĘŻE. Ugrupowanie bojowe w dwa rzuty. Ponadto dywizja miała zorganizować jedną przeprawę promową pod obciążenie 6 t. i trzy przeprawy desantowe w rejonie pñn.-zach. KAZIMIERZ. Dla zorganizowania tych przepraw dywizja posiadała: 3 półpontony metalowe /zdobyczne/, 12 DSE, 18 łodzi rybackich, 4 łodzie A-3. SD rozwinąć w wąwozie - ok. 1,5 km na pñd.-zach. od WIERZCHONIOWA, punkt obserwacyjny - na wzgórzu 213,7. Forsowanie na lewym brzegu zabezpieczał pułk artylerii 312DP, który w tym czasie zdążył w rejon ześrodkowania korpusu.

Początek forsowania dla całości sił korpusu -
- 23.00 28.7.

Dowódcom dywizji rozkazano posiadane środki przeprowadowe podciągnąć do rzeki, jednocześnie zbierać łodzie i materiał budowlany wśród miejscowej ludności do budowy promów.

Artylerię pułkową oraz samodzielne dyony ppano. rozmieścić na prawym brzegu WISŁY do prowadzenia ognia na wprost.

Następnie dowódca korpusu zorganizował wspólny - działanie piechoty z artylerią i ustalił problemy związane z kolejnością forsowania i natarcia na lewym brzegu WISŁY.

Reasumując istota decyzji dowódcy 91 KP sprawa - wadzała się do ześrodkowania głównych sił korpusu w centrum pasa natarcia, gdzie miały forsować WISŁĘ dwa pułki i jeden batalion na odcinku o szerokości ok. 7,5 km.

SD korpusu m. STOK - ok. 7 km od WISŁY, punkt obserwacyjny - na wzgórzu 213,7.

4.4.2. Decyzje dowódców dywizji oraz zadania pułków

Dowódcy dywizji do zapadnięcia zmroku przeprowadzili rekonesans wspólnie z dowódcami pułków i pododdziałów wzmocnienia oraz na miejscu postawili zadania bojowe.

Dowódca 370 DP zdecydował skupić główny wysiłek na lewym skrzydle, forsować WISŁĘ na odcinku PARCHATKA - wzg. 204,0, uchwycić przyczółek tryg. 128,4, kol. NASIŁÓW, pñn. skraj NASIŁÓW i rozwinąć powodzenie w kierunku zachodnim. Ugrupowanie w dwa rzuty. W pierwszym 1230 i 1234 pp, w drugim 1232 pp.

Pułki otrzymały następujące zadania:

1230 pp z 3/940 pa, plutonem saperów - sforsować WISŁĘ na odcinku GOŚCINIEC - PARCHATKA i uchwycić przyczółek w rejonie pkt. 128,4 - kol. NASIŁÓW. Dla zabezpieczenia forsowania pułk otrzymał 2-DSL, 4 łódzie rybackie.

1234 pp z 940 pa /bez 3 dyonu/, 400 sdappanc - sforsować WISŁĘ na odcinku PARCHATKA - 1,5 km pld. PARCHATKA i uchwycić przyczółek w rejonie kol. NASIŁÓW - MODRZEWEK - pln. NASIŁÓW.

Pułkowi przydzielono 2 łódzie A-3, 4-DSL, 6 łodzi rybackich, z czego miał zorganizować jedną przeprawę promową i dwie przeprawy desantowe. 1232 pp wydzielony był do drugiego rzutu i otrzymał zadanie być w gotowości do forsowania WISŁY w ślad za 1234 pp.

Dowódca dywizji rozkazał dowódcom pułków, aby forsowanie sił głównych zostało poprzedzone plutonami piechoty /po jednym z każdego pułku/, w celu uchwycenia określonego obszaru przyczółka i zabezpieczenia z niego przeprawy sił głównych pułków.

Dowódca 117 DP zdecydował w ciągu nocy na 29.7 zakończyć przeprawę 240 pp na lewy brzeg, na odcinku, na którym utrzymywał się pluton 2 bp, następnie opanować WOJSZYN i pod przykryciem tego pułku rozpocząć forsowanie siłami głównymi dywizji.

w związku z tym:

240 pp z 256 pułkiem moździerzy, 1/322 pa, 222 sdappanc, kompanią saperów, miał sforsować WISŁĘ na odcinku /wył./ BOCHOTNICA - pln. KAZIMIERZ i opa -

planować przyczółek w rejonie: pld. NASILÓW, POD GRANICZNIKIEM, DWOREK, następnie rozwijać powodzenie w kierunku na WOJSZYN i opanować go.

320 pp - zająć położenie wyjściowe w rejonie KAZIMIERZ i być w gotowości do forsowania WISŁY za 240 pp. Artyleria pułku miała być wykorzystana do prowadzenia ognia na wprost na kierunku 240 pp. 275 pp /posiadał tylko jeden batalion/ - stanowił drugi rzut dywizji i otrzymał zadanie ześrodkowania się w rejonie SKOWIESZYŃKA.

4.4.3. Organizacja artyleryjskiego zabezpieczenia

Przydzielenie 256 pułku moździerzy oraz skierowanie na odcinek forsowania korpusu pa 312 DP /12 armat 76 mm i 12 haubic 122 mm/ pozwoliło na uzyskanie ogółem 262 dział i moździerzy kalibru wyżej 76 mm. Przy szerokości odcinka forsowania 7,5 km - średnia gęstość artylerii wynosiła 35 dział i moździerzy na km frontu. 256 pułk moździerzy i pa 312 DP zostały przydzielone 117 DP, która w swoim pasie natarcia osiągnęła gęstość 40 dział na kilometr frontu, przy szerokości odcinka forsowania 4 km.

Przygotowanie artyleryjskie na szczęblu korpusu nie było planowane. W okresie forsowania artyleria miała zwalczać artylerię przeciwnika, jego siłę żywą oraz zabezpieczać skrzydła forsujących jednostek. Wsparcie ataku wojsk na lewym brzegu planowano wykonać metodą KZO na punkty oporu przeciwnika. W celu zabezpieczenia walki pod względem ognio-

wym, uchwycenia i rozszerzenia przyczółka, razem z pododdziałami piechoty miała się przeprowadzić w pierwszej kolejności artyleria batalionów i pułków.

4.4.4. Inżynieryjne zabezpieczenie forsowania

Przygotowanie wojsk korpusu do forsowania rozpoczęło się już w czasie podchodzenia do WISŁY. Jeszcze w rejonie wyjściowym dowódca korpusu dał wytyczne, wskazując co należy zrobić by zabezpieczyć forsowanie z marszu.

Rano 28.7 korpus rozporządził następującą ilością środków przeprawowych: 6 łodzi A-3, 20 DSE, 28 łodzi rybackich, 3 półpontony /metalowe/. Oprócz tego przygotowano 100 drewnianych tratw o udźwigu ok. 2-3 żołnierzy. Na posiadanych środkach przeprawowych można było przeprowadzić przez WISŁĘ w jednym rejsie 10 kompanii /każda w sile ok. 30-40 żołnierzy/ i dwa działka /artylerii batalionowej lub pułkowej/. Jak się okazało już w trakcie forsowania, tratwy były mało użyteczne, gdyż prąd rzeki zbyt je znosił.

Wskutek tego forsowanie odbywało się tylko na kódkach i promach. W zaistniałych warunkach w jednym rejsie mogło być przeprowadzonych do pięciu kompanii i dwa 76 mm działka.

Należy podkreślić, że zdobyte już uprzednio doświadczenie przez kadrę i żołnierzy w zakresie forsowania nasuwało wnioski, że i tym razem będzie ono przebiegało pomyślnie.

370 DP do tej pory była w drugim rzucie korpu-

su i w okresie 2,5 miesiąca prowadziła szkolenie bojowe, natomiast 117 i 312 DP szkoliły się przez okres jednego miesiąca.

W okresie przygotowawczym aktywne rozpoznanie przeciwnika w pasach dywizji nie przyniosło spodziewanych rezultatów, dlatego system obrony oraz rozmieszczenie punktów ogniowych były rozpoznane bardzo słabo.

4.4.5. Zabezpieczenie materiałowo-techniczne:

Dywizja	1. 2. 3. 4. 5.		6. 7. 8.		poziom-ki we-żstoin.	pre-żst.	kon-żst.	sca-żst.	nał's	Dywanoc-żst.	
	45	70	120	50							120
117 DP	0,5	0,5	0,4	0,4	0,5	0,2	1,0	0,05	-	0,2	2
312 DP	0,0	0,5	0,2	1,2	1,2	1,5	0,9	0,2	0,2	-	2

Z przedstawionej tabeli wynika, że zabezpieczenie dywizji było niewystarczające. Trzeba jednak dodać, że baza armijna w tym czasie była daleko od nacierających wojsk.

5. Przebieg forsowania WISŁY przez dywizje oraz walk o przyczółki

W dniu 28.7 Niemcy znacznie wzmocnili obronę lewego brzegu oraz zaostrzyli czujność i obserwację wojsk radzieckich. W rejonie WOJSZYNA ogniem i kontratakami usiłowali zepchnąć do rzeki pluton 2/240 pp, który w ciągu dnia był wspierany ogniem

artylerii z prawego brzegu i dlatego mógł z powodzeniem odeprzeć kilka kontrataków i utrzymać zajmowany rejon. Zmasowane uderzenie artylerii i lotnictwa w tym dniu skierował przeciwnik na pododdziały 117 DP, które przeprowadzały się na bezimienną wyspę /wsch. DWOREK/. Na tę niewielką wyspę, gdzie okopały się dwie kompanie 240 pp, w ciągu dnia nieprzyjaciel rzucił ok. 700 bomb lotniczych oraz 2500 pocisków artyleryjskich.

Na odcinku 370 DP w rejonie PARCHATKI ok. 21.30 28.7 na lewy brzeg na jednej łódce przeprowadziło się 10 zwiadowców, którzy umocnili się w okopach nieobsadzonych przez npl w rejonie pld.-wsch. SĄDŁOWICE. Jednak npl szybko to zauważył i otworzył na nich silny ogień artylerii i broni maszynowej. Zwiadowcy prowadząc walkę skierowali na siebie część sił npl. Wykorzystując to o godz. 23.30 rozpoczęły przeprowadzenie pododdziały 1230 i 1234 pp /po jednej kompanii z każdego pułku/.

Nieprzyjaciel jednak oświetlając lustro rzeki rakietami zauważył je i otworzył na nie silny ogień artylerii. W rezultacie podjęta próba forsowania zakończyła się niepowodzeniem. W tę noc na odcinku 370 DP zdołał przeprowadzić się tylko pluton z 1/1230 pp w składzie 17 żołnierzy pod dowództwem sierż. Mietljskone, który połączył się z grupą zwiadowców i umocnił się na pld.-wsch. od SĄDŁOWIC.

Przedsięwzięte przez 370 DP próby sforsowania WISŁY miały bardzo ostrożny charakter. Dca dywizji oraz dowódcy pułków przejawili zbyt mało energii

i pomysłowości w ciągu nocy, żeby przeprowadzić na zajęty przyczółek kilka pododdziałów wzmocnionych artylerią.

Ponadto z przeprowadzającymi się pododdziałami nie było łączności i dlatego współdziałanie z artylerią, która miała swoje SO na prawym brzegu było utrudnione. Dlatego również desant 370 DP po wyczerpaniu zapasów amunicji oraz wskutek słabego wsparcia artylerii, w nocy na 30.7 był zmuszony wrócić na swój brzeg.

Na odcinku 117 DP w nocy na 29.7 na bezimienną wyspę przeprawiła się 5 kp i kompania broni przeciwpancernej 240 pp. Kompanie fizylierów pułku /35 żołnierzy/, pluton zwiadu tego pułku przeprowadzili się na lewy brzeg WISŁY w rejon zajmowany przez pluton piechoty 2 batalionu. W rezultacie żartych walk, gdzie dochodziło do walki wręcz, pododdziałom tym udało się wdrzeć w obronę przeciwnika na głębokość 300 m między NASIŁOWEM a WOJSZYNYEM. Łączność była tu zorganizowana należycie a wsparcie artylerii dopomogło odeprzeć trzykrotne kontrataki npla, które wychodziły z pld.-wsch. skraju WOJSZYNYA w sile 2-3 kp. W tę noc na lewy brzeg zostało dostarczone zaopatrzenie /amunicja, żywność, materiały wybuchowe/.

W rezultacie działań nocnych /28/29.7/ tylko pododdziałom 117 DP udało się sforsować WISŁĘ i uchwycić przyczółek w rejonie pld.-zach. NASIŁÓW o wymiarach 1000 m na 400 m, którego broniły siły do 80 żołnierzy /kompania fizylierów, pluton zwiadu i pluton piechoty 2/240 pp/.

W tym czasie prawy sąsiad 91 KP - 1 AWP, przeszła do obrony od WŁOSTOWIC i dalej na północ. Lewy sąsiad - 61 KP - sforsował WISŁĘ siłami sześciu batalionów i uchwycił dwa przyczółki. Pierwszy w rejonie BRZEŹCIE, /wyż./ kol. BRZEŹCIE, LUCIM i drugi w rejonie GNIAZDKÓW, CHOTCZA DOLNA, CHOTCZA GÓRNA.

Reasumując brak powodzenia jednostek 91 KP w dniach 27-29.7 należy przypisać zorganizowanej obronie przeciwnika, niedostatecznej ilości środków przeprawowych oraz mało zdecydowanemu postępowaniu dowódców dywizji i pułków, którzy nie zabezpieczyli narastania sił na uchwycone przyczółki na lewym brzegu.

Oceniając zaistniałą sytuację dowódca korpusu o 18.30 29.7 zebrał dowódców dywizji i rozkazał im w ciągu nocy z 29/30.7 wykonać postawione zadanie.

Dowódca 370 DP tym razem zdecydował forsować WISŁĘ jednocześnie dwoma pułkami.

1230 pp otrzymał zadanie w nocy na 30.7 jedną kompanią piechoty uchwycić przyczółek w rejonie lasu-wsch. wzg. 128,4 i następnie przeprowadzić siły główne pułku oraz opanować przyczółek w rejonie pkt. 128,4 - kol. NASIŁÓW. Dodatkowo pułkowi przydzielono dywizjon artylerii /3/940 pa/.

1234 pp miał jedną kompanią w nocy na 30.7 forsować WISŁĘ na odcinku PARCHATKA - 1,5 pld. PARCHATKA i uchwycić przyczółek w rejonie: pkt 116,8, pld. NASIŁÓW, kol. NASIŁÓW. Następnie głównymi siłami z rana 30.7 wyjść na rubież drogi biegnącej z NASIŁO-

WA do kol. NASIŁÓW i tam się umocnić. Pułk wspie -
rać miał dwa dywizjony 940 pa.

1234 pp - drugi rzut, zadanie bez zmian.

1234 pp organizował jedną przeprawę promową pod ob-
ciążenie 6 t /z dwóch łodzi A-3/ i jedną przeprawę
desantową, na której miał 4 DSŁ i 6 łodzi ryba -
ckich.

Dowódca 117 DP zdecydował, wykorzystując wszy-
stkie posiadane w dywizji środki przeprawowe, z na-
staniem zmroku, w pierwszej kolejności przeprowadzić
na przyczółek 240 pp. Dowódca 820 pp postawił za -
danie być w gotowości w ciągu tej nocy, za 240 pp
forsować WISŁĘ. Dowódca 275 pp miał wesprzeć z re-
jonu płn. KAZIMIERZ ogniem artylerii i moździerzy
forsowanie WISŁY przez 240 i 820 pp.

Na swoim odcinku forsowania 117 DP organizowa-
ła w rejonie płn. KAZIMIERZ /na wysokości wysp/je-
dną przeprawę promową pod obciążenie 6 t ze zdoby-
czanych półpontonów i trzy przeprawy promowe, gdzie
na każdej z nich miały być: 4 DSŁ i 6 łodzi ryba -
ckich oraz 1 A-3.

O 22.00 29.7 na odcinku 370 DP, wzmocnione kom-
panie, po jednej z każdego pułku /1230 i 1234/,roz-
poczęły forsowanie WISŁY. Przeciwnik natychmiast
to zauważył i na przeprowadzające się pododdziały
otworzył ogień z artylerii. Szczególnie silny i
niesłychanie celny był ogień z rejonu trzech zabu-
dowań na płn. od NASIŁÓWA przy kamieniołomie. W re-
zultacie część łodzi została rozbita i desant mu -
siał wrócić. W ciągu nocy ponawiane próby również
nie miały powodzenia.

Nieco pomyslniej przebiegało forsowanie na kierunku 117 DP. O 22.30 - 1, 4, 5 kp 820 pp majace ogolem ok. 150 żołnierzy i 3 CEM-y, rozpoczęły forsowanie z przepraw w rejonie pñn. KAZIMIERZ. Npl zauważył przeprawy i ześrodkował na nie silny ogień artylerii. Wskutek tego desant 820 pp nie doszedł do brzegu lecz wyładował się na wyspach. Sukcesem było to, że 4 i 6 kp 240 pp w międzyczasie zdążyły przeprowadzić resztę swoich sił z wysp na zajmowany przyczółek. W tym czasie również 1/240 pp zdążył się przeprowadzić na wyspy. W sumie do godzin rannych 30.7 położenie przeprowadzających się pododdziałów w 117 DP było następujące:

Na uchwyconym przyczółku znajdowały się: 2/240 pp i kompanie fizylierów tego pułku. 1/240 pp i kompania 820 pp umocniły się na bezimiennej wyspie, natomiast dwie kompanie 820 pp umocniły się na półwyspie pñn.-wsch. OBLASY KSIĘŻE. W ciągu dnia przeciwnik wykonywał energiczne kontrataki, jednak nie udało mu się zlikwidować przyczółka.

W tym czasie prawy sąsiad 1 AWP - nadal prowadziła obronę w rejonie poprzednio zajmowanym. Natomiast 61 KP w ciągu nocy na 30.7 przeprowadził na uchwycony przyczółek dwie pełne dywizje wraz z batalionową i pułkową artylerią oraz dywizyjne dywizjony artylerii przeciwpancernej.

W dniu 30.7 dowódca 69 A przydzielił ze składu armii 91 KP - 22 DSŁ, z których dowódca korpusu 10 przydzielił 370 DP, resztę 117 DP.

Rano 30.7 na SD 370 DP przybył dowódca korpusu

ponowił kategorycznie rozkaz o wykonaniu poprzednio postawionego zadania. Na miejscu skontrolował najmożniejszą ilość zadań przez dowódców pułków oraz ustalił tego współdziałania. Wspierający dotąd działania 17 DP pułk artylerii 312 DP został przekazany 70 DP. Wskutek tego ilość dział i moździerzy w 70 DP wzrosła z 91 do 123, co zwiększyło gęstość z 26 do 35 dział na kilometr frontu.

30.7 artyleria otrzymała transport amunicji, której niedostatek coraz bardziej odczuwano. W ciągu dnia wszyscy dowódcy gruntownie przeanalizowali istniejącą sytuację pod kątem możliwości wykonania postawionego uprzednio zadania.

30.7 o 22.30 4 kp z 1230 pp rozpoczęła forsowanie WISŁY w rejonie GOŚCINIEW na 8 łodziach i uchwyciła lewy brzeg w rejonie 1,5 km pld.-wsch. SĄDŁOWIE. W tę noc pod przykryciem ognia artylerii i moździerzy całością sił sforsowała WISŁĘ 2 kp oraz kilka plutonów 5 i 1 kp 1230 pp. Uchwycenie przyzółka zaostrzyło czujność npla, który zaczął aktywnie oświetlać lustro rzeki rakietami i prowadził silny ostrzał artylerii. Podejmowane próby kontynuacji forsowania nie miały powodzenia. Na odcinku 234 pp o godz. 22.00 grupa zwiadowców na dwóch łodziach i w ślad za nimi pluton 1 kp /dowódca por. Lesiełow/, desantowali się na lewym brzegu w rejonie 3 domów - pñn. NASIŁÓW. Pluton por. Wiesiełowa śmiałym atakiem zlikwidował w tych domach szczególnie dokuczliwe karabiny maszynowe, co znacznie ułatwiło dalsze forsowanie siłami głównymi.

W ślad za plutonem por. Wiesiekowa rozpoczął forsowanie 1 bp. Przy wsparciu ognia artylerii z prawego brzegu i pod przykryciem pododdziałów przeważających walkę na lewym brzegu, w ciągu nocy z 30.7 na 31.7 na tym odcinku sforsowały WISŁĘ 1 i 2/1234 pp. Dowódcy batalionów i dowódcy pododdziałów przydzielonych /artylerii/ przeprawili się na lewy brzeg w pierwszym rejsie. Miało to decydujący wpływ na dalszą organizację walki na przyczółku, a szczególnie skuteczne wsparcie artylerii.

Natomiast na prawym brzegu pozostali szefowie sztabów batalionów, którzy kierowali załadunkiem i odprawą desantów na punktach przepraw.

Łączność dowódców z szefami sztabów utrzymywano za pomocą radia.

Ok. 3.00 31.7 dowódcy 1 i 2/1234 pp dokonali rozmieszczenia pododdziałów na przyczółku, postawili zadania i przeszli do ataku. W krótkim czasie 1 bp opanował rejon z dominującym wzniesieniem 167,5, natomiast 2 bp współdziałając z pododdziałami 117 DP opanował NASIŁÓW.

W ślad za 1234 pp w rejonie pńn.-wsch. NASIŁÓW rozpoczął forsowanie 1232 pp /II-rzutowy/i do godz. 13.00 31.7 zakończył przeprawę i opanował rejon: 1 km pńn.-wsch. wzg. 128,4, kol. NASIŁÓW, NASIŁÓW.

Na odcinku 117 DP w ciągu nocy na 31.7 pod przykryciem ognia artylerii i 240 pp, na przyczółek przeprawiły się 1, 4, 5 kp 820 pp i wspólnie rozpoczęły natarcie na WOJSZYN. Przeprawa pododdziałów miała bardzo przewlekły i niezwykle zacięty

charakter. Szczególnie dokuczliwe okazały się 4 przeciwlotnicze działa, które z lewego brzegu prowadziły ogień na wprost oraz gniazda okopanych karabinów maszynowych.

W ciągu nocy na 31.7 npl 4-krotnie wykonywał kontrataki na pododdziały 820 pp i tylko dzięki właściwie zorganizowanemu współdziałaniu z artylerią należy zawdzięczać, że nie zostały one zepchnięte do WISŁY. O świcie artyleria korpusu przeprowadziła 20-minutowy nalot ogniowy, po zakończeniu którego 820 pp przeszedł do ataku i uchwycił pld. skraj WOJSZYNA NOWEGO. W ciągu nocy na 31.7 na uchwycony przyczółek zostały przeprowadzone pozostałe pododdziały 820 pp i cały 275 pp. Cały czas wszystkie pododdziały korpusu podlegały silnemu ostrzałowi artylerii.

Około godz. 10.30 31.7 Niemcy siłami do 1,5 batalionu piechoty 11 pułku SS /skierowanego na ten odcinek z rejonu CZĘSTOCHOWY/, przy wsparciu około 10 dział szturmowych i uderzeń lotnictwa wykonali kontratak na pododdziały w rejonie fałdy terenowej wsch. WOJSZYN NOWY w kierunku: wzg. 163,9, tryg. 172,1. Pierwszy kontratak został odparty. Około godziny 12.00 Niemcy powtórzyli kontratak, który miał niezwykle zacięty charakter. Dochodziło w niektórych rejonach do walki wręcz. W sumie w tym dniu Niemcy przeprowadzili cztery kontrataki i wszystkie zostały odparte, a pododdziały dążyły obronić zajmowane rubieże. Na polu walki Niemcy zostawili ponad 100 zabitych, 10 karabinów maszynowych, 80 karabinów, jedno działo 37 mm i jeden moździerz.

W rezultacie pod koniec 31.7 wojska 91 KP zajmowały następujące położenie /patrz mapa/.

370 DP: Do trzech kp 1230 pp umocniło się w rejonie 1,5 km pld.-wsch. SĄDŁOWICE. Pozostałe pododdziały tego pułku znajdowały się na bezimiennej wyspie zach. GOŚCINIEC i częściowo na "KĘPIE" za - chód PARCHATKA.

1232 pp zajmował rejon: Początek wału przeciwpowodziowego na pln. skraju lasu, kol. NASIŁÓW, pkt. 165,6.

1234 pp - pkt 165,6, zach. pkt 166,7 NASIŁÓW.

117 DP: 240 pp utrzymywał na przyczółku rubież: NASIŁÓW, pkt 168,5, tryg. 172,1.

820 pp - dalej na zachód - pld. skraj WOJSZYNA NOWEGO i na południe wąwozem zbiegającym do WISŁY na zach. od osady DWOREK.

275 pp - stanowił drugi rzut dywizji i rozmieszczony był w osadzie POD OBLASAMI.

Reasumując do 31.7 91 KP udało się złamać opór przeciwnika, sforsować WISŁĘ i uchwycić przyczółek o rozmiarach do 5 km wzdłuż frontu i 1,5 km w głąb. Do końca dnia na przyczółek zostały przeprowadzone pozostałe siły pułków wraz z artylerią.

Prawy sąsiad - 1 AWP - nadal zajmowała obronę prawego brzegu WISŁY, natomiast lewy sąsiad-61 KP- prowadził zacięte walki z przeciwnikiem o utrzymanie osiągniętych rubieży na przyczółku.

W trakcie walk w pasie działań korpusu zidentyfikowano następujące jednostki przeciwnika /wg zeznań jeńców/: cztery bataliony 24 i jeden batalion 209 pułku rezerwowego /174 RDP/, jeden batalion

568 pułku 214 DP, pododdziały 11 pułku SS, grupa bojowa 26 DP.

Odwód npla - 55 i 95 pułki 14 DP rozmieszczone w lesie - płn. NOWY JANOWIEC /5 km płn.-zach. od JANOWCA/.

W sumie npl miał do piętnastu batalionów wojska i silną grupę artylerii.

6. Zmiana zadania 91 KP

W celu skupienia wysiłku w centrum ugrupowania korpusu oraz połączenia przyczółków dywizyjnych, w nocy na 1.8 dowódca korpusu rozkazał pododdziałom 1230 pp 370 DP, które zajmowały przyczółek na płn.-wsch. od SĄDŁOWIC, wrócić na prawy brzeg. W następną noc /na 2.8/ 1230 pp w pełnym składzie z przepraw 1234 pp przeprowadził się na przyczółek w rejonie WOJSZYNA i zmienił pododdziały 240 pp. W poprzednią noc na 1.8 /na przyczółek 117 DP zostały przeprowadzone samodzielne dywizjony artylerii przeciwpancernej. W ciągu dnia /1.8/ pododdziały korpusu odpięrały kontrataki npla, dokonywano niezbędnych przegrupowań oraz uzupełniano zaopatrzenie.

W tym dniu korpus ze składu armii otrzymał dodatkowo 9 batalion pontonowy z parkiem N 2 P 1 22 pułk artylerii przeciwpancernej. Oprócz tego podporządkowanie dowódcy korpusu wracała 312 DP, która rano 2.8 miała ześrodkować się w rejonie RZECZYCA, kol. SŁOTWINY, SŁOTWINY.

Dowódca armii oceniając dotychczasowy przebieg walk oraz planując natarcie na 2.8 ocenił, że za -

istniała na tyle pomyślna sytuacja, iż należy połączyć przyczółki 91 i 61 KP, a następnie rozwijać natarcie w celu ich pogłębienia.

6.1. Zadanie 91 KP na 2.8 oraz przebieg działań /mapa nr 3/

91 KP z 256 pm, 22 pappanc miał prowadzić działania wiążące na prawym skrzydle, natomiast siłami głównymi wykonać uderzenie w kierunku tryg. 172,1, zach. JANOWIEC i do końca dnia opanować rubież: wzg. 162,5, wzg. 163,6, zach. JANOWIEC. Następnie rozwijać natarcie na pld.-wsch. i w rejonie m. JANOWIEC połączyć się z oddziałami 61 KP.

Armia skupiała główny wysiłek - jak poprzednio - w pasie natarcia 61 KP.

Zadaniem lewego sąsiada /61 KP/ było wyjść na prawy brzeg rz. PLEKA na odcinku JANOWICE, RUDKI i w rejonie JANOWIC połączyć się z jednostkami 91KP.

O godz. 15.00 1.8 dowódca 91 KP postawił dywizjom następujące zadania

370 DP - wiążąc npla na prawym skrzydle, przyjąć od 117 DP rubież do tryg. 172,1 i być w gotowości do natarcia lewym skrzydłem jednocześnie z 117 DP. 117 DP z 22 pappanc i 256 pm, nacierać z rubieży tryg. 172,1, zach. POD OBLASKAMI, jednym pułkiem w kierunku OBLASY DWORSKIE, drugim - OBLASY KSIĘŻE, JANOWIEC i do końca dnia opanować rubież wzg. 162,5, wzg. 163,6, JANOWIEC, następnie rozwijać powodzenie i w rejonie JANOWIC połączyć się z jednostkami 61 KP. Dywizję ugrupować w dwa rzuty.

akończenie przegrupowania wyznaczył dowódca kor -
pusu na 24.00 1.8.

Początek natarcia 9.55 2.8.

2. Organizacja oraz przebieg natarcia

Do wsparcia natarcia 117 DP przewidziany zo -
stał 859 pa i dappanc 312 DP. Artyleryjskie przy -
gotowanie ataku przewidywano na 20 minut/9.40-10.00/.
Ponadto wg planu sztabu armii w pasie natarcia
korpusu o 9.50 i po raz drugi o 10.00 lotnictwo
szturmowe miało wykonać uderzenia na JANOWIEC i
OBLASY KSIĘŻE.

W związku z tym, że przegrupowanie wojsk w na -
znanym terminie nie zostało zakończone, początek
natarcia dowódca armii przesunął na godz. 12.40.
2 sierpnia o 12.55 /5 minut przed zakończeniem
przygotowania artyleryjskiego/ pierwszorzutowe puł -
ki 117 DP przeszły do natarcia. Npl zareagował sil -
nym ogniem artylerii i broni maszynowej. Uzyskując
znaczące powodzenie pododdziały 117 DP zaległy. Wie -
lokrotne próby przekamania oporu przeciwnika nie
przyniosły powodzenia.

W tym czasie natarcie 61 KP miało powodzenie i
jego oddziały osiągnęły rubież: pld. skraj jezior
/wsch. JANOWICE/, BARYCZKA, RUDKI, wsch.SZLACHECKI
LAS, wsch. ANDRZEJÓW, CHOTCZA GÓRNA.

Analizując zaistniałą sytuację dowódca korpusu
rozkazał 370 i 117 DP umocnić się na zajmowanych
rubieżach i zameldował dowódcy armii o celowości
wykorzystania 312 DP z 1206 pułkiem pancernym do

rozwinięcia natarcia w kierunku na JANOWIEC z przy-
czołka 61 KP. Dowódca armii zatwierdził propozycję
dowódcy 91 KP.

312 DP otrzymała zadanie: W nocy na 3.8 przepra-
wić się na lewy brzeg WISELY na przeprawach 61 KP
w rejonie ZASTÓW - POLANOWSKI i ześrodkować się w
lesie - zach. BRZEŚCIE. W następną noc /na 4.8. /
zmienić jednostki 61 KP na odcinku: wzg. 124,0,
154,8 i rano 4.8 być w gotowości do natarcia w kie-
runku: JANOWICE, JANOWIEC z zadaniem opanowania
rubieży JANOWIEC - wzg. 168,5 i połączenia się z
czołowymi oddziałami 117 DP w rejonie OBLASY KSIĘ-
ŻE, OBLASY DWORSKIE.

Ze względu na silny ostrzał artylerii nieprzy-
jacielskiej przeprawa 312 DP przeciągnęła się. Do
rana 3.8 na lewy brzeg przepравиły się tylko dwa
pułki /1081 i 1083/, które w ciągu nocy na 4.8.
zmięniły jednostki 61 KP na podanej poprzednio ru-
bieży. Około 10.00 3.8 1079 pp ześrodkował się w
rejonie DĄBRÓWKA, DOŁY LASKOWE, ZAGAJDZIE, gdzie
przebywał do godz. 22.00 4.8.

W ciągu 4.8 przeciwnik broniący się na rubieży
NASIŁÓW, WOJSZYN stawiał zacięty i zorganizowany
opór a na szeregu odcinkach przechodził do kontr-
ataku. Na odcinku 312 DP /na rubieży JANOWICE,
BARYCZKA/ przeciwnik w ciągu nocy i rano 4.8 akty-
wności nie przejawiał.

Z rozkazu dowódcy 1083 pp o godz. 10.30 4.8 je-
dna kompania bez wsparcia artyleryjskiego rozpo-
częła rozpoznanie walką w kierunku na JANOWICE.
Napotyając na nieznaczny opór, śmiałym atakiem

opanowała JANOWICE, gdzie schwytano 2 jeńców należących do 185 batalionu zapasowego. Dowódca pułku mjr Krajnow natychmiast skierował do JANOWIC 1 bp i rozkazał dowódcy nacierać batalionem w kierunku na JANOWIEC. Prowadząc zaciętą walkę batalion ok. 12.00 opanował JANOWIEC, gdzie został natychmiast podciągnięty 2 bp. Nieprzyjaciel utrzymywał się jednak w zamku, który mieścił się na dominującym wzgórzu w płn. części JANOWCA. Z wieży zamkowej, która miała wysokość do 50 m, npl obserwował lustro rzeki prawie w pasie dwóch korpusów /91 i 61/ i utrzymywał pod obserwowanym ogniem artylerii większość przepraw, w tym głównie 91 KP.

Po opanowaniu JANOWCA, dowódca 1/1083 pp mjr NIECHAJ oceniając sytuację postanowił śmiałym atakiem opanować zamek, co okazało się zaskoczeniem dla npla. Po krótkiej lecz niezwykle zaciętej walce zamek został zdobyty. Niemcy usiłowali kilka - krotnie odbić go kontratakami, lecz kończyło się to niepowodzeniem i dużymi stratami. 1081 pp przy wsparciu dwóch dywizjonów artylerii atakował npla w kierunku wzg. 148,7, kol. JANOWICE. W rezultacie w godzinach południowych pułk opanował tę miejscowość. Dalsze rozwijanie powodzenia napotkało na zdecydowany opór i pułk został zmuszony umocnić się na zajmowanej rubieży.

Około godz. 16.00 z kierunku miejscowości ŁAWECZKO NOWE przeciwnik siłami do dwóch batalionów piechoty trzykrotnie przechodził do kontrataku, jednak bez powodzenia.

Próby połączenia się 117 DP z 312 DP wspólnym uderzeniem na OBLASY DWORSKIE, powodzenia nie osiągnęły.

Do końca dnia jednostki korpusu prowadziły walki na zajmowanych rubieżach.

61KP zajmował poprzednie położenie i w ciągu dnia odpierał kontrataki przeciwnika.

W nocy na 5.8 na przyczółek 61 KP został przeprowadzony 1079 pp 312 DP i kilka baterii 22 samodzielnego pułku artylerii przeciwpancernej. W tę samą noc na promach 61 KP w rejonie ZASTÓW POLANOWSKI rozpoczął przeprawę 1206 pułk dział pancernych. Jednak silne oddziaływanie artylerii przeciwnika oraz bombardowanie lotnicze obniżyły tempo przepraw i w rezultacie tylko dwie baterie/8 dział/mogły się przeprowadzić, które ześrodkowały się w rejonie JANOWCA.

W dniu 5.8 dowódca korpusu zdecydował główny wysiłek skupić na prawym skrzydle 312 DP i uderzeniem tej dywizji z rejonu JANOWCA na OBLASY DWORSKIE zniszczyć przeciwnika w rejonie OBLASY KSIĘŻE, OBLASY DWORSKIE i połączyć się z 117 DP w rejonie WOJSZYNA.

5.8 korpus staczał zacięte walki w rejonie WOJSZYNA i JANOWCA. Przeciwnik w tym dniu trzykrotnie kontratakował siłami do batalionu piechoty z czołgami.

Oceniając zaistniałą sytuację dowódca korpusu rozkazał poszczególnym dywizjom umocnić się na zajmowanych rubieżach oraz jednocześnie przeprowadzić resztę sił 1206 pdzpanc oraz artylerię i moździerze -

rze na przyczółek, co zostało faktycznie zakończone w nocy z 5/6.8. Siły te zostały zesrodkowane w pasie 312 DP.

275 pp 312 DP w nocy na 6.8 /z II rzutu/ został skierowany do I rzutu i zajął odcinek na pld.-wsch. od 820 pp.

W ciągu 6-7.8 jednostki korpusu tak jak poprzednio odpierały kontrataki przeciwnika oraz przygotowywały się do natarcia.

Dowódca 117 DP w nocy na 7.8 samodzielną kompanię zwiadu rozkazał przeprowadzić na łożkach z rejonu KAZIMIERZA na lewy brzeg i atakować umocnionego tam nieprzyjaciela. Skrycie przeprowadzony manewr stanowił dla przeciwnika zaskoczenie. Kompania zwiadu wdarła się w ugrupowanie przeciwnika w rejonie KSIEŻEJ GÓRY /tj. ok. 500 m od brzegu/, gdzie uległa. W tej walce zabito ok. 20 żołnierzy i oficerów przeciwnika oraz schwytano 3 jeńców, którzy należeli do 5 baterii 34 paplot. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela także kompania odparła. Przed frontem 61 KP nieprzyjaciel wykazywał duży opór, a próby rozwinięcia natarcia nie miały powodzenia.

6.3. Przegrupowanie sił w pasie natarcia 91 KP

W związku z tym, że przeciwnik przed frontem 69 A na zajmowanych przyczółkach stawiał zacięty opór, dowódca armii 7.8 rozkazał umocnić się na zajętych przyczółkach. Teren na lewym brzegu WISŁY w pasie natarcia 91 KP, w porównaniu z innymi kor-

pusami, stwarzał przeciwnikowi dogodne warunki do obrony. Ponadto utrzymując ten rejon miał możliwość obserwacji wszystkich przepraw w pasie natarcia całej armii. Żeby pozbawić nieprzyjaciela tej możliwości, dowódca armii zdecydował wzmocnić 91 KP dodatkowo artylerią i środkami przeprawowymi i śmiałym atakiem rozszerzyć przyczółek w pasie jego natarcia.

W tym celu z dniem 7.8 ze składu 25 KP, nacierającego na lewym skrzydle armii, 91 KP podporządkowano 41 DP /102, 139 i 244 pp/, która otrzymała zadanie z rana 8.8 zmienić 1081 pp 312 DP na rubieży: 500 m na zach. od cmentarza /zach.JANOWIEC/ do ruin zamku.

Ponadto korpus otrzymał jako wzmocnienie: 12Dart. /bez 46 lekkiej brygady artylerii/, 35 Brygadę Artylerii, 68 BPanc, 243 i 256 pułki moździerzy, 115 dar, 1/56 par, 257 bsap.

Początek natarcia 91 KP został wyznaczony na 9.8, jednak ze względu na trudności ze zgromadzeniem amunicji artyleryjskiej, został przeniesiony na 15.8. 91 KP w planowanym natarciu miał za zadanie związać siły nieprzyjaciela na rubieży: 500 m zach. cmentarz JANOWIEC - ruiny zamku, siłami 41 DP, natomiast siłami 117 i 312 DP wykonać z przyczółka główne uderzenie w kierunku OBLASY, TRZCIANKI, natomiast pomocnicze - w kierunku OBLASY DWORSKIE, z zadaniem okrążenia i zniszczenia npla w rejonie OBLASY KSIĘŻE, OBLASY DWORSKIE. Pod koniec pierwszego dnia walki korpus powinien opanować rubież: zach. skraj lasu SADŁOWICE, wzg. 157,0, POD BRZE -

ZINAMI, zach. JANOWIEC.

W warunkach pomysłnego rozwoju natarcia, korpus winien OW uchwycić TRZCIANKI i POLESIE WOJSZYŃSKIE.

W związku z tym poszczególne dywizje otrzymały następujące zadania:

370 DP - wiążąc npla na prawym skrzydle, głównymi siłami wykonać uderzenie w kierunku kol. NASIŁÓW, KARCZUNKI i do końca dnia opanować zachodni skraj lasu.

41 DP /dowódca gen. mjr Czerniak/ do godzina ran - nych 10.8 zlużowała 1081 pp /312 DP/ i zajmowała następujące położenie. 102 i 139 pp stanowią I rzut i zajmowały rubież 500 m zach. skraj omen - tarza, zach. JANOWIEC do KOLONII JANOWICE.

244 pp stanowią II rzut dywizji i został ześrodko - wany 1,5 km pñn. JANOWICE. 132 pa tej dywizji za - jął SO na pñd. od JANOWIC. 117 sdappanc zajął SO na drodze z JANOWCA do STAREJ BARYCZKI, ok. 1 km na północ od JANOWIC.

SD dywizji w dniu 8.8 - JANOWICE.

41 IP dowódca korpusu postawił następujące zadanie: W wypadku pomysłnego rozwoju działań na kierunku głównego uderzenia korpusu, przejść do natarcia i opanować rubież: pñn. skraj NOWY JANOWIEC, ŁAWECZ - KO NOWE.

Z dniem 10.8 SD korpusu zostało przemieszczone w rejon pñd. skraju KAZIMIERZA.

W tym czasie został już zakończony dowóz amuni - cji artyleryjskiej na przyczółek. Także zorganizo - wany system dowozu zaopatrzenia i ewakuacji ran - nych funkcjonował bez zakłóceń.

w celu zabezpieczenia przepraw pododdziałów artyleryjskich i tyłowych na przyczółek, 91 KP posiadała następującą ilość środków przeprawowych. Na odcinku 370 DP - 5 łodzi A-3, 6 DSL, 3 pontony, 10 łódek rybackich, 3 półpontony metalowe. Z tych środków w rejonie 1,5 km pñ. BOCHOTNICA były zbudowane trzy promy. Jeden o nośności 6 t /a 2 łodzi A-3/ i dwa 9 t/z 3 łodzi A-3/1 półpontonów metalowych. Na odcinku 117 DP - 5 łodzi A-3, 3 DSL, 3 pontony, 13 łódek rybackich. Z tych środków zbudowano dwa promy pod obciążenie 6 i 9 t. Oprócz tego ze zdobytych środków zbudowano prom pod obciążenie 16 t. Wykorzystano je na punkcie przeprawy promowej w rejonie pñ. KAZIMIERZ. Dodatkowo 257 armijny batalion saperów od rana 10.8 uruchomił na odcinku między BOCHOTNICĄ a pñ. skrajem KAZIMIERZA punkt przeprawy promowej, na którym kursowały trzy promy pod obciążenie 9, 10 i 16 t.

Przeprawa BPanc oraz pozostałych środków wano - czenia odbywała się po moście armijnym w rejonie LUCIMIA i promach 61 KP w rejonie ZASTÓW POLANO - WSKI.

Do rana 14.8 na przyczółek zostały przeprowadzone: 256 pm /armijny/, 210, 114, 115 i 131 pm z 35EM OND oraz pułk artylerii 312 DP.

Pułk artylerii 370 i 117 DP pozostały na prawym brzegu WISŁY. Po moście w rejonie LUCIMIA została przeprowadzona 63 BPanc /21 czołgów/, która do godzin rannych 14.8 ześrodkowała się w lesie pñ. zach. JANOWICE.

W celu poprawienia położenia taktycznego dowódca korpusu rozkazał 117 DP w dniu 13.8 opanować bezimienne wzgórze /wsch. JANOWICE/ oraz wzg. 167,9, z których Niemcy mieli dobry wgląd w ugrupowanie wojsk radzieckich i mogli prowadzić obserwowany ogień artylerii. Jednocześnie 312 DP rozkazano opanować bezimienne wzgórze /wsch. JANOWIEC/ i połączyć się z pododdziałami 117 DP.

W rezultacie pomyślnego przebiegu działań przy-
czółki 312 i 117 DP zostały połączone pasem terenu
w dół rzeki, co polepszyło warunki funkcjonowania
przepraw 117 DP a npl został pozbawiony możliwości
prowadzenia obserwacji oraz ognia bezpośrednio z
brzegu rzeki. Uchwyceni w tej walce jeńcy pozwoli-
li ustalić, że rejon ten był broniony przez 1 i 2
kp 24 pułku rezerwowego /w sumie ok. 130 żołnierzy
i oficerów/.

Stosunek sił w pasie 91 KP pod koniec 14.8 przed-
stawiał się następująco:

Siły i środki	91 korpus	Przeciwnik	Stosunek sił
Bataliony	23	15	1,5:1
Działa i moździerze /od 76 mm/	808	156	5,2:1
Czołgi i działa pancerne	34	24	1,4:1

Punkt pracy nr 2: NASIEŁÓW /rejon kamieniołomu/.

7. Ocena porównawcza terenu oraz warunków forsowania 370 DP

W czasie realizacji tego zagadnienia słuchacze winni przeanalizować następujące problemy:

- a/ dokonać oceny wyboru odcinka forsowania pod kątem warunków terenowych;
- b/ ocenić warunki forsowania 370 DP oraz możliwość /realność/ wykonania postawionego jej zadania.

Punkt pracy nr 3 - wsch. WOJSZYN

8. Walki 91 KP o rozszerzenie przyczółka po 15.8. 1944 r. oraz przejście do obrony na osiągniętych rubieżach

O godz. 8.00 15.8 rozpoczęło się 30 - minutowe przygotowanie artyleryjskie. Jednocześnie lotnictwo szturmowe bombardowało SO artylerii oraz odwody taktyczne npla w rejonach: TRZCIANKI, TOMASZÓW, POLESIE WOJSZYŃSKIE, HELENÓW.

O 8.30 pułki 370, 117 i 312 DP przeszły do natarcia. Główne uderzenie wykonywały 117 i 312 DP. Npl stawiał zacięty opór, a na kilku odcinkach przeszedł do kontrataku siłami do bp z 6-8 czołgami.

Pokonując opór przeciwnika pułki 370 DP przesunęły się do przodu i pod koniec dnia opanowały: 1232 pp - kol. NASIŁÓW, 1234 pp - płd. skraj lasu - zach. MODRZEWEK, 1230 pp - współdziałając z 117 DP do końca dnia opanował osadę ZA WĘGIELNYM DOŁEM. W pasie natarcia 370 DP broniły się siły do pułku

piechoty npla, który był wspierany ogniem artylerii ze stanowisk ogniowych w rejonie SĄDŁOWIC i TOMASZOWA.

Szczególnie skutecznie bronił się nieprzyjaciół w umocnionych miejscowościach i na skraju lasu - pñn. WOJSZYN.

117 DP przeszła do natarcia ugrupowując się w dwa rzuty. 240 i 275 pp - jako I rzut - spychały obronę npla i współdziałając z 1230 pp 370 DP rozgromiły w pñn.-zach. części WOJSZYNA do dwóch batalionów piechoty wroga. Do końca dnia dywizja wyszła na rubież: skraj lasu pñn. ZA WĘGIELNYM DOŁEM - do szosy POD BRZEZINAMI. 312 DP z 1206 pułkiem dział pancernych /14 dział/ opanowała OBLASY DWORSKIE w rejonie OBLASY KSIĘŻE.

1083 pp tej dywizji we współdziałaniu z 275 pp 117 DP zlikwidował grupę ok. 80 żołnierzy i oficerów npla, wziął do niewoli 23 żołnierzy i zdobył 5 sprawnych czołgów.

Do końca dnia 312 DP opanowała rubież wzdłuż szosy od miejscowości POD BRZEZINAMI do pñn. skraju OBLASY DWORSKIE.

41 DP wykorzystując sukces 312 DP oraz przy wsparciu 68 BPanc opanowała rubież: zach. OBLASY DWORSKIE, pñn.-wsch. skraj lasu zach. JANOWIEC.

Za dzień walki dywizje 91 KP zlikwidowały ok. 300 żołnierzy, 1 baterię artylerii i 6 baterii moździerzy. Na polu walki zostało 6 rozbitych czołgów.

Wzięto do niewoli 96 żołnierzy należących do 17 i 174 RDP.

W tym dniu PO dowódców dywizji i dowódcy korpu-

su zostały przeniesione na lewy brzeg WISŁY.
W ciągu nocy z 15/16.8 w całym pasie natarcia 91KP
trwały zacięte walki. Nieprzyjaciel podciągnął w
pas natarcia korpusu swoje odwody taktyczne, które
współ z pododdziałami walczącymi w obronie i przy
wspieraniu czołgów wykonał 5 kontrataków. Wszystkie
kontrataki zostały odparte, natomiast 370 DP za
wycofującym się nplm /po załamaniu kontrataku /
przesunęła się do przodu i do rana 16.8 opanowała
SADŁOWICE.

Z rana 16.8 oddziały korpusu umocniły się na
zajmowanych rubieżach. Tylko na oddzielnych odcin-
kach toczono walkę o poprawę położenia.

Do 20 sierpnia oddziały korpusu utrzymywały
osiągnięte rubieże. Na przyczółek przeprowadzono ar-
tylerię, moździerze, pozostały sprzęt techniczny,
uzupełniono zaopatrzenie i przygotowywano się do
wznowienia natarcia, które rozpoczęło się 20.8.

W rezultacie wykonanych uderzeń przez poszczególne
gólne dywizje, nplm uporczywie broniąc się ponosił
znaczne straty i był spychany z zajmowanych rubie-
ży. Do 27.8 dywizje korpusu osiągnęły rubież:

- 370 DP - ADAMÓWKA - PCWIŚLE, /wył./ DOBROSLAWÓW;
- 117 DP - DOBROSLAWÓW, /wył./ SOSNÓW;
- 312 DP - SOSNÓW, WÓLKA - PACHNOWOLSKA-wzg.163,1;
- 41 DP - wzg. 163,1 - ŁAWECZKO STARE.

Na osiągniętej rubieży korpus otrzymał rozkaz umo-
cnienia się.

X

X

X

91 korpus w rezultacie niezwykle zaciętych walk, które ciągnęły się około miesiąca, we współdziałaniu z drugimi ZP 69 A sforsował WISŁĘ i uchwycił w rejonie na południowy zachód od FULAW przyczółek o szerokości 25 km i głębokości 12 km, który zabezpieczał potrzebę zesrodkowania na nim znacznych sił P.B. w okresie przygotowania operacji wiślańsko-odrzańskiej.

Natarcie z forsowaniem tak znacznej przeszkody wodnej, jak WISŁA, 91 KP rozpoczął przy skrajnie ograniczonej ilości środków przeprawowych /etadowych i podręcznych/. Wzmocnienie korpusu tylko jednym, armijnym pułkiem moździerzy, należy uznać za niewystarczające. Brak odpowiedniej ilości środków ogniowych był potęgowany niedostatkami amunicji. Wszystko to wynikało z tego, że w początkowej fazie natarcia główny wysiłek armii był skupiony w pasie 61 korpusu. Jednak w czasie działań znaczna część sił i środków została przegrupowana w pas 91 korpusu.

Spowodowane to było nie tylko koniecznością rozszerzenia przyczółka do określonych rozmiarów, ale również potrzebą pozbawienia npla dogodnych warunków obserwacji w pasie natarcia armii.

W trakcie niesłychanie zaciętych walk, korpus nie tylko zdobył przyczółek i znacznie go rozszerzył ale i zadał nieprzyjacielowi duże straty.

Bohaterskie walki w czasie forsowania WISŁY oraz zacięte i krwawe walki na przyczółku były doskonałym sprawdzianem żołnierskich umiejętności oraz wykazały wysoki stan moralno-polityczny radzieckich żołnierzy.

Drugi dzień podróży

Temat: PRZEŁAMANIE ZAWCZASU PRZYGOTOWANEJ OBRONY
NIEPRZYJACIELA PRZEZ DYWIZJE 25 i 61 KP

Punkt pracy nr 4 - kol. ŁAWECZKO.

1. Położenie operacyjne, zadanie oraz decyzja dowódcy 69 A /mapa nr 4/

W końcowym etapie operacji białoruskiej 69 A uchwyciła przyczółek w rejonie pld.-zach. PUŁAWY, przechodząc do jego obrony.

Ugrupowanie operacyjne 69 A podczas obrony na przyczółku i przygotowywania operacji zaczepnej było następujące: w pierwszym rzucie operacyjnym 91, 61 i 25 KP, natomiast w drugim rzucie 11 KPanc.

91 KP organizował obronę na froncie od JAROSINA do HELENOWA, mając na przyczółku w I rzucie 117 i 370 DP. W drugim rzucie 312 DP, która obsadzała drugi pas przebiegający wzdłuż wschodniego brzegu WISŁY.

61 KP organizował obronę na froncie od HELENOWA do BOROWCA, mając na przyczółku w I rzucie 41 i 247 DP, natomiast w drugim rzucie broniącym drugiego pasa obrony opartego o wschodni brzeg WISŁY - 134 i 274 DP.

25 KP organizował obronę na froncie od BOROWCA do CHOTCZY DOLNEJ. Na przyczółku w I rzucie broniła się 4 DP, w II rzucie na drugim pasie na wschód od WISŁY - 77 DP gw.

Na południe od puławskiego przyczółka, na 22 km froncie od CHOTCZY DOLNEJ do JOZEFOWA, wzdłuż wschodniego brzegu WISŁY zajmowała obronę 113 grupa forteczna /115 rejonu umocnionego/, operacyjnie podporządkowanego 69 A.

W drugim rzucie 69 A znajdował się 11 KPanc, ześrodkowany na przyczółku w rejonie: SADŁOWICE, TRZCIANKI, WOJSZYN.

1.1. Zadanie 69 A oraz zadania sąsiadów

69 A otrzymała zadanie przełamać obronę nieprzyjaciela na 7 km odcinku frontu: KUROSZÓW, ŁAWECZKO NOWE i rozwijając uderzenie w kierunku: ZWOLEŃ, RADOM, GŁOGÓW - opanowywać kolejno rubieże:

- w pierwszym dniu operacji: GNIEWOSZÓW, SARNÓW, CZARNOLAS, ZIELONKA NOWA;
- w drugim dniu operacji: KOZIENICE, PIONKI, JÓZEFATKA;
- na trzeci dzień operacji: RADOM i rubież WOLA OWADOWSKA, JÓZEFÓW, KAPTUR, LUDWINÓW;
- na czwarty dzień operacji: RDZÓW, DĘBINY, JABŁONICA.

Następnie uderzając w kierunku: DRZEWICA, TOMASZÓW, ŁÓDŹ - wojska 69 A na 12 dzień operacji miały opanować miasto ŁÓDŹ i rubież: ZGIERZ, KONSTANTYNÓW, PABIANICE.

Na prawo przechodziła do natarcia 8 A gw. w kierunku: NOWE MIASTO, RAWA MAZOWIECKA.

Na lewo przechodziła do natarcia 33 A z 91 KPanc, mając za zadanie głównymi siłami nacierać w kierunku: SKARYSZEW, SZYDŁOWIEC, a częścią sił na OPCZNO.

W n i e s i e n i e :

- W składzie puławskiego zgrupowania uderzeniowego główną rolę miała spełnić 69 A, która w pierwszych dniach operacji miała uzyskać wysokie tempo natarcia, zabezpieczając dogodnie warunki wejścia w wyłom 1 i 2 APanc z przyczółka magnusze-wskiego.
- Od pomyślnego rozwoju natarcia puławskiego zgrupowania uderzeniowego, w poważnym stopniu uzależnione było powodzenie i tempo natarcia głównego zgrupowania uderzeniowego wojsk frontu, na zasadniczym i decydującym kierunku operacji.

1.2. Decyzja dowódcy 69 A

Dowódca 69 A zdecydował ugrupować armię w I rzut i przejąć obronę npla na 7 km odcinku: JANÓW - ŁAWECZKO NOWE siłami czterech dywizji, na pozostałym froncie natarcia armii /szer. 48 km/ prowadzić działania wiążące, siłami dwóch dywizji piechoty. Korpusy piechoty otrzymały zadanie bliższe-panować rubież KAJETANÓW - LAS, HELENÓW, FLORIA - NÓW, KULCZYN i w końcu pierwszego dnia operacji wyjść na rubież: GNIEWOSZÓW, SARNÓW, CZARNOLAS, ZIELONKA NOWA. 11 KPanc przewidywano wprowadzić do bitwy w pierwszym dniu operacji z rubieży: HELENÓW, KULCZYN z zadaniem rozbitcia bliższych odwodów operacyjnych nieprzyjaciela, opanowania z marszu rejonów drugiego pasa obrony i do końca dnia zdobycia ZWOLENIA.

Do końca drugiego dnia natarcia korpusy miały wyjść na rubież: KOZIENICE, PIONKI, JÓZEFATKA, a 11 K Panc - w rejon RADOMIA, po opanowaniu którego rozwijać zdecydowanie działania zaczepne w kierunku: TOMASZÓW - ŁÓDŹ, z zadaniem rozbicia podchodzących odwodów npla i uniemożliwienia im zajęcia obrony na zawczasu przygotowanych rubieżach, przebiegających wzdłuż rzeki: RADOMKA, DRZEWICZKA, PILICA.

Zgodnie z decyzją dowódcy 69 A, przed rozpoczęciem operacji przewidywano przeprowadzenie rozpoznania walka siłami czterech batalionów piechoty. Miały one opanować pierwszą pozycję obrony npla i ustalić rozmieszczenie jego głównych sił i środków ogniowych w głównym pasie obrony.

Ponadto dowódca armii osobiście postawił zadanie 364 DP /podporządkowana z 33 A i osłaniająca odcinek na wschodnim brzegu WISŁY/, by w dniu przejścia armii do natarcia prowadziła działania demonstracyjne na odcinku: PAWŁOWICE, STĘŻYCA, w celu wywołania u nieprzyjaciela przekonania o przygotowywującym się na tym odcinku ataku. Poza tym, po stwierdzeniu początku wycofania się npla miała ona przejść do natarcia z zadaniem opanowania KOZIENIC i wyjścia na rubież KOZIENICE, SŁOWIKI.

Wniośki:

- Odcinek przełamania^{x/} 69 A znajdował się w środku puławskiego przyczółka i zapewniał dogodne warunki

x/ Odcinek przełamania wynosił 13% pasa natarcia armii, na którym zesrodkowano 80% dywizji piechoty, 90% artylerii i wojsk inż., 100% czołgów i dział pancernych.

ki obserwacji na głębokość do 3 km oraz najbardziej sprzyjające warunki do zmasowanego wyko - rzystania wszystkich rodzajów wojsk. Stanowił jednocześnie najkrótszą drogę do najsilniejszych punktów oporu przeciwnika.

- Nieprzyjaciel oczekiwał głównego uderzenia na tym kierunku /co wykluczało osiągnięcie zaskoczenia/ i dlatego należało to zrekompensować zdecydowaną przewagą sił i środków na kierunku głównego uderzenia.
- Jednorzutowe ugrupowanie operacyjne 69 A wynikało z najsilniejszego obsadzenia przez nplą głównego pasa obrony i braku odwodów operacyjnych oraz zapewniało uzyskanie wysokiego tempa w początkowym okresie operacji. Ponadto we wszystkich etapach operacji przewidywano II-rzutowe ugrupowanie KP, co zapewniało przewagę nad nieprzyjacielem w taktycznej strefie obrony.

2. Wojskowo-geograficzna charakterystyka pasa natarcia 69 A

Obszar znajdujący się w pasie operacji zaczepnej 69 A stanowił pas szerokich dolin południowej części Równiny Polskiej, na której przebiegają północne odnogi kielecko-sandomierskiej i krakowskiej wyżyny. Łańcuchy pagórków i wzgórz poprzecinane rzeczynymi dolinami zostały wykorzystane przez nieprzyjaciela do rozbudowania silnie umocnionych rubieży obronnych.

Przed puławskim przyczółkiem wznosiło się szeregi

panujących wzgórz, z których istniały dogodne warunki wglądu w większą część rejonów obrony wojsk 69 A broniących przyczółka.

Wymiary puławskiego przyczółka wynosiły: wzdłuż frontu - 30 km, w głąb od 2 do 10 km, o ogólnej powierzchni 145 km². Teren na przyczółku lekko pofalowany; przeważnie piaszczysty. Północny i środkowy odcinek pokrywały nieduże zarośla i krzaki, stanowiące osłonę przed obserwacją npla i były dogodne do skrytego rozmieszczenia wojsk, techniki bojowej i środków zabezpieczenia materiałowo-technicznego.

10 stycznia 1945 r. połowa południowej części przyczółka została przekazana 33 A, pozostała część, która pozostawała w dyspozycji 69 A miała powierzchnię 80 km². Z tego 65 km² zajętych było przez zgrupowanie uderzeniowe 69 A.

Obszar między WISŁĄ i WARTĄ poprzecinany jest dużą ilością niewielkich rzek i strumyków, których większość płynie równoleżnikowo, przecinając drogi biegnące ze wschodu na zachód. Przed rozpoczęciem natarcia armii, wszystkie rzeki były pokryte lodem o grubości 20-40 cm, co ułatwiało ich forsowanie.

Sieć dróg stosunkowo dobrze rozwinięta i należyte utrzymanie o utwardzonej nawierzchni /przeważnie bityj/.

Na puławskim przyczółku przebiegały jedynie drogi gruntowe, z wyjątkiem 7 km odcinka PUŁAWY - RADOM.

Biorąc pod uwagę konkretną sytuację taktyczno-operacyjną i charakter terenu, w taktycznej głębokości obrony npla odcinek KUROSZÓW-ŁAWECZKO NOWE był najbardziej dogodny do przełamania i rozwinię-

nie powodzenia w kierunku ZWOLEŃ, RADOM, ponieważ posiadał sprzyjające warunki obserwacji i umożliwiał masowe wykorzystanie wszystkich rodzajów wojsk. Wykonanie głównego uderzenia armii w kierunku: HELENÓW, ZWOLEŃ, RADOM zabezpieczało przeżycie "wiślańskiej rubieży obronnej" nieprzyjaciela, umożliwiając obejście od południa największych maszyn leśnych.

Z punktu widzenia ekonomicznego znaczenie tego obszaru polegało na tym, że prowadził on do dużych ośrodków przemysłowych POLSKI: RADOM, ŁÓDŹ, POZNAŃ i wyprowadzał do bardzo ważnych ośrodków administracyjno-politycznych NIEMIEC.

Radomsko-kielecki okręg przemysłowy był jednym z głównych ośrodków przemysłu wojennego POLSKI i dlatego spełniał tak ważną rolę w ekonomice faszystowskich NIEMIEC.

Z ogólnej charakterystyki terenu w pasie działań zaczepnych 69 A wynika, że teren między WISŁĄ a WARTĄ sprzyjał nieprzyjacielowi do zorganizowania rubieży obronnej w oparciu o przeszkody wodne. Umożliwiał również prowadzenie operacji zaczepnych i wykonywanie manewru wojskami w toku jej trwania.

3. Charakterystyka obrony i ugrupowania wojsk nieprzyjaciela w pasie działań zaczepnych 69 A

Między WISŁĄ a ODRĄ npl zdażył zorganizować urzutowany na głębokość 500 km system umocnień obronnych, składający się z siedmiu rubieży obronnych.

Pierwsza, wiślańska rubież obronna składała się z 3 pasów obronnych i trzech pozycji pośrednich urzutowanych na głębokość 120 km.

Główny pas obrony przed puławskimi przyczółkiem składał się z dwóch pozycji, pozycji ryglowych i samodzielnych punktów oporu. Jego głębokość wynosiła 5-7 km. Przedni skraj obrony przechodził wzdłuż rubieży: KOWALE, JANÓW, ŁAWECZKO NOWE, CHOTCZA GÓRNA i dalej wzdłuż zachodniego brzegu WISŁY.

Pierwsza pozycja głównego pasa obrony składała się z trzech transzei o pełnym profilu i rozwiniętej sieci rowów łączących. Głębokość tej pozycji wynosiła 2500 m. Jej pierwsza transzeja przebiegała wzdłuż wschodnich stoków szeregu panujących wzgórz, z których obserwacja w głąb puławskiego przyczółka sięgała na głębokość od 2-5 km. Druga transzeja, przebiegała w odległości 300-500 m za pierwszą, a trzecia 500-900 m od drugiej. Główną masę środków ogniowych piechoty npl rozmieścił w drugiej i trzeciej transzei.

Druga pozycja głównego pasa rozbudowana była w odległości 3-5 km od przedniego skraju i przebiegała na rubieży: BOGUSZÓWKA, POLESIE DUŻE, ŁAGÓW i dalej na południe. Składała się ona z dwóch transzei urządzonych w postaci okopów strzeleckich, stanowisk ogniowych KM, schronów i ziemianek. Główny pas obrony posiadał dużą ilość urządzeń fortyfikacyjnych zabezpieczających skryte rozmieszczenie wojsk i techniki bojowej.

Przed przednim skrajem głównego pasa obrony wykonano 2-3 rzędy ciągłych zapór drucianych ze spi-

rali "BRUNO" oraz niską sieć z drutu kolczastego również w 2-3 rzędy. Przed przeszkodami z drutu przebiegały ciągle pola minowe o głęb. 50-100 m.

Dużą ilość pól minowych ustawiono między pierwszą a drugą transzeją, a także między pierwszą a drugą pozycją. Gęstość minowania głównego pasa obrony osiągała 2000-3000 min na 1 km frontu. Gęstość minowania przed drugim pasem osiągała 800 przeciwczołgowych i 1000 przeciwpiechotnych min na 1 km frontu. Między pierwszą a drugą pozycją głównego pasa obrony, a także między pierwszym a drugim pasem na kierunkach dostępnych dla czołgów zostały wykopane rowy przeciwczołgowe o szerokości 5-8 m i głębokości 2-3 m. Ważniejsze drogi w taktycznej głębokości obrony również poprzecinane były rowami przeciwczołgowymi, zawałami leśnymi, a szereg odcinków zaminowanych. Na szosie biegnącej w kierunku RADOMIA, na odcinku RADOM-KUROSZÓW ustawiono 2085 min przeciwczołgowych i 29 fugasów.

Główne rejony stanowisk ogniowych artylerii rozmieszczono w rejonie za drugą pozycją i urzutowano je w głęb do 10 km. Ponadto były w pełni rozbudowane pod względem inżynieryjnym.

Osiedla w głównym pasie obrony takie, jak: KUROSZÓW, ŁAGUSZÓW, ŁAGÓW, MSZADLA STARA, ŁAWECZKO NOWE, POLESIE DUŻE - przekształcono w silne punkty oporu.

Brak trzeciej pozycji w głównym pasie obrony uzupełniano w ten sposób, że zorganizowano silne punkty oporu przygotowane do obrony okrężnej, a zwłaszcza urządzono je w miejscowościach: SARNÓW,

WYGODA, KUSZLÓW, ZAŁĄZY, ZAMOŚĆ STARY - oddalonych 2,5-3 km od drugiej pozycji głównego pasa.

Drugi pas obrony przebiegał w odległości 12-15km od przedniego skraju, wzdłuż rubieży: KOZIENICE, GRÓDEK STARY, POLICZNA, ZWOLEŃ, CIEPIEŁÓW i rozbudowany był w 2-3 linie ciągłych transzei. Ponadto w drugi pas włączono silne punkty oporu oparte o miejscowości: KOZIENICE, GARBATKA-LETNISKO, POLICZNA, WILCZA WOLA, ZWOLEŃ. Miasta: KOZIENICE, GARBATKA LETNISKO i ZWOLEŃ otoczono kilkoma liniami transzei, a podejścia do nich silnie zaminowano i zagrodzono rowami. Od ZWOLENIA wzdłuż prawego brzegu ZWOLENIA, do jej ujścia, urządzona została pozycja ryglowa, zwrócona frontem na północ, łącząca pierwszy pas obrony z drugim.

W odległości 30-35 km od przedniego skraju rozbudowano pozycję pośrednią, przebiegającą na rubieży: STOKI, JEDLINA LETNISKO, KLONÓW, składająca się z 2-3 ciągłych transzei. Stanowiła ona swego rodzaju przykrycie jednego z największych węzłów oporu wiślańskiej rubieży obronnej - miasta RADOM - węzła dziewięciu dróg bitych i trzech linii kolejowych, które stanowiły główną sieć dowozu i ewakuacji radomskiego zgrupowania nieprzyjaciela.

Doceniając szczególne znaczenie RADOMIA, dowództwo hitlerowskie rozmieściło w nim 40 KPanec i inne oddziały ze składu armii, jednocześnie przygotowując miasto do długotrwałej obrony. Na jego przedmieściach rozbudowano miejską pozycję obrony, składającą się z dwóch transzei i rowu przeciwczołgowego.

Na zachód od miasta wzdłuż rzek: RADOMKA i DRZEWICZKA rozbudowano dwie pozycje pośrednie: pierwszą w odległości 70 km, a drugą 90 km od przedniego skraju obrony. Każda z tych pozycji składała się z 1-2 ciągłych transzei. Obie pozycje przed rozpoczęciem operacji nie zostały obsadzone przez wojska nieprzyjaciela.

W pasie natarcia 69 A druga rubież obrony przeciwnika /armijny pas/ przebiegała wzdłuż zachodniego brzegu PILICY w odległości 120 km od przedniego skraju obrony i rozbudowana była w dwie pozycje każda z pozycji w 2-3 transzeje z poważną ilością stanowisk dla środków ogniowych.

Pierwsza pozycja przykryta była ciągłymi zaporama drucianymi, a na poszczególnych odcinkach polami minowymi. Między pierwszą a drugą pozycją wykopany został rów przeciwczołgowy o głębokości 3 m i szerokości 6 m. PILICA, o którą oparto przedni skraj, stanowiła ponadto poważną naturalną przeszkodę dla nacierających wojsk. Większe osiedla przygotowane jako punkty oporu przystosowane do obrony okrężnej.

Na drugiej rubieży obronnej wykonano około 10 żelbetonowych uniwersalnych stanowisk ogniowych na 1 km frontu. W głębi wykonano również żelazobetonowe ukrycia i schrony dla dział, składów, artyleryjskich i punktów obserwacyjnych.

Z punktu widzenia siły i urządzeń inżynierskich druga rubież obronna nie ustępowała pierwszej rubieży. Nieprzyjaciel uważał, że jeżeli nastąpi przełamanie pierwszej rubieży obrony, to zdąży za-

trzymać natarcie wojsk radzieckich przed armijnym pasem obrony.

Trzecia rubież obrony przebiegała wzdłuż WARTY i podlegała bezpośredniej kompetencji hitlerowskiego sztabu generalnego. Następane cztery rubieże obronne o znaczeniu strategicznym mieściły się poza zasięgiem planowanej radomsko-łódzkiej operacji 69 A i dlatego rezygnuje się z ich charakterystyki. Przed puławskim przyczółkiem bronił się 56 KPanc. Wchodzące w jego skład 17 i 214 dywizje piechoty w sierpniu 1944 r. brały udział w ciężkich walkach z wojskami 69 A w rejonie na południowy zachód od PUŁAW. Obie dywizje w tych walkach poniosły ogromne straty. W celu uzupełnienia i odtworzenia pełnych możliwości bojowych, we wrześniu 1944 r. do dywizji tych włączono skład osobowy 174 dywizji odwodowej i 26 dywizji piechoty, które zostały rozbite jeszcze podczas letnich walk. Oprócz tego w jesieni 1944 r. - 17 i 214 dywizje piechoty uzupełniono kilkoma marszowymi batalionami o wyszkolonym składzie.

Do stycznia 1945 r. dywizje te liczyły po ok. 8 tys. żołnierzy każda. Na dzień 14 stycznia 1945 r. w obronie bezpośrednio przed frontem 69 A, na odcinku KOZIENICE - KOWALE broniły się: 529, 221, 688, 304, 315 samodzielne bataliony npla. Na odcinku KOWALE - ŁAWECZKO NOWE: 994 batalion ochrony i 17 DP w składzie: 21, 55 i 95 pułki piechoty, 17 pułk artylerii i 17 dywizjon artylerii przeciwpancernej. Znajdujący się w składzie tej dywizji batalion fiżylierów, batalion saperów i batalion zaporowy wy-

Korzystano jako bataliony piechoty.

17 DP w pierwszym rzucie posiadała 21 i 55 pp, a w charakterze odwodu taktycznego - 95 pułk przeciwpancerny rozmieszczony w rejonie TEODOROWA, 743 dywizjon przeciwpancerny w rejonie BOGUSZÓWKA, batalion karny w rejonie GNIEWOSZOWA, 17 batalion fizylierów i 17 batalion saperów w rejonie FLORIANOWA, 214 batalion saperów - MSZADŁA STARA, 17 zapasowy batalion polowy w m. GARBATKA LETNISKO. Sztab 17 DP stacjonował w POLICZNEJ; tj. 16 km od przedniego skraju obrony.

Ponadto 17 DP została wzmocniona 53 i 57 pułkami artylerii, 777 ciężką brygadą artylerii, 18 batalionem moździerzy, 637 dywizjonem artylerii, które ogółem posiadały 174 działa i moździerze.

17 DP broniące się na 15 km froncie posiadała łącznie ze środkami wzmocnienia: 9 batalionów, 294 działa, 118 moździerzy, 62 czołgi i działa szturmowe, 585 karabinów maszynowych, co zapewniało jej gęstość na głębokość głównego pasa obrony na 1 km frontu: 0,6 bp, 27 dział artylerii i moździerzy, 4 czołgi, ok. 40 karabinów maszynowych.

Główne zgrupowanie artylerii nieprzyjaciela w składzie pięciu dywizjonów było rozmieszczone w rejonie: BOGUSZÓWKA, MARKOWOLA, MARIANÓW i około siedem dywizjonów w rejonie: TEODORÓW, ZAŁAZY, POLESIE DUŻE, a w rejonie: ŁĄGÓW, GRABÓW, WÓLKA ZAMOJSKA około ośmiu dywizjonów.

17 DP w celu wzmocnienia obrony przeciwpancernej dysponowała 32 działami szturmowymi 743 dywizjonu przeciwpancernego, który był rozmieszczony w

rejonie MARKOWOLI. Ponadto 20 dział szturmowych 17 dywizjonu przeciwpancernego rozmieszczono na odcinku KUROSZÓW, ŁAWECZKO NOWE. W rejonie ZWOLENIA miały stanowiska ogniowe 600 i 655 szturmowe brygady, stanowiące odwód przeciwpancerny 56 KPanc.

Pod względem obrony przeciwpancernej najlepiej przygotowano kierunki: szosa PUŁAWY-ZWOLEN, ŁAGÓW-GRABÓW. Na tych kierunkach uzyskano największą gęstość artylerii, przeciwpancernych pól minowych i rowów przeciwczołgowych.

Przeciwko 69 A dowództwo Grupy Armii "A" mogło wykorzystać 19 dywizję pancerną, która od 13.7 rozpoczęła przesunięcie z RADOMIA do ZWOLENIA. Nieprzyjaciel posiadając dane o tym, że 69 A może przejść do natarcia na tym kierunku, szczególnie umocnił główny pas swojej obrony. W tym celu dowódca 17 DP przesunął 17 batalion fizylierów i 17 batalion saperów z GARBATKI LETNISKA do FLORIANOWA, tj. na kierunek oczekiwanego głównego uderzenia 69 A. 10 stycznia 1945 r. dla wzmocnienia 17 DP przybyła 777 ciężka brygada artylerii, zajmując stanowiska ogniowe w rejonie GRABOWA.

Dowódca 9 A oprócz 19 DPanc, przesunął na drugi pas obrony 445 batalion przeciwczołgowy i 658 batalion saperów.

Sytuacja powietrzna w grudniu i pierwszej połowie stycznia charakteryzowała się pasywnym zachowaniem lotnictwa nieprzyjaciela. W okresie od 1 do 13 stycznia nie zauważono nawet 20 samolotowylotów lotnictwa rozpoznawczego. Podczas dokonywania przegrupowań i ześrodkowania wojsk 69 A na przy -

czątku, lotnictwo nieprzyjaciela nalotów nie wykonywało. Wynikało to z braku dostatecznej ilości samolotów bojowych oraz benzyny.

Stan moralno-polityczny wojsk niemieckich w związku z pogorszeniem się sytuacji wojenno-politycznej NIEMIEC, wyraźnie się pogorszył.

x

x

x

W tej sytuacji przed wojskami 69 A stało trudne zadanie przełamania silnej, głęboko urzutowanej obrony nieprzyjaciela i w walce o główny pas, rozbicia 17 DP i siedmiu samodzielnych batalionów wzmocnionych poważną ilością artylerii, a podczas walki o drugi pas - 19 DPanc i kilku samodzielnych batalionów.

Charakterystyczną cechą urzutowania wojsk niemieckich w pasie 69 A było to, że ich dowództwo ześrodkowało całość sił i środków do obrony taktycznej strefy. Stąd też w głębi operacyjnej poważnych odwodów nieprzyjaciel nie posiadał.

Największą gęstość miało ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela na odcinku: JANÓW, ŁAWECZKO NOWE, gdzie oprócz 55 pułku piechoty, broniącego się na pierwszej i drugiej pozycji, rozmieszczone zostały wszystkie odwody 17 DP oraz 95 pułk piechoty, 17 batalion fizylierów, 17 i 24 bataliony saperów i większość artylerii wzmocnienia. Na drugi pas obrony, przesuwano 19 DPanc i trzy samodzielne bataliony armijne. Pozwoliło to nieprzyjacielowi na osiągnię

nięcie przed frontem 69 A następującej gęstości sił i środków w taktycznej strefie obrony na 1 km frontu:

- batalionów piechoty - 1,7
- artylerii i moździerzy - 42
- czołgów i dział szturmowych - 23

Zesrodkowanie przez nieprzyjaciela swych głównych sił w taktycznej strefie obrony, wymagało od dowództwa 69 A wprowadzenia do pierwszego rzutu operacyjnego maksymalnej ilości sił i środków, w celu wykonania miażdżącego uderzenia i pełnego rozbicia wojsk nieprzyjaciela broniących taktycznej strefy obrony. Zapewniało to uzyskanie powodzenia podczas rozwijania działań w operacyjnej głębokości i gwarantowało wyprzedzenie przeciwnika w obsadzaniu zawczasu przygotowanych kolejnych rubieży obronnych, zwłaszcza przez podciągnięcie odwodów z głębi.

4. Zadanie, decyzje dowódców 25 i 61 KP oraz organizacja przekamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela

4.1. Zadania 25 i 61 KP

25 KP /dowódca gen. mjr A.B. Barinow, szef sztabu - płk P.G. Sobolew/ otrzymał pas natarcia i odcinek do przekamania o szerokości 2 km. Przed korpusem postawiono zadanie: siłami 77 DP gw. przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: ŁAWECZKO STARE, wsch. MSZADLA STARA, wykonując główne uderzenie w kierunku: GRABÓW, ZWOLEŃ i w zadaniu bliż -

szym opanowania rubieży: /wył./ ŁAGÓW, KULCZYN, z której należało zabezpieczyć wejście do bitwy 11 K Panc./głębokość zadania bliższego wynosiła 6 km/.

Zadanie pierwszego dnia natarcia polegało na wyjściu na rubież: MIECZYSLAWÓW, ZIELONKA NOWA /głębokość 12 km/.

Zadaniem drugiego dnia natarcia było wyjście na rubież: /wył./ ADAMÓW, JÓZEFATKA /głębokość 18 km/.

61 KP /dowódca gen. lejtn. I.F.Grygoriewskij, szef sztabu płk M.G. Bannyj/ otrzymał pas natarcia i odcinek przełamania o szerokości 4 km, który siłami 134 i 274 DP miał przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: KUROSZÓW, /wył./ ŁAWECZKO STARE, wykonując główne uderzenie w kierunku FLORIANÓW, SŁUPICA.

Zadanie bliższe polegało na opanowaniu rubieży: las na pld. od HELENOWA, FLORIANÓW, ŁAGÓW i zabezpieczenia z tej rubieży wejścia do bitwy 11 K Panc./głębokość zadania bliższego wynosiła 6 km/.

Zadaniem pierwszego dnia natarcia było wyjście wojsk na rubież: JADWINÓW, FILIPINÓW /głębokość 12 km/.

Zadanie w drugim dniu natarcia polegało na przełamaniu drugiego pasa obrony nieprzyjaciela na odcinku: WILCZA WOLA, STRYKOWICE-BŁOTNE i opanowaniu rubieży: MARCELÓW, ADAMÓW /głębokość 20 km/.

Analizując stojące przed kcrpusami piechoty zadanie pierwszego dnia operacji należy podkreślić, że w zadaniu bliższym miały one przełamać główny pas obrony nieprzyjaciela na głębokość 6 km.

Zadanie następne było jednocześnie zadaniem dnia

i sięgało na głębokość 12 km. Planowano, że przełamanie drugiego pasa obrony nieprzyjaciela nastąpi od świtu drugiego dnia operacji.

Plan operacji 69 A przewidywał, że nieprzyjaciel w celu utrzymania drugiego pasa obrony może dodatkowo użyć 1-2 dywizje z 40 KPanc. Żeby rozbić bliższe odwoły operacyjne nieprzyjaciela i nie obniżyć tempa natarcia, przewidywano wprowadzenie na drugi pas obrony drugich rzutów korpusów i grupy szybkiej armii - 11 KPanc. Wobec tego podczas pierwszego dnia operacji korpusy miały zadanie przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela i wyjście pod jego drugi pas obrony.

Sądzę, że tak zaplanowane zadania dla korpusów piechoty mają również i słabe strony. Przy posiadanej przewadze w siłach i środkach zaplanowano zbyt niskie tempo natarcia, co w głównej mierze wynikało z tego, że siły odwołów nieprzyjaciela przyjmowano za większe od faktycznych. Zakładano obecność 19 i 25 DPanc i ok. dwóch dywizji piechoty w rejonie PIONKI, ZWOLEŃ, RADOM. Faktycznie nieprzyjaciel posiadał w tym rejonie zaledwie 19 DPanc, 24 pułk piechoty i pięć samodzielnych batalionów.

Następnym mankamentem jest zaplanowanie rozbitcia nieprzyjaciela w pierwszym dniu tylko w głównym pasie obrony i podejście pod drugi pas, natomiast drugiego dnia z rana planowano dalej kontynuować natarcie. Było to wielce dogodne dla przeciwnika, gdyż miał możliwość w nocy uporządkować swoje oddziały, podciągnąć odwoły, umocnić się.

4.2. Decyzje dowódców 25 i 61 KP

Dowódca 25 KP /gen. A.B. Barinow/ postanowił wykonać główne uderzenie prawym skrzydłem w kierunku ŁAWECZKO STARE, GRABÓW i opanować rubież: /wył./ ŁAGÓW, KULCZYN zabezpieczając z tej rubieży wejście do bitwy 11 KPanc. Do końca dnia korpus miał wyjść na rubież MIECZYŚLAWÓW - ZIELONKA NOWA.

Ugrupowanie bojowe 77 DP gw. w II rzuty.

4 DP /dowódca płk W.D. Kisielow/ stanowiła drugi rzut korpusu. Jej zadaniem było nacierać na lewym skrzydle 77 DP gw. w gotowości wejścia do walki z rubieży zach. ZIELONKA NOWA i obejścia ZWOLENIA od południa.

Dowódca 61 KP /gen. lejtn. I.F. Grygoriewskij/ zdecydował przełamać obronę nieprzyjaciela na 4 km odcinku frontu: /wył./ KUROSZÓW, /wył./ ŁAWECZKO STARE, wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem w kierunku: majątek ŁAGÓW, PACIORKOWA WOLA, ŚLUPICA. Zadanie bliższe korpusu wyrażało się w wyjściu na rubież: las pld. HELENÓW, zach. ŁAGÓW. Z rubieży tej korpus miał zabezpieczyć wejście w wyłom 11KPanc. Do końca pierwszego dnia natarcia korpus miał opanować rubież: JADWINÓW, FILIPINÓW, rozwijając natarcie w kierunku: PACIORKOWA WOLA, ŚLUPICA. W celu wykonania tych zadań 61 KP ugrupowana w dwa rzuty.

Pierwszy rzut w składzie 134 i 274 dywizji piechoty, drugi rzut - 247 dywizja piechoty.

Dywizje piechoty otrzymały następujące zadania:

134 DP /dowódca gen. W.F. Stienin/ przełamać obronę nieprzyjaciela na odcinku: /wył./ KUROSZÓW, kol.

IGNACÓW. W zadaniu bliższym rozbić broniącego się przed frontem dywizji nieprzyjaciela i opanować rubież ŻABIANKA, FISKORÓW, a zadanie następne - wyjść na rubież: /wył./ HELENÓW, FLORIANÓW.

Zadanie dalsze dywizji wyrażało się w rozwinięciu natarcia w kierunku: FLORIANÓW, JADWINÓW i do końca dnia wyjście na rubież: JADWINÓW, ŁUCZYŃÓW, mając OW na szosie POLICZNA - ZWOLEŃ.

Ugrupowanie bojowe dywizji w dwa rzuty.

274 DP /dowódca gen. W.P. Szulga/ otrzymała zadanie przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku : kol. IGNACÓW, /wył./ ŁAWECZKO STARE.

W zadaniu bliższym rozbić nieprzyjaciela broniącego się przed frontem dywizji i opanować rubież PAJĄKÓW - WÓLKA ŁAGOWSKA, następnie opanować rubież: /wył./ FLORIANÓW, ŁAGÓW.

W dalszych działaniach dywizja otrzymała zadanie rozwijania natarcia w kierunku: ZAŁĄZY, PACIORKOWA WOLA i opanowania do końca dnia rubieży: /wył./ JÓZEFÓW, FILIPINÓW, wysyłając swój OW na szosę POLICZNA - ZWOLEŃ.

Ugrupowanie bojowe 274 dywizji piechoty w dwa rzuty.

Wydzielona do drugiego rzutu korpusu 247 DP /dowódca gen. G.D. Muchin/ otrzymała zadanie wykonania uderzenia na styku 134 i 274 DP i rozwinięcia powodzenia w kierunku PACIORKOWA WOLA-SŁUPICA.

W 61 KP nacierającym na kierunku głównego uderzenia armii, osiągnięto wysokie gęstości, gdyż do przełamania obrony nieprzyjaciela na 4 km odcinku frontu ześrodkowano 1013 dział i moździerzy od ka-

libru 76 mm wzwyż, 115 czołgów i dział pancernych.

Zgrupowanie uderzeniowe zorganizowane wg decyzji dowódcy korpusu powinno zapewnić wysokie tempo przełamania na kierunku głównego uderzenia armii i zabezpieczenia tym samym wprowadzenie w wyłom 11 KPanc oraz przy współdziałaniu OW poszczególnych dywizji uchwycenia obiektów w drugim pasie. Zgodnie z decyzjami dowódców 134 i 274 dywizji piechoty i dowódcy 61 KP, drugie rzuty dywizji przewidywano wprowadzić do walki podczas dołamywania głównego pasa obrony, a drugi rzut korpusu do opanowania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela.

Omówione decyzje dowódców korpusów można zilustrować następująco:

Lp.	Wyszczególnienie	61 KP		25 KP
		134 DP	274 DP	77 DW
1	Szer. pasa natarcia	2,2 km	1,8 km	2 km
2	Szer. odcinka przełamania	2,2 km	1,8 km	2 km
3	Ilość batalionów	6	6	6
4	Ilość dział 45-57 mm	50	28	50
5	Dział i moźdz. od kal. 76 mm	473	540	457
6	Czołgi i działa panc.	50	65	31
7	Głęb. zadania bliższego dywizji	4 km	4 km	3 km
8	Głęb. zadania następnego dywizji	6 km	6 km	7 km
9	Głęb. zadania dnia dywizji	12 km	12 km	12 km

4.3. Organizacja przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela

4.3.1. Planowanie rozpoznania walką

Na godzinę przed rozpoczęciem ataku przewidywano prowadzenie rozpoznania walką siłami czołowych batalionów, które wydzielano po jednym z każdego pułku drugiego rzutu dywizji, biorących udział w przełamaniu obrony nieprzyjaciela. Ogółem w armii na odcinku przełamania zaplanowano działania czterech czołowych batalionów, wzmacniając każdy z nich 3-5 czołgami, baterią artylerii pancernej, kompanią saperów, baterią 76 mm armat artylerii dywizyjnej i baterią 45 mm dział.

Po wykonaniu pierwszej nawały ogniowej całą ścieżką artylerii armii, trwającej 25 minut, zadaniem batalionów czołowych było wykonanie zdecydowanego ataku i opanowanie pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela /trzech transzei/. Po raz pierwszy w WVN w warszawsko-poznańskiej operacji, we wszystkich armiach frontu działanie bojowe czołowych batalionów planowano podczas trwania artyleryjskiego przygotowania ataku i ich działania zabezpieczała cała artyleria armii.

Czołowe bataliony otrzymywały do natarcia od cinki w granicach 700-900 m, grupując się w jeden rzut. Przed piechotą miały nacierać czołgi. Artyleria wzmocnienia znajdowała się w ugrupowaniu bojowym batalionów w celu prowadzenia ognia na wprost. Tuż za czołowymi batalionami, w odległości 500-700m, planowano działania batalionów strzeleckich, po jed-

nym z każdego batalionu piechoty, pierwszego rzutu głównych sił dywizji. Ich zadaniem było dokończenie oczyszczenia transzei i umocnienia rubieży opanowanych przez czołowe bataliony.

4.3.2. Organizacja grup czołgów BWP

Po opanowaniu przez czołowe bataliony pierwszej pozycji, planowano wprowadzenie do walki, przez przekroczenie ich ugrupowania bojowego, głównych sił dywizji.

Na uwagę zasługuje sposób wykorzystania czołgów BWP do przełamania obrony nieprzyjaciela. Zgodnie z decyzją dowódcy 69 A i dowódców dywizji piechoty, wszystkie czołgi BWP i działa pancerne /189/, przewidywano wykorzystać w pasie przełamania czterech dywizji piechoty. Grupy czołgów BWP utworzono w każdym pułku pierwszego rzutu dywizji. Ich skład podaje tabel. nr 1.

Największą ilość czołgów i dział pancernych otrzymały te pułki, które nacierały na kierunkach głównych uderzeń dywizji i korpusów. W 61 KP osiągnięto gęstość 29 czołgów i dział pancernych na 1 km frontu przełamania. 77 DP gw. nie posiadała potrzebnej ilości czołgów, żeby uzyskać na 2 km odcinku przełamania wymaganą gęstość. W tym wypadku dowódca dywizji prawie wszystkie czołgi i działa pancerne /26 z 31/ wykorzystał do wsparcia 218 pułku piechoty, który nacierał na kierunku głównego uderzenia dywizji. Taka decyzja w tych warunkach była jak najbardziej słuszna. Czołgi i działa pancerne

Tabela nr 1

Skład grup ozołgów B.W.P.

ZT	Odcinek przetama nia	Jakie pododuz ozołgów i dział pano tworzyły GCZ BWP	liczeb i dział pano	W składzie ba- talionow ozo- łowych	W prawoskrzydło- wym palku	W lewoskrzydło- wym palku	Komu podporząd- kowane się ozoł- gi i dział pano ze składu bat. ozołgowych
312 DP 91 KP	1 km	3/68 sboz	42	pluton ozołgów i bat. dział pano	1079 pp-koz i dwie bat. dział pano.	1081 pp-dwa piecz i bat. dział pano	1081 pp
134 DP 61 KP	2,2 km	3/4 pozép 1/12 papano 1 Koz z 68 SBCZ	50	pluton ozołgów i bat. dz. pano 12 papano	738 pp-2 bat 3/4 papano i bat. 12 sbczpano	1081 pp-dwa piecz i bat. dz. pano	738 pp
274 DP 61 KP	1,8 km	3/3 pozép 1/68 BCZ 1221 papano	65	5 ozołgów i bateria dział pano.	961 pp-2 koz 33 pozé, 1 koz 68 Sboz, 2 bat 1221 papano	965 pp-koz 33 pozé, koz z 68 SBCZ, bat. 1221 papano	965 pp
77 DP	2 km	koz 2/69 SBCZ 120 Spapano	31	pluton ozołgów i baterie dział pano	213 pp-2piez 68 SBCZ, 2 bat 1205 papano	221 pp - bat 1205 papano	218 pp

w pułkach piechoty przyjmowały jednorzutowe ugrupowanie bojowe, które składało się z dwóch linii. W pierwszej linii nacierały wszystkie czołgi i ciężkie działa pancerne - w armii było ich 109 - natomiast w drugiej linii 79 dział pancernych 76 mm.

W zakresie wykorzystania czołgów i dział pancernych zezwolono na ich podział do kompanii - baterii, które jako zwarte pododdziały przydzielano batalionom do bezpośredniego wsparcia piechoty na całą głębokość taktyczną obrony nieprzyjaciela. Przy organizacji grup czołgów BWP dużą uwagę zwrócono na organizację współdziałania wewnątrz tych grup, a także ich współdziałania z pododdziałami piechoty, artylerii i saperów. Wszystkie zagadnienia współdziałania uzgadniano na specjalnych ćwiczeniach z ostrym strzelaniem.

Pozycje wyjściowe czołgów i dział pancernych BWP zostały wyznaczone na podstawie zarządzenia bojowego sztabu wojsk pancernych 69 A, oddzielnie dla każdej grupy dywizji piechoty, w odległości 1,5-2km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela.

Pozycje wyjściowe zostały z góry przygotowane pod względem inżynieryjnym, tj. były okopy dla czołgów i dział pancernych oraz schrony dla załóg. Przewidywano, że zajęcie pozycji wyjściowych nastąpi w nocy na 12 stycznia i w następną na 13 stycznia.

Wyruszenie czołgów i dział pancernych z pozycji wyjściowych do natarcia miało rozpocząć się ok. 12-15 minut przed rozpoczęciem ataku i z takim wyliczeniem, żeby czołgi po pokonaniu 1,5-2 km prze-

strzeni dzielącej je od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela mogły wykonać atak jednocześnie z piechotą. Po przełamaniu taktycznej głębokości obrony nieprzyjaciela, czołgi i działa pancerne należało wykorzystać w składzie OW poszczególnych dywizji i korpusów.

69. A osiągnęła 27 czołgów BWP na 1 km frontu i zabezpieczała przełamanie całej głębokości taktycznej obrony nieprzyjaciela. Biorąc pod uwagę ilość czołgów nacierających w pierwszej linii, to ich średnia gęstość wynosiła 20 na 1 km frontu. Praktycznie odstępy między nacierającymi czołgami wynosiły 50 m, co zapewniało również sprzyjające warunki manewru.

4.3.3. Organizacja grup artylerii

Planując artyleryjskie zabezpieczenie operacji należało uwzględnić wymagania ND Armii Radzieckiej, które w dyrektywie wymagało, by podczas rozpoczynającej się operacji zaczepnej i puławskiego przyczółka osiągnąć gęstość 240 dział i moździerzy na 1 km frontu. Planowanie wykorzystania artylerii odbywało się w sposób scentralizowany na szczeblu armii. Organizacja ugrupowania artylerii przedstawiała się następująco: armijna grupa artylerii dalekiego działania, armijna grupa artylerii raketowej, armijny odwód przeciwpancerny, korpusne, dywizyjne i pułkowe grupy artylerii.

Obiektem szczegółowych rozważań w tej podróży jest szczebel taktyczny, dlatego szerzej zostaną

omówione trzy ostatnie grupy artylerii.

W 61 KP utworzono korpuśną grupę artylerii w składzie: 89 brygada artylerii haubic ciężkich, trzech dywizjonów 104 brygady artylerii haubic wielkiej mocy i 2 brygady raketowej. Razem w grupie było 50 dział i 129 jednostek M-31.

Po zakończeniu przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela 2 brygada raketowa i 104 brygada artylerii haubicznej przechodziła do odwodu armii, pozostając na swych stanowiskach ogniowych na przyczółku.

W 25 i 91 KP nie organizowano grup artylerii. Dywizyjne grupy artylerii zostały zorganizowane tylko w czterech dywizjach piechoty, wykonujących przełamanie obrony nieprzyjaciela na kierunku głównego uderzenia armii. Szczegółowy skład dywizyjnych grup artylerii podaje tabela nr 2.

Ogólnie należy stwierdzić, że DGA, która bezpośrednio przełamывała obronę nieprzyjaciela została zorganizowana w składzie ok. 3-4 dywizjonów artylerii wzmocnienia, wchodzące w skład grupy na cały okres natarcia i 5-12 dywizjonów artylerii ze składu grup szybkich armii i frontu, drugich rzutów korpusów i odwodów armii, wchodzących w grupy tylko na okres artyleryjskiego przygotowania i wsparcia ataku.

Podczas organizacji DGA uwzględniano rolę, jaką odgrywała ta lub inna dywizja w czasie trwania operacji, charakter obrony nieprzyjaciela, a także warunki i możliwość ogniowego wsparcia przez armijną grupę artylerii.

SKŁAD DZIEWIĘCIU GRUP ARTYLERYI

Tabela nr 2

Nr DP	Front następcia dywizji w km	Artyleria wchodząca w skład WGA do wykonania zadania dnia	artyleria wchodząca w skład WGA tylko na okres art. przygotowania i operacji ataku	dział	moździerzy	całk.
117 DP 91 KP	8	-	-	-	-	-
312 DP 91 KP	1	22 pappanc, 333 dar	Art. i 120 mm M 370 DP /11 raut 91 EK	74	15	92
134 DP 61 KP	2,2	224 pm, 278 pappanc, 4 BAPPanc	277 pappanc, 4 BAPPanc, ert. 7 EK sw.	100	36	136
274 DP 61 KP	1,8	46 Bal	1071 pal, 11 KPanc, 117 dppanc, 41 DP, moźdz. 7 EK sw.	54	66	150
77 DP 25 KP	2	539 psh, 469 psh, 32 BAH	243 pm, 11 KPanc, 11 dappanc, 11 KPanc, 107 i 432 pappanc, 8 BAPPanc, 4 pa 4 DP, BAH	176	36	212
	15km	RAZEM:		434	156	590

Pułkowe grupy artylerii organizowano tylko w pułkach pierwszego rzutu dywizji piechoty. W skład tych grup włączono 368 dział i moździerzy artylerii dywizyjnej, 90 moździerzy z pułków armijnych, 124 działa i moździerze artylerii wzmocnienia.

Skład pułkowych grup artylerii /patrz tabela nr 3/ wynosił od 3 do 8 dywizjonów. W pułkach 91 i 25 KP, artyleryjskie grupy wynosiły od 5 - 8 dywizjonów. W pułkach 117 DP, nacierających na kierunku pomocniczym, artyleryjskich grup nie tworzone, gdyż do wsparcia natarcia otrzymały one po jednym dywizjonie artylerii.

W dywizjach organizowano również grupy artylerii do strzelania na wprost, którymi dowodzili dowódcy przeciwpancernych dywizjonów dywizji. Do strzelania ogniem na wprost na 7 km odcinku frontu wyznaczono: 106 dział 45 mm, 48 dział 57 mm, 108 dział 76 mm. Razem 268 dział, tj. osiągnięto gęstość - 37 dział przeciwpancernych na 1 km odcinka przełamania.

Sztab frontu opracował następujący grafik artyleryjskiego przygotowania ataku.

- I. 25' NO całością artylerii armii na poszczególne transzeje głównego pass obrony, punkty oporu, baterie artylerii i moździerzy, sztaby, węzły łączności i rejony ześrodkowania odwodów.
- II. 60' wsparcie walki batalionów czołowych.
- III. 20' nalot ogniowy na cele obezwładnione w pierwszym ogniowym uderzeniu /NO/.
- IV. 30' okres burzenia.
- V. 20' nalot ogniowy na cele obezwładnione w pierwszym uderzeniu ogniowym /NO/.

Ogólny czas trwania artyleryjskiego przygotowania ataku 2 godz. 35 minut.

W celu jednoczesnego oddziaływania na głębokość 7 km obrony nieprzyjaciela /główny pas/, za -
88

SKŁAD POLSKICH GRUP ARTYLERYI

Tabela nr. 3

nr pp	front natar- sieg	Artyleria wchodząca w skład PGA	zima	moździa- rzy	Razem
820 pp 117 DP	4 km	1/322 pa DP i bm pp	12	6	18
240 pp 117 DP	2 km	3/322 pa DP i bm pp	8	6	14
274 pp 117 DP	2 km	2/322 pa DP i bm pp	12	6	18
1079 pp 312 DP	500 m	1 i 3/859 pa DP i bm 1079 pp 1083 pa, 293 pm	20	30	50
1081 pp 312 DP	500 m	2/859 pa DP, 1/256 pm bm pp	12	24	36
738 pp 134 DP	1300 m	232 pa, 1/410 pa DP, bm 738 pp i 512 pa	12	48	60
629 pp 134 DP	900 m	2, 3/410 pa DP, 208 pm, 1174 pa pappanc, 12 dm, bm pp	44	60	104
961 pp 274 DP	900 m	1 i 2/814 pa DP, 778 pa i bat. moźdz. 247 DP, bm 961 i 963 pp	56	30	86
965 pp 274 DP	900 m	132 pa 4 DP, 293 pm, 3/814 pa DP, bm DP, bm pp	40	60	100
218 pp EW. 77 DP EW.	900 m	1 i 2/156 pa DP, bm 4 DP, bm 218 i 215 pp	24	30	54
221 pp EW. 77 DP EW.	1100 m	872 pah, 32 BAH, 156 pa DP, bm pp	36	6	42
Razem:	15 km		276	306	582

denia ogniowe artylerii rozdzielano następująco: działa do strzelania na wprost, wykorzystywano do niszczenia celów na przednim skraju obrony nieprzyjaciela. Pułkowe grupy artylerii - do obezwładniania siły żywej i środków ogniowych na pierwszej i drugiej transzei. Dywizyjne grupy artylerii na drugiej i trzeciej transzei. Grupy artyleryjskie 312 i 77 dywizji oraz 61 KP - na czwartej i piątej transzei. Armijna grupa artylerii obezwładniała artylerię nieprzyjaciela, jego odwoły, punkty oporu rozmieszczone poza głównym pasem obrony, a także do dezorganizowania pracy sztabów i węzłów łączności.

Artyleryjskie wsparcie ataku piechoty i czołgów planowano podwójnym wałem ogniowym na głębokość 2100 m w ciągu 65 minut, podczas dalszych działań metodą kolejnych ześrodkowań ogniowych.

4.3.4. Planowanie lotniczego zabezpieczenia operacji

Sytuacja powietrzna w okresie przygotowania i prowadzenia operacji zaczepnej 69 A była dla niej pomyślna. Składała się na to przewaga radzieckiego lotnictwa, pewność utrzymania panowania w powietrzu oraz skuteczne przykrycie własnych wojsk od uderzeń lotnictwa nieprzyjaciela.

Do zabezpieczenia natarcia 69 A wydzielono 3 DWSz gw. /120 samolotów Ił-2/ i 193 DLM /120 samolotów Jak-3 i Jak-9/.

Zgodnie z planem przewidywano, że z chwilą

ataku sił głównych 69 A i do zakończenia przełamania głównego pasa obrony nieprzyjaciela 3 DLSz gw. ma w ciągu 3 godz. uderzeniem grup szturmowych po 8-12 samolotów obezwładnić i niszczyć artylerię, moździerz i odwody taktyczne nieprzyjaciela.

W czasie 3 pierwszych godzin natarcia 3 DLSz gw. miała wykonać 136 samolotowylotów. Ogólny wysiłek tej dywizji w pierwszym dniu walki miał wynosić ok. 400 samolotowylotów, z tego 160 przeznaczano na zabezpieczenie wejścia i wsparcia walki 11 KPanc w pierwszym dniu działań.

W celu stałego oddziaływania na nieprzyjaciela, wyznaczono szturmowce, które w ilości 2-3 grup dyżurowały w pasie 8-12 km. W drugim dniu walki 3 DLSz gw. miała wykonać 200 samolotowylotów, głównie w celu zwalczania podchodzących odwodów nieprzyjaciela i wycofujących się z pola walki kolumn. W celu ściślejszego współdziałania z wojskami 69 A, dowódca 3 DLSz gw. miał znajdować się na SD armii, a z chwilą wejścia do bitwy 11 KPanc, na SD dowódcy korpusu. Do zabezpieczenia działań bojowych 3 DLSz gw. została podporządkowana 69 A /operacyjnie/ 193 DLM.

Ponadto dowódca frontu dodatkowo wzmocnił lotnictwo działające w pasie 69 A, przeznaczając na ten kierunek 283 DLM /120 samolotów Jak-3 i Jak-9/ - do nieprzerwanego dyżurowania w powietrzu oraz 221 DLB i część sił 3 KLB - do współdziałania z lotnictwem szturmowym. Wiązało się to z faktem zwrócenia szczególnej uwagi przez dowódcę frontu na kierunek radomsko-łódzki.

Przegrupowanie wojsk 69 A i zajęcia podstaw wyjściowych do natarcia

W celu stworzenia zgrupowania uderzeniowego armii zgodnie z myślą przewodnią operacji i decyzją dowódcy, a także w związku z przekazaniem 5 stycznia 1945 r. 33 A 15 km odcinka frontu oraz wynikającą z tego zmianą linii rozgraniczenia 69 A, trzeba było dokonać znacznego przegrupowania wojsk i techniki bojowej.

Z dziewięciu dywizji piechoty jedynie 117 DP pozostała na poprzedniej rubieży, a pozostałym ośmiu dywizjom przypadło w udziale zajmowanie nowych rubieży i rejonów zośrodkowania. Na 1543 dział i moździerzy znajdujących się w armii w czasie obrony, 1140 - trzeba było przesunąć na nowe stanowiska ognione.

Przegrupowania dokonywano na przyczółku, bezpośrednio w styczności z nieprzyjacielem. Wymagało to przestrzegania w sposób rygorystyczny dyscypliny maskowania.

Zgodnie z planami opracowanymi przez sztab armii, przegrupowanie wojsk i zajęcia podstaw wyjściowych do natarcia dokonano w następujący sposób: w pierwszym rzędzie dokonano przegrupowania artylerii w okresie od 28 grudnia 1944 r. do 8 stycznia 1945 r. Większość jednostek artyleryjskich przegrupowywanych na przyczółek musiała dokonać przesunięcia na odległość od 5-14 km. Tylko trzy pułki artylerii miały dłuższe marszruty w granicach 17-22 km. Nieznaczna długość marszrut umożli-

wiała wykonanie przegrupowania każdej jednostce artylerii w ciągu jednej nocy bez wyznaczania pośrednich rejonów ześrodkowania.

Przegrupowanie piechoty i zajęcie przez nią podstaw wyjściowych do natarcia dokonano w ciągu dwóch nocy. Dywizje piechoty broniące się w drugim pasie na wschód od WISŁY, a wydzielone wg decyzji dowódców korpusów do pierwszego rzutu przełamują - tego, przeprowadzono w nocy na 12 stycznia na przyczółek. Dywizje przegrupowujące się z rejonów położonych na wschód od WISŁY musiały pokonać w ciągu nocy odległość 18 km. W czasie nocnego przemarszu do nowych rejonów, do dyspozycji poszczególnych dywizji oddano trzy mosty i przeprawy po drodze specjalnie urządzone przez saperów. Marsz dywizji trwał od godziny 19.00 11 stycznia do 5.00 12 stycznia.

Luzowanie wojsk broniących przedniego skraju dokonano w nocy na 13 stycznia.

Do rana 13 stycznia całkowicie zakończono przegrupowanie wojsk i zajmowanie przez nie podstaw wyjściowych do natarcia zgodnie z decyzją dowódcy armii.

Nacierając w 55 km pasie, 69 A przełamywała obronę przeciwnika na 7 km odcinku frontu, który stanowił 13% pasa natarcia armii. Po przeprowadzonym przegrupowaniu wojsk, na tym odcinku skupiono 80% dywizji piechoty /8 z 10/, 90% dział i moździerzy /2178 z 2421/, 100% czołgów i artylerii pancerniej.

Stosunek sił i środków w całym pasie natarcia oraz

STOSUNEK SIŁ I ŚRODKÓW W 69 A UŻYTKOWANY NA CECINKU
PRZELAMANIA

Tabela nr 4

Wojask 69 a	Siły i środki	Ilość	Gest. na 1 km	Stosunek sił	Gest. na 1 km	Ilość	Siły i środki	Wojask 69 a
Numeracja związków i oddziałów								Numeracja związków i oddziałów
312 DP, 91, 61, 25 KP, 23 sbzturn., 6 bpzmot, 11 KPanc	batalionów	49	7	4:1	1,7	12		52, 55 PP, 17 DP, 74 pzmot, 19 Dpanc, 214, 628, 7, 458 S. bat.
Ceis art. 69 A /z wyjątk. art. 364 LP i 117 DE/	dział i moździerzy	2178	311	7:1	42	298	dział i moździerzy	art. 17 DP, 57 pa, 777 BAC, 637 SA, 18 km
Wszystkie czołgowe i artyleryjsko- pancerne oddziały i związki 69 A	czołgów i dział panc.	512	73	3,2:1	23	160	czołgów i dział szturmowych	19 Dpanc, 210 br. VZ, dział szturmowych, 17 uppano

na kierunku głównego uderzenia armii - na 7 km odcinku przełamania - przedstawiają tabele nr 4 i 5.

Zatem w wyniku przeprowadzonego przegrupowania wojsk osiągnięto zdecydowane skupienie sił i środków armii na kierunku głównego uderzenia, co zaapewniało na odcinku przełamania uzyskanie przewagi nad przeciwnikiem: w piechocie - czterokrotnej, artylerii - siedmiokrotnej, w ozołgach - trzykrotnej.

5. Przełamanie głównego pasa obrony nieprzyjaciela przez 77 DP 25 KP

Początek natarcia wojsk 1 Frontu Białoruskiego został wyznaczony na 10.1.1945 r. Z powodu złych warunków meteorologicznych Naczelne Dowództwo dokonało przesunięcia terminu rozpoczęcia działań na 14 stycznia. W tym dniu nie było również sprzyjającej pogody. Gęsta mgła i niski pułap chmur ograniczały widoczność do 300-400 m, co bardzo poważnie utrudniało wykorzystanie artylerii i innych rodzajów wojsk, a zupełnie wykluczało możliwość wykorzystania lotnictwa.

5.1. Przełamanie głównego pasa obrony nieprzyjaciela

O godz. 8.30 14.1.1945 r. rozpoczęło się silne przygotowanie ataku 25-minutową nawałą ogniową. Na 7 km odcinku przełamania 69 A w tej nawale ogniowej uczestniczyło 1918 dział i moździerzy, nie biorąc pod uwagę artylerii raketowej. Obronę przeciwnika obezwładniono jednocześnie na głęb. 7 km.

Ogień artylerii zaskoczył przeciwnika akurat w tym momencie, gdy przesuwał on swoją piechotę z pierwszej i drugiej transzei do trzeciej. Manewr ten nie udał się, gdyż artyleria jednocześnie silnie ostrzeliwała wszystkie transzeje i rowy łączące główny pas obrony. Nieprzyjaciel przypuszczał, że przygotowanie artyleryjskie będzie długotrwałe i dlatego przejście do ataku batalionów czołowych po 25-minutowej nawale ogniowej było dla niego całkowitym zaskoczeniem.

5.2. Natarcie batalionów czołowych dywizji pierwszej rzutu na przykładzie 1/215 pp 77 DP z 25 KP

Na 7 km odcinku przełamania przeszły do ataku cztery czołowe bataliony. Każdy batalion był wzmocniony 3-5 czołgami, baterią artylerii pancernej, baterią 76 mm dział, baterią 45 mm dział i kompanią saperów.

Bataliony były ugrupowane w jednym rzucie. Przed piechotą nacierały czołgi, w ślad za nimi plutony piechoty. W szykach bojowych piechoty przesuwała się całość artylerii towarzyszącej, podporządkowana batalionom. Pas natarcia batalionów wynosił 700-900m. Atak piechoty wspierano metodą KZO przez trzy-cztery pułki artylerii specjalnie wydzielone na każdy batalion. Pozostała artyleria armii prowadziła ogień w celu obezwładnienia nie atakowanych odcinków obrony przeciwnika oraz stanowisk ogniowych jego artylerii i moździerzy, a także punktów oporu

i węzłów dróg w głównym pasie obrony.

Największe powodzenie osiągnął czołowy bata - lion /1/215 ppgw./ 77 DP gw. 25 KP. Dowódca bata - lionu postawił zadanie osobiście dowódca dywizji następującej treści: zlikwidować nieprzyjaciela w punkcie oporu na wzgórzu 166,7, opanować drugą transzeję na zachodnich stokach tego wzgórza i rozwinąć natarcie w kierunku tryg. 162,8 w celu rozpoznania systemu ognia i punktów oporu w głębi. W wypadku silnego oporu przeciwnika i jego przejście do kontrataku, umocnić się na osiągniętej rubieży i prowadzić rozpoznanie w ogólnym kierunku na tryg. 162,8.

Jeśli chodzi o ocenę nieprzyjaciela dysponowa - no następującymi wiadomościami. Nieprzyjaciel roz - budował obronę systemem pozycji, z których każda miała 2-3 transzeje, niekiedy nawet cztery. Odleg - łość między pozycjami wynosiła ok. 1,5-3 km, w za - leżności od warunków terenowych. W transzejach by - ły urządzone stanowiska ogniowe dla karabinów ma - szynowych, schrony i przykryte odcinki transzei dla ludzi.

20-25 m od czołowych transzei przebiegały zapory inżynieryjne, 10-15 m przed zaporami rozpoczynały się pola minowe na głębokość 30-50 m. Ponadto wy - kryto dużo min sygnalizacyjnych. Wszystkie możliwe podejścia i drogi nadające się do działania czoł - gów zeminowano minami przeciwpancernymi, które również ustawiono między pierwszą a drugą transzeję. Przedni skraj pierwszej pozycji głównego pasa obro - ny przebiegał wschodnimi stokami wzg. 168.8, ŁAWE-

CZKO NOWE, zach. tryg. 139,3 i dalej wzdłuż zachodniego brzegu rz. CZERNIAWKA.

Druga transeja przebiegała wschodnimi stokami wzg. 168,8, wzg. 166,7, południowo-zachodnim skrajem ŁAWECZKA NOWEGO.

Trzecia transeja była rozbudowana na rubieży: cegielnia wsch. ŁAGUSZÓW, tryg. 139,7, zach. wzg. 152,8.

W pasie natarcia 77 DF gw., na odcinku od ŁAWECZKA NOWEGO do tryg. 139,3 bronił się 1/55 pp 17 DP wzmocniony dwoma dywizjonami artylerii. Odwoły taktyczne przeciwnika były rozmieszczone następująco: ŁAGÓW - 3/55 pp, STARA - 214 bsap, STEFANÓW-MIERZĄCZKA - BABIN /6 km zach. od Starej/ - 214 batalion fizylierów, ZWOLEN - poz 19 DPanc i brygada dział szturmowych.

Przed frontem natarcia 77 DF gw.obrona przeciwnika składała się z plutonowych punktów oporu oddalonych 200-250 m od siebie. Nieobsadzona przez trzeń między punktami oporu była dozorowana patrolami i zasadzkami. W pierwszej transeji przeciwnik utrzymywał ograniczoną do minimum ilość siły żywej. Przy silnym ogniu artylerii wyprowadzono część sił na drugą i trzecią transeję. Po zakończeniu ogniowego przygotowania ataku przeciwnik powtórnie zajmował poprzednio opuszczone stanowiska.

Teren w pasie natarcia batalionu był odkryty, z dużą ilością wzgórz, wąwozów i osiedli. Przeciwnik z dominujących wzgórz /168,8 i 166,7/ miał dobry wgląd w teren po stronie wojsk radzieckich na głębokość do 2 km.

Sieć dróg /gruntowe i utwardzone/ umożliwiła nieprzyjacielowi szybki manewr pododdziałami.

1/215 pp gw. w nocy na 12 stycznia zajął rejon wyjściowy na zachodnim brzegu bezimiennego strumyka /płn. wsch. ŁAWECZKO NOWE/. Batalion został wzmocniony baterią dział przeciwpancernych /79 sdp panc/, plutonem czołgów T-34 /3 czołgi z 68 BPanc/ baterią SU-76 /4 działa/ i kompanią saperów. Ponadto do wsparcia walki wydzielono 40 pa, 469 pah, 243 pm i na okres artyleryjskiego przygotowania ataku - trzy baterie artylerii przeciwpancernej /435 pappanc/.

Batalion składał się z trzech kompanii piechoty /202 żołnierzy/, kompanii CKM /9 ckm/ i kompanii moździerzy /9 moździerzy/. Dowódcą batalionu był Bohater Związku Radzieckiego-mjr Emelianow.

Dowódca batalionu postanowił z linii 300 m na wschód od płn. skraju ŁAWECZKA NOWEGO, zaatakować i zniszczyć wroga w ŁAWECZKU NOWYM, opanować zachodni stok wzg. 166,7, po czym nacierać na południowe stoki wzgórza 162,8, skupiając główny wysiłek na prawym skrzydle - w kierunku wzgórza 159,2, płn. skraj ŁAWECZKO NOWE, wzg. 162,8.

Batalion dysponował dostateczną ilością czasu na rozpoznanie nieprzyjaciela /przeprowadzono rozpoznanie walką/ doprowadzenie zadań do pododdziałów i zorganizowanie współdziałania.

W zaporach własnych i nieprzyjaciela wykonano po jednym przejściu na pluton /piechoty lub czołgów/ w noc poprzedzającą natarcie.

Gotowość do natarcia została wyznaczona na 6.00 14.1. Dowodzenie batalionu sprawował osobiście dowódca dywizji. O 8.30 14.1. rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie, a 4 minuty przed jego zakończeniem, pododdziały batalionu zbliżyły się do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela i zajęły podstawę wyjściową do ataku w odległości 100-150m od jego pierwszej transzei.

Z chwilą przeniesienia ognia na drugą transzeję, piechota razem z czołgami i działami pancernymi zaatakowała przedni skraj i do godz. 9.00 opuszczała ją. Nie zatrzymując się pododdziały batalionu ruszyły ku drugiej transzei. Opór przeciwnika jakkolwiek silniejszy, został również pokonany przy wsparciu artylerii. Wyjście batalionu na stoki wzg. 166,7 naruszyło cały system obrony nieprzyjaciela na pierwszej pozycji, gdyż z tego rejonu można obserwować na dużą głębokość obronę przeciwnika i skutecznie paraliżować jego źródła ognia. Natarcie batalionu było tak zdecydowane, że nieprzyjaciel nie zdążył swoim drugim rzutem przejść do kontrataku, lecz został zmuszony do obrony, zajmując rubież: cegielnia - ŁAGUSZÓW - wsch. wzg. 162,8. Na pozostałym odcinku trzeciej transzei /na zach. brzegu rzeki CZERNIAWKA/ zajął obronę siłami wycofanymi z pierwszych dwóch transzei.

Czołgi i działa pancerne towarzyszące piechocie z chwilą podejścia do CZERNIAWKI, nie mogły jej pokonać. W tej sytuacji dowódca batalionu nakazał pododdziałom czołgów i działom towarzyszącym osłonić przeprawę piechoty, która sforsowała rzekę

w bród, po czym wyszła na zachodnie stoki wzgórza 162,8 i tam otrzymano rozkaz od dowódcy dywizji umocnienia się.

W działaniach tego batalionu na szczególną uwagę zasługują:

1. Szybkość i zdecydowanie działań, co pozbawiło przeciwnika możliwości wykonania kontrataków, zmusiło do zmiany stanowisk ogniowych artylerii /części/, pozbawiło możliwości ewakuacji ran - nych oraz uszkodzonej techniki bojowej.
2. W krótkim okresie czasu przełamano pierwszą pozycję głównego pasa obrony nieprzyjaciela i stworzono sprzyjające warunki do natarcia siłami głównymi dywizji.
3. Uzyskano zaskoczenie wykonując krótkie 25-minutowe przygotowanie artyleryjskie, co skutecznie obezwładniło siłę żywą i środki ogniowe nieprzyjaciela.
4. Na pomyślny wynik działań duży wpływ miało do - kładnie zorganizowane współdziałanie i dowodze - nie oraz rozpoznanie nieprzyjaciela.

5.3. Wejście do walki głównych sił dywizji

W wyniku pomyślnych działań bojowych batalio - nów czołowych pierwsza pozycja nieprzyjaciela zo - stała przełamana, a to doprowadziło do zachwiania się systemu ognia i współdziałania tych jednostek, które broniły głównego pasa. Stworzyło to dogodne warunki przejścia do natarcia sił głównych armii i ułatwiło przełamanie głównego pasa obrony.

W pasie natarcia 77 DP gw. w ślad za 1/25 pp gw. został wprowadzony do walki 218 pp gw., który miał rozwijać osiągnięte powodzenie batalionu czołowego.

Bataliony czołowe po przepuszczeniu przez swoje ugrupowanie sił głównych, wróciły pod rozkazy swych dowódców pułków, które znajdowały się w drugim rzucie dywizji piechoty.

W związku z wzrastającym oporem nieprzyjaciela na drugiej pozycji, dowódca armii o godzinie 10.00 wydał rozkaz przejścia do natarcia sił głównych, co zostało poprzedzone 15-minutową nawałą ognia.

Siły główne 77 DP gw. ok. godz. 11.00 zaatakowały drugą pozycję obrony na odcinku: /wył./ ŁĄGÓW, MSZADŁA STARA. Po zniszczeniu środków ogniowych w tych punktach oporu, ok. godz. 13.00 dywizja oparowała MSZADŁĘ STARĄ.

Nieprzyjacielowi szczególnie zależało na tym, by w ciągu 14.1.1945 r. nie dopuścić nacierających wojsk pod drugi pas obrony, na który pośpiesznie kierował odwody operacyjne z RADOMIA. W tym celu podejmował zaciekle kontrataki w pasie 91 i 61 KP. Natomiast w pasie 25 KP przeciwnik nie posiadał odwodów taktycznych do wykonywania kontrataków podczas walki o główny pas obrony. Broniące go 55 pp i 214 bsap zostały rozbite w walce o MSZADŁĘ STARĄ, a ich resztki wycofały się do WÓLKI ZAMOJSKIEJ i do zarośli na płu. od niej.

Po podejściu wojsk radzieckich pod te punkty oporu, napotkały tu one na zacięty opór nieprzyjaciela. Pod silnym ogniem karabinów maszynowych i moździerzy, czołowe pododdziały 77 DP gw. zostały

muszone do zatrzymania swego natarcia.

W tej sytuacji dowódca armii rozkazał dowódcy 77 DP gw. przyspieszyć opanowanie WÓLKI ZAMOJSKIEJ, wyjść na zachodni brzeg rz. PLEWKA i zabezpieczyć przez nią przeprawę 11 KPanc.

Dowódca dywizji - gen. mjr W.S. Askalepow zdecydował się na obejście od północy i południa WÓLKI ZAMOJSKIEJ i na okrążenie broniącego się tam nieprzyjaciela. W tym celu 1/218 pp z 1 bapanc zaczęły obchodzić zarośla od północy. Pluton czołgów obchodząc punkty oporu od południa wdarł się na zachodni skraj WÓLKI ZAMOJSKIEJ, a w ślad za nim rozwijał powodzenie 221 pp. Nieprzyjaciel widząc groźbę okrążenia zaczął bezładnie wycofywać się przerzucając sprzęt. 77 DP gw. do godz. 16.00 opanowała WÓLKĘ ZAMOJSKĄ i zarośla na północnym jej skraju. Pozwoliło to saperom na szybkie urządzenie przepraw przez błotnistą PLEWKĘ i przeprowadzenie związków taktycznych 11 KPanc.

Po sforsowaniu PLEWKI oddziały 77 DP gw. przesuwały się w ślad za związkami 11 KPanc. Do godziny 20.00 dywizja wyszła na rubież ATALIN, ZIELONKA NOWA, wlamując się w obronę nieprzyjaciela 15 km i poszerzając wyłom do 4 km. Zadanie dnia 25 KP zostało w całości wykonane. Drugi rzut korpusu, 4 DP została podciągnięta do GRABOWA w celu osłony lewego skrzydła armii, gdyż wojska 62 KP 33 A pozostały w tyle.

5.4. Wyniki i wnioski z przełamania obrony zawczasu przygotowane.

W przełamaniu głównego pasa obrony nieprzyjaciela bardzo ważną rolę odegrała działalność batalionów czołowych oraz zmasowane użycie artylerii. Artyleryjskie przygotowanie zdało duże straty sile żywej nieprzyjaciela, obezwładniło jego środki ogniowe, sparaliżowało dowodzenie i zabezpieczyło niespodziewane dla nieprzyjaciela przejście do ataku czołowych oddziałów.

Główny pas obrony przełamywały pierwsze rzuty dywizji piechoty. Drugie rzuty zostały wprowadzone do walki o drugi pas obrony, zamiast przewidywanego wg planu wejścia w celu dołamania głównego pasa obrony. Należy jednak przyznać, że opóźnione wprowadzenie drugich rzutów dywizji stało się jedną z zasadniczych przyczyn niepełnego przełamania taktycznej strefy obrony przeciwnika w pierwszym dniu operacji.

77 DP gw. wprowadziła swój drugi rzut dopiero w drugim dniu w toku walk ulicznych o ZWOLEŃ, w celu osłony prawego skrzydła, ze względu na pozostawanie w tyle prawego sąsiada, 274 DP.

Doświadczenie z tej operacji wskazuje, że korpusy piechoty mogły przełamywać taktyczną strefę obrony w pierwszym dniu operacji, jeżeli w ich ugrupowaniu działały ruchliwe związki taktyczne. 25 KP, w pasie którego nacierał 11 KPanc, posunął się w pierwszym dniu operacji ok. 20 km i w całości przełamał taktyczną strefę obrony.

W walkach o główny pas obrony związek taktyczny armii z powodzeniem odparły około dziesięciu kontrataków nieprzyjaciela w sile od kompanii do batalionu, wspieranych 4-10 czołgami i działami szturmowymi. Większość kontrataków odparto z marszu jednoczesnymi uderzeniami piechoty, czołgów i artylerii.

Pomyślne rozwijanie działań wynikało również z właściwego zabezpieczenia skrzydeł zgrupowania uderzeniowego.

W celu zabezpieczenia lewego skrzydła armii wykorzystano 4 DP znajdującą się w drugim rzucie 25 KP oraz 8 BAPpanc, które podciągnięto do GRABOWA.

Należy podkreślić, że pomyślne natarcie wojsk 69 A w pierwszym dniu operacji odegrało poważną rolę w rozwinięciu operacji frontowej.

UDZIAŁ 11 KPanc /ARMIJNEJ GRUPY SZYBKIEJ/ W DOŁA-
MANIU TAKTYCZNEJ STREFY OBRONY NIEPRZYJACIELA
I ROZWINIĘCIE POWODZENIA

Punkt pracy nr 5: droga ŁAGÓW - MSZADLA STARA /oko-
ło 1 km na wsch. od wzg. 174,1/.

1. Wprowadzenie 11 KPanc do bitwy oraz rozwinięcie
powodzenia w kierunku ZWOLENIA

1.1. Zadanie 11 KPanc w dołamaniu taktycznej stre-
fy obrony nieprzyjaciela

W połowie sierpnia 1944 r. 11 KPanc przeprowadził się na zach. brzeg WISŁY i we współdziałaniu z woj-
skami 69 armii przystąpił do walk o rozszerzenie,
pogłębienie oraz umocnienie przyczółka puławskiego.
Z kolei, już jako drugi rzut armii, ześrodkował się
w rejonie: ADAMÓWKA, OBLASY DWORSKIE, las na pół-
noc NASIŁÓW. Następnie organizował obronę na ru-
bieży: ADAMÓWKA, STANISŁAWÓW, kol. TRZCIANKI, wzg.
płn. od JANOWCA, łącząc szeroko zakrojone prace
inżynieryjne z odtwarzaniem gotowości bojowej i
intensywnym szkoleniem sztabów oraz wojsk.

9 stycznia 1945 r., zgodnie z planem operacji
radomsko-łódzkiej, 11 KPanc wzmocniony 160 paplot
i 221 bsap otrzymał następujące zadanie:

W pierwszym dniu operacji - po przełamaniu główne-
go pasa obrony nieprzyjaciela, przez dywizje 61 i
25 KP, wejść do bitwy z rubieży: HELENÓW - KULCZYN;
następnie wykonując uderzenie w kierunku: ZWOLEŃ -
RADOM przełamać atakiem z marszu drugi pas obrony

niemieckiej, zdobyć ZWOLEN i do końca dnia opanować rejon: LINÓW, ndl. JANÓW, JÓZEFÓW.

W drugim dniu operacji - rozwijać natarcie w kierunku zach. w celu niedopuszczenia do umocnienia się nieprzyjaciela na przygotowanej wcześniej rubieży: JEDLNIA - LETNISKO, KLONÓW; opanowania RADOMIA i odcięcia wojskom hitlerowskim dróg odwrotu z miasta w kierunku PRZYSUCHEJ, PRZYTYKU i SZYDŁOWCA.

W trzecim i następnych dniach operacji - kontynuować zdecydowany pościg w kierunku: TOMASZÓW MAZOWIECKI - ŁÓDŹ; we współdziałaniu z 9 KPanc rozgromić podchodzące oddziały nieprzyjaciela i nie dopuścić ich do zorganizowania obrony na rubieżach rozbudowanych wzdłuż rzek: RADOMKA, DRZEWICZKA i PILICA; następnie w szóstym dniu operacji opanować ŁÓDŹ.

11 KPanc, jak wynika z analizy otrzymanego zadania, stanowił armijną grupę szybką, przeznaczoną do dołamania taktycznej strefy obrony, a następnie do rozwijania zdecydowanie manewrowych działań zaczepnych na całą głębokość planowanej operacji radomsko-łódzkiej. Przewidywana rubież wejścia do bitwy, szerokości około 6 km, wybrana została w pasach natarcia 61 oraz 25 KP i znajdowała się w odległości 7 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. Głębokość zadania w pierwszym dniu wynosiła 22 km, w drugim sięgała 30 km, a w pozostałych dniach dochodziła do 33 km na dobę.

Zaplanowane tempo natarcia 11 KPanc, ze względu na wagę i zakres wykonywanych zadań, należy uznać za

stosunkowo wysokie. Wynikało ono jednak z uzasadnionego dążenia dowództwa radzieckiego do szybkiego przełamania obrony nieprzyjaciela na dużą głębokość. Równocześnie było ono uwarunkowane przewidywanymi osiągnięciami sąsiadów /frontowych grup szybkich/, dużymi możliwościami wojsk własnych, a także wnikliwą oceną nieprzyjaciela i sprzyjających warunków terenowych. W kontekście zadań i zaplanowanego tempa natarcia 11 KPanc spełniał szczególną rolę. Przełamując z marszu kolejne rubieże obrony, forsując przeszkody wodne a także gromiąc podchodzące odwody i wycofujące się wojska nieprzyjaciela, w ogromnym stopniu wpływał na pomyślne działania ogólnowojskowych związków taktycznych 69 armii oraz sąsiadów.

1.2. Decyzja dowódcy 11 KPanc oraz zadania brygad w pierwszym dniu natarcia /14.1.1945 r./

Na podstawie zadania z 9 stycznia, oceny nieprzyjaciela i analizy warunków terenowych, dowódca 11 KPanc - gen. bryg. I. Juszcuk - zdecydował: przegrupować korpus, z rejonu wyjściowego na rubież wprowadzenia do bitwy, po dwóch marszrutach, ugrupowując wojska w dwóch rzutach - do pierwszego wydzielił 20 i 65 BPanc, w drugim pozostawił 36 BPanc i 12 BPZmot; o 14.00 z chwilą wyjścia pierwszorzutowych dywizji na rubież: HELENÓW, KULCZYN, przekroczyć szyki piechoty i wykonując główne uderzenie lewym skrzydłem, przejść do pościgu za wycofującym się nieprzyjacielem; z kolei atakiem z marszu przełamać drugi pas obrony, uderze -

niami z płn. i pld. opanować ZWOLEŃ; a następnie uchwycić rejon: LINÓW, JÓZEFÓW, PODZAGAJNIK, w gotowości do rozwinięcia pościgu w kierunku RADOMIA.

Pełne rozwinięcie decyzji dowódcy korpusu znalazło odbicie w rozkazie bojowym^{x/}, zawierającym zadania brygad pierwszego i drugiego rzutu, artylerii, saperów, a także wspierającego lotnictwa.

Pierwszy rzut: 20 BPanc, wzmocniona 1493 pa - panc, trzema bat. 160 paplot i dwiema komp. saperów, przegrupować się z rejonu wyjściowego na rubież wejścia do walki - marszrutą: ADAMÓWKA, KUROSZÓW, ZAŁAZY, wydzielając przed główne siły: oddział wydzielony /OW/, samodzielny patrol rozpoznawczy /SPR/ i oddział zabezpieczenia ruchu /OZR/; po osiągnięciu m. ZAŁAZY przekroczyć ugrupowanie 274 DP oraz przejść do pościgu w kierunku zach., następnie atakiem z marszu przełamać na płn. od ZWOLEŃ - drugi pas obrony; w końcu dnia głównymi siłami opanować m. LINÓW, natomiast OW uchwycić m. PODGÓRA i przeciąć szosę radomską.

65 BPanc, wzmocniona 50 pczc, trzema bat. 1388 paplot i trzema komp. saperów, przegrupować się z rejonu wyjściowego na rubież wejścia do walki - marszrutą: kol. TRZCIANKI, ŁAGUSZÓW, ŁAGÓW, wydzielając przed główne siły OW, SPR i OZR; po osiągnięciu m. MSZADLA STARA przekroczyć ugrupowanie 77DPgw.

x/ Skład OW, SPR i OZR nie został podany, niemniej z przebiegu działań i obowiązujących zasad regulaminowych wiadomo, że OW utworzono w sile wzmocnionego kcz; SPR składał się z plut. transporterów opancerzonych, a do OZR włączono - bat. art. panc., komp. sap. i komp. fizylierów.

oraz przejść do pościgu w kierunku ZIELONKA STARA; następnie atakiem z marszu przekazać - na pld. od ZWOLENIA - drugi pas obrony; w końcu dnia głównymi siłami opanować m. JÓZEFÓW, natomiast OW uchwycić m. LUCIN.

Drugi rzut: 36 BPanc, wzmocniona 1071 pal, bat. i komp. KM 160 paplot, przegrupowywać się z rejonu wyjściowego - z lasu na pñ. NASIŁÓW - w ślad za 20 BPanc; następnie po osiągnięciu m. JEDLANKA/2 km na pñ. od ZWOLENIA/ przygotować się do odparcia kontrataków nieprzyjaciela z kierunku pñ.

12 BPZmot, wzmocniona 1461 papanc, 243 pm, bat. i komp. KM 1388 paplot, przegrupowywać się z rejonu wyjściowego - las na pñ. zach. od m. OBLASY DWORSKIE - w ślad za 65 BPanc; następnie po osiągnięciu m. OSINY odciąć nieprzyjacielowi drogi odwrotu ze ZWOLENIA w kierunku południowym.

Artyleria: w okresie ogniowego przygotowania i wsparcia natarcia pierwszego rzutu armii artyleria 11 KPanc działać w ugrupowaniu: 61 KP - 1071 pal, 115 dar gw. i 12 dm 12 BPZmot; 25 KP - 243 pm i 12 dappanc 12 BPZmot; a także AGAPlot - 160 i 1388 paplot mk.

Po wykonaniu zadań, zaplanowanych przez sztab artylerii armii, natychmiast zająć wyznaczone miejsca w ugrupowaniu marszowym korpusu. W czasie dalszych działań - 115 dar gw. pozostać w dyspozycji dowódcy korpusu, jako odwód artyleryjski; natomiast - 243 pm, 1071 pal, 160 i 1388 paplot oraz 12 dm i 12 dappanc - wykonywać zadania zgodne z decyzjami dowódców poszczególnych brygad korpusnych.

Wojska inżynieryjne - marszruty korpusne - z rejonu wyjściowego, do rubieży wprowadzenia AGSz w wyłom - rozminowują, przygotowują oraz utrzymują oddziały 35 i 37 BISap. Natomiast saperzy korpusu, tj 153 i przydzielony 221 bsap - zorganizować przeprawę przez zabagnioną rzeczkę CZERNIAWKĘ, a następnie zabezpieczyć działania wojsk w głębi obrony nieprzyjaciela. Dowódcy 20 i 65 BPanc utworzyć we własnym zakresie po jednym OZR, w sile komp. saperów wzmocnionej bat. art. pancernej i komp. fizylierów. Natomiast dowódca 153 bsap-wydzielić jedną komp. do korpusnego OInż.

Lotnictwo - z chwilą podejścia czołowych BPanc do rubieży: HELENÓW - KULCZYN, dywizje lotnicze /3 DLSz gw. i 193 DLM/ podporządkowane korpusowi miały rozpocząć działania na korzyść wojsk szybkich.

3 DLSz gw. - wesprzeć działania bojowe 11KPanc, w pierwszym dniu operacji, wysiłkiem 160 samolotów; natomiast w drugim - 200 samolotów; - towarzyszyć czołowym brygadam korpusu ciągłymi działaniami 2-3 grup szturmowców, w składzie 8-12 samolotów; zwalczać artylerię oraz taktyczne odwoły nieprzyjaciela przed frontem i na skrzydłach natarcia korpusu, a zwłaszcza w rejonach: CZARNO - LAS - JADWINÓW - WŁADYSŁAWÓW, GRABÓW - MLECZYŚLA - WÓW - ZIELONKA NOWA, GARBATKA LETNisko, POLICZNA - WILCZA WOLA, ZWOLEŃ i las na pld. od miasta; przewidzieć wykonanie uderzenia, siłami dwóch plsz, na odwoły operacyjne nieprzyjaciela podchodzące do rejonu ZWOLEŃIA i okolicznych lasów.

193 DLM - zabezpieczyć działania bojowe 3 DLSz gw. oraz zorganizować ciągłą osłonę 11 KPanc: podczas przegrupowania na rubież wprowadzenia do bitwy; w czasie dołamywania taktycznej strefy obrony; a także w okresie pościgu w głębi operacyjnej.

1.3. Położenie ogólnowojskowych związków taktycznych oraz organizacja bojowego i materiałowo-technicznego zabezpieczenia działań 11 KPanc

1.3.1. Położenie ogólnowojskowych związków taktycznych

W pierwszym okresie natarcia ogólnowojskowe związki taktyczne 69 armii działały w tempie około 2 km na godzinę i w praktyce osiągnęły bardzo korzystne wyniki. Jednakże około 14.00 z chwilą podejścia do rubieży: ZWOLA STARA, CHECHŁY, las na pld. HELEŃÓW, FLORIANÓW, ZAŁAZY, WÓLKA ZAMOJSKA - stanowiącą faktycznie trzecią pozycję głównego pasa - napotkały bardzo silny opór nieprzyjaciela. Obsadziły je bowiem drugie rzuty oraz odwody 17 i 214 DP, dążące do powstrzymania natarcia 69 armii i uzyskania czasu na podciągnięcie wojsk z głębi operacyjnej. W praktyce okazało się, że uporczywa obrona prowadzona w połączeniu z licznymi kontratakami, przyniosła wojskom niemieckim jedynie połowiczne wyniki. Natarcie dywizji radzieckich, aczkolwiek prowadzone w znacznie niższym tempie, rozwinęły się nadal.

W pasie 91 KP działała początkowo jedynie 312 DP, lecz wkrótce do natarcia przeszła także

117 DP. Dywizja ta uzyskała niewielkie sukcesy terenowe, lecz aktywnymi działaniami związała szereg batalionów nieprzyjaciela i kilka km rozszerzyła dotychczasowy front natarcia 69 armii, 312 DP, po nawiązaniu styczności z punktami oporu: CHECHLY, TEODORÓW i HELENÓW, przystąpiła do ciężkich walk z oddziałami 17 DP. Około 14.00 zza jej prawego skrzydła weszły kolejno do walki dwa pułki z drugorzutowej 370 DP. One także napotkały silny opór nieprzyjaciela w m. ŻWOLA STARA, lecz zamknęły lukę w ugrupowaniu 91 KP, a następnie wykonały wspólne uderzenie z 312 DP i o 16.00 dołamały główny pas obrony nieprzyjaciela.

Dywizje 61 KP, nacierające w centrum ugrupowania 69 armii, napotkały zorganizowany opór oddziałów 17 DP /95 pp i 17 batalionu fizylierów/, utrzymujących FLORIANÓW i okoliczne lasy. Pozycje przeciwnika zaatakowała natychmiast 134 DP, lecz poniosła duże straty i nie zdołała uzyskać powodzenia. Po dwóch godzinach, tj. około 16.00 dywizja wznowiła natarcie, poprzedzone potężną nawałą ogniową ponad 300 dział z armijnej, korpusnej i organicznej artylerii^{x/}. Tym razem jej działanie skoordynowane zostało z uderzeniami sąsiadów i dlatego zakończyło się wkrótce pomyślnymi wynikami. Rozbite oddziały niemieckie, osłaniane grupami piechoty i czołgów, rozpoczęły pospieszny odwrót w kierunku zachodnim.

W międzyczasie 274 DP odparła kontratak nieprzyjaciela i opanowała silny punkt oporu - ZAŁĄZY.

x/ Zmasowaną NO przygotował osobiście dowódca artylerii 69 armii gen. W. Korobczenko.

Netomiast 77 DP gw. z 25 KP, nacierająca na lewym skrzydle armii, opanowała m. MSZADLA STARA i około 16.00 zdobyła kolejny punkt oporu - WÓLKĘ ZAMOJSKĄ. Tym samym zarówno w pasie natarcia 61 KP, jak również 25 KP, wojska radzieckie dołamały główny pas obrony niemieckiej i uzyskały możliwość rozwinęcia pościgu na podejściach do korpusnej rubieży obrony nieprzyjaciela.

Ciężkie walki na rubieży: ZWOLA STARA, CHECHŁY, FLORIANÓW, ZAŁĄZY, WÓLKA ZAMOJSKA - obsadzonej przez 6-7 batalionów odwodowych nieprzyjaciela, trwały ponad 2 godziny. Ostatecznie około 16.00 zakończyły się całkowitym powodzeniem - wojska 69 armii dołamały główny pas obrony, o kilka kilometrów poszerzyły dotychczasowy front natarcia, rozbiły taktyczne odwody nieprzyjaciela, a także opanowały rubież, z której miał wejść do bitwy 11 KPanc. Niewątpliwe sukcesy ogólnowojskowych związków taktycznych należy ocenić bardzo wysoko, ponieważ dywizje /370, 312, 134, 274 i 77 DP/, a także korpusy /61 i 25 KP/ wykonały zadania zachowując drugie rzuty^{x/}. Pod koniec pierwszego dnia operacji zaczęły zachowywać one zatem wysoką gotowość bojową i zdolność do natychmiastowego wydkuzenia wysiłku oddziałów pierwszorzutowych.

1.3.2. Organizacja bojowego zabezpieczenia działań 11 KPanc

Rozpoznanie - w celu uzyskania aktualnych danych o siłach i zamiarach nieprzyjaciela z organizacją w drugich rzutach dywizji, korpusów /łącznie z jednym pp 91 KP/ i armii, znajdowało się czternaście pp, tj. około pięciu DP.

cznych sił 93 brozp utworzono dwa OR i dwa SPR. Korpusne OR, posiadające w swym składzie: plut. czołgów, 2-3 transporterzy opancerzone, plut. fizylierów, grupę zwiadowców-motocyklistów /5-7 motocykli/, samochód pancerny, plut. armat /2 działa 57 mm/, drużynę saperów i patrol chemików /2-3 żołnierzy/, miały działać wzdłuż pñ. i pñd. marszruty, tj. przed frontem głównych sił AGSz. Natomiast SPR, złożone z 2-3 transporterów opancerzonych, drużyny zwiadowców-motocyklistów i kilku saperów, wydzielono do prowadzenia rozpoznania na odsłoniętych skrzydłach 11 KPanc. Oprócz korpusnych organów rozpoznawczych, również poszczególne brygady miały wydzielić czołowe i boczne PR, działające w niewielkiej odległości od macierzystych związków taktycznych.

Niezależnie od jednostek zaangażowanych w bezpośrednich działaniach, dowództwo korpusu posiadało w swej dyspozycji odwód sił i środków rozpoznania. Został on utworzony z kilku pododdziałów 93 brozp i był przeznaczony do wykonania nowych, nieprzewidzianych wcześniej zadań.

Ogólnowojskowe związki taktyczne - szczególną rolę w całokształcie zabezpieczenia działań 11KPanc spełniały dywizje pierwszego rzutu. Do 14.00 miały one opanować określone odcinki na rubieży wprowadzenia AGSz w wyłom, a mianowicie:

- 312 DP - HELENÓW, las na pñd. od wioski;
- 174 DP - /wył./ las na pñd. od HELENOWA, FLORIANÓW;

- 274 DP - /wyż./ FLORIANÓW, ŁAGÓW;
- 77 DP gw. - /wyż./ ŁAGÓW, KULCZYN.

W czasie od 13.00 do 14.00, tj. równoległe z wykonywaniem powyższych zadań, wojska pierwszego rzutu powinny były zwolnić marsezruty korpusne, aby zapewnić sprawny przemarsz AGSz na rubież wejścia do bitwy. Następnie, z chwilą podejścia czołowych brygad pancernych do wspomnianej rubieży, dywizje miały otworzyć zmasowany ogień z wszystkich posiadanych środków w celu obezwładnienia punktów oporu nieprzyjaciela, a zwłaszcza grup artylerii i moździerzy, zarówno w pasie natarcia, jak również na skrzydłach 11 KPanc.

Niezależnie od powyższych zadań, związanych z zabezpieczeniem wprowadzenia AGSz do bitwy, dywizje pierwszego rzutu zostały zobowiązane do utworzenia OW i skierowania ich w wyłom razem z 11 KPanc. Poszczególne OW, każdy w składzie batalionu piechoty z czołgami, artylerią i saperami, miały osłaniać skrzydła AGSz; zarówno na podejściach do drugiego pasa, jak również podczas dokamywania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

Artyleria - z chwilą wyjścia piechoty na rubież: HELENÓW - KULCZYN, przewidziany został udział dużej części artylerii 69 armii w zabezpieczeniu działań bojowych 11 KPanc. Podczas zbliżenia się czołowych BPanc do rubieży wprowadzenia w wyłom, kilkanaście grup artylerii /armijnej, korpusnej, dywizyjnej i pułkowej/, miało wykonać zmasowaną nawałę ogniową przed frontem i na skrzydłach AGSz.

Z kolei wydzielone zgrupowanie artylerii armijnej i korpusnej otrzymało zadanie ciągłego wsparcia 11 KPanc kolejnymi ześrodkowaniami ognia, wykonywanymi na głębokość aż 12 km. W związku z powyższym zadaniem przewidziano odpowiednio wczesne przegrupowanie czterech brygad artylerii /32 BAH, 41 BAA, 46 BAL i 89 BAHG/, do rejonu: KUROSZÓW, ŁĄGÓW, ŁAWECZKO NOWE. Z nowych stanowisk ogniowych artyleria mogła bowiem skutecznie wspierać działania AGSz, zarówno na podejściach do drugiego pasa, jak również w czasie przełamывania korpusnej rubieży obrony nieprzyjaciela.

Wsparcie 11 KPanc, metodą KZO, zaplanowano wstępnie na 8 rubieżach wybranych w terenie, w odstępach 1,5-2,5 km. Równocześnie jednak, w celu uniknięcia ewentualnych błędów i szkodliwego schematyzmu, do każdego batalionu czołgów przydzielono doświadczonych artylerzystów-obszerników. Zwykle byli to odpowiedzialni oficerowie, posiadający radiostację, aktualne mapy i szkice ogni artyleryjskich. W zależności od sytuacji mieli oni kierować ogniem artylerii, a także dbać o utrzymanie ścisłego współdziałania z jednostkami pancernymi.

Artyleria przeciwlotnicza - w ramach naziemnej osłony, przed atakami lotnictwa niemieckiego, w 69 armii została zorganizowana AGAPlot, złożona z 18 DAPlot oraz 594 i 1388 paplot mk.^{x/} Zajmowała ona stanowiska ogniowe w rejonie rozmieszczenia zgrupowanie uderzeniowego armii, zapewniając tym x/ 1388 i 160 paplot, do chwili rozpoczęcia ataku, pozostawały w AGAPlot.

samym osłonę AGAPlot. Zadania obrony przeciwlotniczej AGAPlot wykonywała we współdziałaniu z 19 DAPlot i organicznymi środkami związków taktycznych.

Podczas natarcia, mimo zaplanowanej decentralizacji AGAPlot, prawie wszystkie jednostki artylerii przeciwlotniczej miały pozostać w składzie zgrupowania uderzeniowego. Osłonę 11 KPanc, zarówno w czasie przegrupowania na rubież: HELENÓW - KULCZYN, jak również w czasie wchodzenia do bitwy, miały w rzeczywistości zapewniać trzy pułki - 297 armijny paplot sk, a także 166 i 594 paplot mk z 61 oraz 25 KP.

Niezależnie od obrony przeciwlotniczej zorganizowanej na szczeblu armii dowództwo 11 KPanc przygotowało własną osłonę naziemną przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela. Posiadaną artylerię, tj. organiczny 1388 i otrzymany z armii 160 paplot mk, dowódca korpusu wykorzystał w sposób zdecentralizowany. Do brygad pierwszego rzutu przydzielił mianowicie po trzy bat. artylerii, a drugorzutowym Zi - po jednej bat. artylerii i komp. przeciwlotniczych WKM. W tej sytuacji każda z brygad posiadała od 17 do 26 dział 37 mm oraz WKM i w praktyce mogła zorganizować skuteczną obronę przeciwlotniczą^{x/}. Oprócz pododdziałów przeciwlotniczych do zwalczania

x/ 11 KPanc posiadał ogółem: 48 armat 37 mm i 50 przeciwlotniczych WKM 12,7 mm, z tego w każdej brygadzie - 2 dz. i 6 WKM; w 160 paplot - 24 dz. i 13 WKM; w 1388 paplot - 14 dz. i 13 WKM; a ponadto w 115 dar - 2 dz.

nie samolotów nieprzyjaciela wyznaczano 30% wszystkich KM i rusznic ppanc, a także po dwie drużyny strzeleckie z każdej komp. piechoty.

Lotnictwo - problematyce lotniczego zabezpieczenia działań bojowych wojsk szybkich nadano, w sztabach 1 PB i 69 armii, szczególną rangę. Świadczyło o tym zaangażowanie dużych sił lotniczych do bezpośredniego lub pośredniego wykonania wielu zadań na korzyść 11 KPanc.

Do osłony zgrupowania uderzeniowego 69 armii została wyznaczona 283 DLM z dyspozycji dowództwa frontów. Dywizja ta otrzymała zadanie nieprzerwanego dyżurowania w powietrzu grupami 17-20 samolotów. Ponadto, jednym plm, miała zwalczać oddziały nieprzyjaciela na drogach dofrontowych: RADOM-ZWOLEŃ; a także na drogach rokadowych KOZIENICE-ZWOLEŃ.

Dwie dalsze dywizje lotnicze - 3 DLSz gw.i 193 DLM, po trzech godzinach działań na korzyść ogólnowojskowych ZT 69 armii, miały przejść do dyspozycji dowódcy 11 KPanc. Dywizje te, zgodnie z planem lotniczego zabezpieczenia operacji zaczepnej, otrzymały zadanie nieprzerwanego wsparcia natarcia wojsk szybkich. Z chwilą podejścia czołowych brygad pancernych do rubieży: HELENÓW - KULCZYN miały one obezwładniać punkty oporu, niszczyć artylerię i taktyczne odwody, jak również zwalczać wycofujące się oddziały nieprzyjaciela^{x/}. Realizację powyższych zadań zaplanowano w łącznym pasie 8 - 12 km,

x/ Szczegółową treść zadań zawiera rozkaz dowódcy 11 KPanc.

tj. zarówno przed frontem, jak i na skrzydłach działań 11 KPanc. Z tych też względów, nacierającym wojskom pancernym, miały nieprzerwanie towarzyszyć dwie lub nawet trzy grupy szturmowców, każda w składzie 8-12 samolotów. Z 3 DLSz gw. przewidziano ponadto wydzielenie dwóch plsz w celu wykonania zmasowanego uderzenia na odwoły operacyjne nieprzyjaciela wykryte w rejonie ZWOLENIA. W drugim dniu operacji 3 DLSz gw. miała w dalszym ciągu wspierać natarcie 11 KPanc, zwracając szczególną uwagę na zwalczanie wycofujących się kolumn i podchodzących odwołów nieprzyjaciela. Chodziło bowiem o to, ażeby nie mogły one obsadzić zawczasu przygotowanej pozycji obrony, rozbudowanej na rubieży: STOKI, KŁONÓW, JEDLNIA LETNISKO. Łączny wysiłek 3 DLSz gw., przeznaczony na realizację powyższych zadań, wynosił 160 samolotolotów w pierwszym i 200 samolotolotów w drugim dniu operacji zaczepnej. Całokształtem działań lotnictwa szturmowego, w tym przede wszystkim właściwym wykonaniem zadań, kierował osobiście dowódca 3 DLSz gw., przebywający na stanowisku dowodzenia 11 KPanc. Natomiast odpowiedzialność za współdziałanie, grup lotniczych z jednostkami pancernymi, ponosili oficerowie-lotnicy, skierowani do brygad z zadaniem naprowadzania samolotów na konkretne cele naziemne.

193 DLM miała przede wszystkim zabezpieczyć działania bojowe 3 DLSz gw. Równocześnie jednak otrzymała zadanie zorganizowania osłony 11 KPanc przed atakami lotnictwa nieprzyjaciela. To ostatnie zadanie miała ona wykonywać w ścisłym współ-

działaniu z 283 DLM.

Oprócz wymienionych dywizji, zaangażowanych do osłony i wsparcia 11 KPanc, dowódca 1 FB wydzielił na kierunek radomski jeszcze jeden ZT 221 DLB. Początkowo, od drugiej połowy pierwszego dnia natarcia, miała ona niszczyć artylerię i zwalczać odwoły operacyjne nieprzyjaciela w rejonie RADOMIA. Natomiast w następnych dniach 221 DLB została zobowiązana do wykonania zmasowanych uderzeń na węzły dróg: ODRZYWÓŁ, PRZYSUCHA, DRZEWICA, TOMASZÓW MAZOWIECKI, INOWŁÓDZ, z zadaniem obywatelnienia odwołów nieprzyjaciela i niedopuszczenia do zajęcia przez nie kolejnych rubieży obrony przygotowanych w głębi operacyjnej.

Ponadto do walki z odwołami operacyjnymi nieprzyjaciela, kierowanymi w pas działania 69 armii, dowódca 1 FB zamierzał użyć 3 KLB. Korpus ten, w przypadku stwierdzenia określonych zgrupowań wojsk niemieckich, miał wykonać zmasowane uderzenia bombowe w rejonie RADOMIA, a następnie TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO i ŁÓDZI.

1.3.3. Materiałowo-techniczne zabezpieczenie działań 11 KPanc

Organiczne jednostki i urządzenia tyłowe 11 KPanc /korpuśny punkt rozdzielczy, piekarnia polowa, kompania dowozu MPS, polowe bazy remontu czołgów i samochodów, batalion medyczno-sanitarny/, były w pełni dostosowane do materiałowo-technicznego i medycznego zabezpieczenia macierzystego

związku taktycznego, prowadzącego działania w różnych warunkach bojowych.

Przed rozpoczęciem operacji zaczepnej tyły korpusu przegrupowały się na przyczółek i natychmiast przystąpiły do realizacji szeregu zadań, związa - nych z materiałowo-technicznym zabezpieczeniem działań AGSz w głębi operacyjnej. Pododdziały zaopatrzeniowe dowiozły ze składów armijnych, rozwiniętych w rejonie NAŁĘCZOWA, znaczne ilości żywności, amunicji i paliwa, uzupełniając korpusne zapasy ruchome do wymaganej normy: 3,3 jo, 3,4 jn oraz 15,4 rdz. W międzyczasie jednostki remontowe przeprowadziły przeglądy techniczne, dokonały napraw uszkodzonych pojazdów i odtworzyły pełną sprawność bojową: czołgów, dział pancernych, transporterów opancerzonych oraz samochodów. Natomiast batalion medyczo-sanitarny ewakuował wszystkich rannych i chorych żołnierzy korpusu do szpitali armijnych. Dzięki powyższym zabiegom, jednostek i urządzeń tyłowych, 11 KPanc uzyskał gotowość do wejścia w wyłom z całkowicie sprawnym sprzętem bojowym, z pełnymi zapasami ruchomymi i z odciążonymi punktami medycznymi.

W czasie przegrupowania na rubież: HELENÓW - KULCZYN i wprowadzenia korpusu do bitwy jednostki tyłowe otrzymały zadanie przemieszczać się zwartymi kolumnami. W pierwszej kolejności, w ślad za brygadami drugiego rzutu, miały wyruszyć pododdziały tyłowe związków taktycznych. Natomiast w następnej kolejności zaplanowano wymarsz korpusnych jednostek i urządzeń tyłowych. Z oczywistych względów

zarówno jedne, jak i drugie nie mogły normalnie funkcjonować. Dlatego też konkretne zadania otrzymały jedynie niektóre pododdziały tyłowe, skierowane na marszruty korpusne w celu zorganizowania technicznego zamykania.

Wznowienie szeroko zakrojonej działalności, zabezpieczającej walczące wojska pod względem materiałowo-technicznym i medycznym, miało nastąpić dopiero podczas natarcia 11 KPanc w głębi operacyjnej. W zależności od położenia wojsk i konkretnych potrzeb przewidywano wówczas rozwinięcie korpusnych składów /żywności, amunicji i MPS/, urzędzeń technicznych /PZUCz i PZUS/ oraz medycznych /KPM/.

1.3.4. Wejście 11 KPanc do bitwy oraz natarcie brygad pierwszego rzutu na podejściach do korpusnej rubieży obrony nieprzyjaciela

Nadzwyczaj pomyślny przebieg natarcia dywizji pierwszego rzutu, już o 13.00, skłonił dowódcę 69 armii do podjęcia decyzji wprowadzenia AGSz w wyłom - w przewidywanym czasie /o 14.00/, z zaplanowanej rubieży /HELENÓW - MSZADLA STARA/ i z niezmiennym zadaniem dołamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela oraz wyjścia w przestrzeń operacyjną/.

Punktualnie o 11.30, a więc jeszcze przed decyzją dowódcy armii, rozpoczęły działania korpusne oddziały i patrole rozpoznawcze z 93 brozp. oraz z 20 i 65 BPanc. Wykorzystując naturalną osłonę na-

cierających wojsk poszczególne OR i SPR operowały wzdłuż obydwóch marszrut korpuśnych. Wszystkimi możliwymi sposobami zbierały dane w celu ustalenia trwałości obrony nieprzyjaciela, określały rzeczywisty stan dróg oraz wytrzymałość mostów i ewentualną przydatność brodów. Ponadto zwracali uwagę na wykrycie ocalałych środków ogniowych oraz punktów oporu nieprzyjaciela, w pasie zaplanowanych działań 11 KPanc.

Okolo 13.00 wojska pierwszego rzutu zwolniły marszrutę korpuśną i wówczas, w ślad za działającymi w przodzie grupami zwiadowczymi, wyruszyły OZR oraz OW z 20 i 65 BPanc. Zgodnie z otrzymanym zadaniem oddziały te przemieszczały się północną i południową marszrutą korpusu. Przede wszystkim rozgryzały one drogi, lecz równocześnie niszczyły drobne grupy nieprzyjaciela i uchwytywały dogodnie rubieże terenowe, ażeby w ten sposób zabezpieczyć ruch głównych sił AGSz.

W czasie działań grup zwiadowczych, OZR i OW, kolumny głównych sił 11 KPanc /związków taktycznych, oddziałów sztabowych i tyłów/, pozostawały w dotychczasowych rejonach, w pełnej gotowości do wymarszu. Wkrótce otrzymały oczekiwany sygnał i o 13.30 wyruszyły z rejonu wyjściowego na rubież wprowadzenia do bitwy.

Prawą /północną/ marszrutę, z rejonu STANISŁAWOWA w kierunku: KUROSZÓW - ZAŁĄZY, maszerowała 20 BPanc, wzmocniona 1493 papanc, 160 paplot /bez baterii/, 1/153 i 1/221 bsap. Z kolei za nią, z rejonu lasu na płn. od WOJSZYNA, wyruszyła 36 BPanc

z 1071 pal, bat. i komp. 160 paplot oraz 4/153 bsap. W ostatniej kolejności, w ślad za związkami taktycznymi, przemieszczały się kolumny tyłowe osłaniające przez ariergardę.

Natomiast lewą /południową/ marszrutą, z rejonu kol. TRZCIANKI w kierunku: ŁAGUSZÓW - ŁAGÓW, maszerowała 65 BPanc, wzmocniona 50 pczc, 1388 paplot /bez baterii/ 2 i 3/221 bsap oraz 3/153 bsap. W ślad za 65 BPanc przemieszczało się dowództwo 11 KPanc i jednostki specjalne, tj. białcz i część 93 brozp. Za kolumną sztabową, z lasu na zach. od m. OBLASY, wyruszyła 12 BPZmot z 1461 papanc, 243pm, bat. i komp. 1388 paplot oraz 2/153 bsap. Z kolei za 12 BPZmot podążała niewielka kolumna, złożona z 115 dar gw. Wreszcie w ostatniej kolejności, tak jak północną marszrutą, przemieszczały się jednostki tyłowe, osłaniające przez ariergardę.

Około 14.00 czołowe oddziały 11 KPanc podeszły na odległość 1,5-2 km od zaplanowanej rubieży wprowadzenia do bitwy, lecz właśnie wtedy, w po - myślennie przebiegającym natarciu ogólnowojсковych ZT, zaszły niekorzystne zmiany. Kilka odwodowych batalionów nieprzyjaciela, w niewielkim stopniu obciążonych przez artylerię 69 armii oraz korzy - stających z pasywności lotnictwa radzieckiego /nie uczestniczyło ono w działaniach ze względu na złe warunki meteorologiczne/, rozwinęło się na rubieży: ZWOLA, CHECHŁY, TEODORÓW, HELENÓW, FLORIANÓW i okoliczne lasy, ZAŁAZY, laski na półd.-wsch. od wioski WÓLKA ZAMOJSKA, BABICZ. Nieprzyjaciel sta - wiał zdecydowany opór we wszystkich punktach oporu,

lecz szczególnie zaciekle bronił rejonu: HELENÓW, FLORIANÓW i okoliczne lasy, ZAŁĄZY, wykonując przy tym liczne kontrataki.

W tych warunkach, o realizacji dotychczasowego planu wprowadzenia 11 KPanc w wyżom, nie mogło być w zasadzie mowy. Zbyt wczesne zaangażowanie grupy szybkiej, w walkach o bardzo silne punkty oporu, groziło poważnymi następstwami - dużymi stratami lub nawet częściowym utraceniem zdolności bojowej. Dlatego też dowódca 69 armii wstrzymał dalszy ruch 11 KPanc i równocześnie zażądał od dowódców ogólnowojskowych ZT, możliwie szybkiego dołamania obrony, rozbicia odwodów nieprzyjaciela oraz stworzenia warunków umożliwiających rozwinięcie powodzenia przez wojska pancerne. Wykonując powyższe zadania dywizje pierwszego rzutu napotkały na bardzo poważne trudności. Przez cały czas, mimo potężnego wsparcia artyleryjskiego, nacierały w niskim tempie, tocząc szczególnie ciężkie walki w zalesionych rejonach i miejscowościach. Dopiero ok. 16.00, tj. po dwóch godzinach, złamały zdeteminowany opór nieprzyjaciela i uzyskały oczekiwane powodzenie.

Podczas dołamywania obrony zorganizowanej przez taktyczne odwoły nieprzyjaciela, 11 KPanc otrzymał rozkaz wznowienia ruchu na rubież wprowadzenia do bitwy. OW 20 BPanc, maszerujący z kol. PAJĄKÓW w kierunku ZAŁĄZY, osiągnął wkrótce skraj lasu na wsch. od FLORIANÓWA i nieoczekiwanie znalazł się w zasięgu silnego ognia ocalałych grup nieprzyjaciela. Mimo zaskoczenia szybko rozwinął się i skute -

cznie związał przeciwnika, osłaniając tym samym marsz-manewr głównych sił brygady. 20 BPanc, po wyruszeniu z rejonu KUROSZOWA, zmieniła wyznaczoną marszrutę - ruszyła mianowicie w kierunku: POLESIE DUŻE - CHECHŁY; obeszła od pñ. lesisty obszar w rejonie FLORIANOWA i w rezultacie uniknęła groźby przedwczesnego związania oddziałów w walce z przeciwnikiem. Przeprowadzając powyższy manewr brygada wpłynęła zarazem na korzystny przebieg działań ogólnowojskowych ZT. Z chwilą osiągnięcia rejonu CHECHŁY, wyszła bowiem na skrzydło zgrupowania nieprzyjaciela, walczącego w FLORIANOWIE oraz okolicznych lasach, zagrażając jego tyłom. Wobec realnej groźby okrążenia oddziały hitlerowskie zrezygnowały z dalszego oporu i rozpoczęły odwrót w kierunku zachodnim.

OW 65 BPanc, po wyruszeniu z WÓLKI ŁAGOWSKIEJ, maszerował wyznaczoną trasą i bez przeszkód osiągnął wkrótce zach. skraj ŁAGOWA. W ślad za OW z ŁAGOWA przez WÓLKĘ ŁAGOWSKĄ, przemieszczały się kolunny głównych sił 65 BPanc. Wkrótce dotarły one do ŁAGOWA i z kolei /około 16.00/ zaczęły dalszy ruch w kierunku lasów położonych na pñd. od wioski. W międzyczasie OW 20 BPanc, wykonał zadanie oskony, a następnie maszerując wzdłuż szosy zwoleńskiej wyszedł na wysokość zach. skraju ŁAGOWA. Tym samym pierwszy rzut 11 KPanc - OW oraz siły główne 20 i 65 BPanc - osiągnął rubież wprowadzenia do bitwy. Nieco wcześniej artyleria ogólnowojskowych ZT /DP i KP/, a także armii, otworzyła zmasowany ogień w celu zniszczenia wykrytych baterii oraz obezwład -

nienia punktów oporu, za głównym pasem i na korpusnej rubieży obrony nieprzyjaciela. Szczególną rolę w zabezpieczeniu wprowadzenia 11 KPanc spełniało wydzielone zgrupowanie artylerii /32 BAH, 41 AA, 46 BAL i 89 BAHG/, przegrupowane we wcześniejszym czasie do rejonu: ŁAWECZKO NOWE, ŁAGÓW, KUROSZÓW. Z wysuniętych stanowisk ogniowych z dużym powodzeniem mogło bowiem wspierać działania 11 KPanc, aż do czasu przełamania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela.

O 16.00 pierwszy rzut AGSz przekroczył rubież wprowadzenia do bitwy, rozpoczynając tym samym natarcie z zadaniem rozwinięcia powodzenia ogólnowojskowych ZT i przełamania atakiem z marszu drugiego pasa obrony nieprzyjaciela.

20 BPanc uderzyła siłami czołowego batalionu z rejonu CHECHŁY w kierunku zachodnim. Wkrótce, po przekroczeniu ugrupowania 312 DP, kolumny czołgów zaczęły oskrzydlać od płn. FLORIANÓW oraz okoliczne lasy, zmuszając nieprzyjaciela do opuszczenia dogodnych pozycji i szybkiego odwrotu. Około 20.00 oddziały brygady opanowały JÓZEFÓW i tym samym nawiązały styczność bojową z nieprzyjacielem utrzymującym drugi pas obrony.

OW 20 i 65 BPanc, zajmujące pozycje w środkowej części ugrupowania korpusu, we współdziałaniu z 274 DP zaatakowały silnie umocnioną wioskę ZAŁAZY. Po rozgromieniu nieprzyjaciela OW 20 BPanc wyruszył w kierunku płn, i wkrótce dołączył do macierzystego ZT. Natomiast OW 65 BPanc wyminął od płn. WÓLKĘ ZAMCJSKĄ, bronioną jeszcze przez nie

przyjaciela, a następnie opanował GRABÓW. Szybкими działaniami znacznie wyprzedził główne siły 65BPanc i dlatego po osiągnięciu zach. skraj wiośki przerwał dalszy ruch w kierunku ZWOLENIA. Decyzja dowódcy - mjr. Piwowarowa - okazała się w pełni uzasadniona, gdyż od strony MIRKOWA pojawiła się kolumna nieprzyjaciela /motocykliści i samochody ciężarowe z piechotą/, maszerująca z zadaniem obsadzenia GRABOWA. Z chwilą zbliżenia się przeciwnika na nie - wielką odległość, czołgiści otworzyli gwałtowny ogień z dział i karabinów maszynowych, zmuszając hitlerowców do panicznej ucieczki. Po rozgromieniu przeciwnika OW 65 BPanc wznowił ruch w kierunku zachodnim i około 20.00 opanował m. ZIELONKA NOWA, nawiązując tym samym styczność bojową z nieprzyjacielem utrzymującym drugi pas obrony.

65 BPanc, wchodząca w wyłom na lewym skrzydle korpusu, początkowo maszerowała kolumnami batalionowymi w ślad za nacierającymi oddziałami 77 DP gw. Z chwilą podejścia do m. WÓLKA ZAMOJSKA brygada napotkała trudną do pokonania przeszkodę terenową - zabagnioną rzeczkę PLEWKA i dlatego musiała przerwać dalszy ruch w kierunku zachodnim. O 17.00 pododdziały saperów, osłaniane przez piechotę 77 dywizji, zbudowały przeprawy mostowe i dopiero wtedy brygada wznowiła działania zaczepne. Przede wszystkim przekroczyła ugrupowanie 77 DP gw., a następnie pokonując opór drobnych grup nieprzyjaciela rozwijała natarcie w ślad za OW. O 20.00 osiągnęła m. ZIELONKA NOWA i nawiązała styczność z nieprzyjacielem broniącym korpusnej rubieży obrony.

W czasie omawianych działań w wyłom wchodziły kolejno pozostałe siły korpusu: brygady drugiego rzutu - 36 BPanc i 12 BPZmot; jednostki specjalne; a także oddziały i urządzenia tyłowe. Przemieszczały się one wyznaczonymi marszrutami, dobrze przygotowanymi oraz ubezpieczonymi i dlatego oprócz częstych postojów, wynikających z tempa natarcia brygad pierwszego rzutu, nie napotykały na żadne trudności.

Z wprowadzenia 11 KPanc do bitwy oraz działań na podejściach do drugiego pasa obrony nasuwają się pewne spostrzeżenia.

W przemyślanej i nie budzącej zastrzeżeń organizacji zabezpieczenia działań AGSz należy wyróżnić interesującą koncepcję użycia artylerii. Z przyczyn obiektywnych jej wysiłku nie mogły wzmocnić uderzenia lotnictwa, lecz mimo to artyleria działała wręcz znakomicie i z powodzeniem wykonywała rozliczne zadania.

Z kolei plan wprowadzenia AGSz do bitwy zrealizowano w poważnie zmienionej wersji, dostosowanej do aktualnego położenia wojsk. Działania rozpoczęły się o dwie godziny później i w pasie nieco szerszym niż przewidywano. Brygady pierwszego rzutu wykonały uderzenie na skrzydłach, tj. na pń. i pód. od zalesionego rejonu FLORIANOWA. Natomiast w środku ugrupowania korpusu, jako ogniwo łączące silne skrzydła, działały OW 20 i 65 BPanc. Powyższe zmiany planu spełniły istotną rolę, gdyż dzięki nim 11 KPanc uniknął zaangażowania w przewlekłe walki o bardzo silne punkty oporu.

Działania AGSz, po wejściu do bitwy, przebiegały w zasadzie pomyślnie i dlatego zasługują na pozytywną ocenę. Po 4 godzinach natarcia brygady pierwszego rzutu nawiązały styczność z nieprzyjacielem broniącym drugiego pasa i tym samym pogłębiły wyłom o 8-9 km. Równocześnie zajęły dogodne pozycje wyjściowe do uderzenia przekamującego korpusną rubież obrony wroga.

W ocenach dowództwa radzieckiego powyższe działania 11 KPanc uznane zostały jako zbyt ostrożne i z tym trzeba się zgodzić. Niemniej należy pamiętać o tym, że korpus wszedł do bitwy ze znacznym opóźnieniem i tylko przez krótki czas korzystał ze światła dziennego. Zadanie wykonywał przy tym bez wsparcia lotniczego i w warunkach dość biernego postawy ogólnokojuskowych ZT^{x/}.

Punkt pracy nr 6: droga polna /około 200 m na płd. od ATALINA/

2. Dokonanie taktycznej strefy obrony z jednoczesnym odpięciem kontrataków nieprzyjaciela i wyjściem 11 KPanc w przestrzeń operacyjną
- 2.1. Ocena położenia ZT 69 armii oraz sił nieprzyjaciela utrzymujących korpusną rubież obrony

Nieprzyjaciel - w godzinach wieczornych 14.1. 1945 r. związki taktyczne 69 armii podeszły do drugiego pasa obrony i na całym 16 km froncie: GRÓDEK STARY - ZIELONKA NOWA, napotkały silne przeciwdzia-

x/ Chodzi tu o CW towarzyszące AGSz. Dywizje miały wydzielić 1 do 2 takich CW, lecz w rzeczywistości zadania tego w ogóle nie wykonały.

ianie ogniowe nieprzyjaciela. Dowództwo niemieckie zdążyło bowiem obsadzić korpuśną rubież obrony i to zarówno siłami wycofanymi z głównego pasa, jak również odwodami podciągniętymi z rejonu RADOMIA.

Podczas toczących się walk, łączonych z intensywnym rozpoznaniem, dowództwo radzieckie ustaliło następujące rozmieszczenie nieprzyjaciela:

- na odcinku: GRÓDEK STARY, POLICZNA - 17 batalion zapasowy, 456 batalion KM oraz zbiorcze oddziały 21 i 95 pp 17 DP;
- w pasie między POLICZNA i ZWOLENIEM - 7 batalion budowlany oraz resztki 55 pp, 17bfizl, 17 bsap i 17 bpanc z 17 DP;
- w rejonie ZWOLENIA - 658 armijny bsap, 445 bpanc oraz resztki 355 pp i 214 bsap z 214 DP.

Na korpuśnej rubieży stwierdzono ogółem 12- 13 batalionów nieprzyjaciela, w tej liczbie 8 nowych jednostek oraz 4-5 zbiorczych oddziałów utworzonych z rozbitych wojsk 17 i 214 DP^{x/}. Wprawdzie obsadziły one zawczasu rozbudowaną pozycję, lecz zrobiły to dopiero wieczorem i w rzeczywistości nie miały czasu na zorganizowanie trwałej obrony. Dlatego też z wyjątkiem GARBATKI, POLICZNEJ i ZWOLENIA, przekształconych w silne węzły oporu, w pozostałej części drugiego pasa istniały luki i słabo bronione odcinki.

Z ograniczonych możliwości wojsk walczących na korpuśnej rubieży dowództwo niemieckie zdawało sobie oczywiście sprawę. Dlatego też w toczącej

x/ W przedstawionym zestawieniu brakuje numerów trzech batalionów, gdyż chwilowo posiadano o nich sprzeczne dane.

się bitwie, o utrzymanie taktycznej strefy obrony, postanowiło użyć odwody operacyjne. Konkretną decyzję podjęto w sztabie 9 armii prawdopodobnie w godzinach popołudniowych 14 stycznia, gdyż wieczorem dwie dywizje 40 KPanc kontynuowały marsz w kierunku ZWOLENIA. 10 DGPanc^{x/} przemieszczała się mianowicie z rejonu SKARYSZEWA nad rzeczkę ZWOLENKA, tj. na rubież pozycji ryglowej między ZWOLENIEM i m. SIEKIERKA NOWA. Natomiast 19 DPanc przegrupowywała się z RADOMIA do lesistego rejonu położonego na płn. od ZWOLENIA^{xx/}.

Powyższe dane, w zasadzie dość dobrze znane dowództwu radzieckiemu, świadczyły niezbicie o dążeniu nieprzyjaciela do zdecydowanych przeciwdziałania na radomskim kierunku operacyjnym. W tym stanie rzeczy, w najbliższych godzinach i właśnie w rejonie ZWOLENIA należało się liczyć z wielokrotnym zwiększeniem sił hitlerowskich.

Położenie ZT 69 armii - w wyniku całodziennych walk ZT 69 armii rozgromiły 17 i część 214 DP, a także kilka samodzielnych jednostek 56 KPanc. Równocześnie rozszerzyły dotychczasowy front natarcia do 25 km i włamały się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 15 km. Z wyjątkiem 117 DP /pokonała ona od 2 do 8 km/ pozostałe ZT podeszły do korpusnej rubieży obrony i tym samym wykonały zadania pierwszego dnia operacji zaczepnej.

x/ 10 dywizja grenadierów pancernych powszechnie, lecz niestety błędnie nazywana jest dywizją zmotoryzowaną.

xx/ Powyższe dane przekazywali jeńcy, a w późniejszym czasie potwierdził je rozwój wydarzeń w rejonie ZWOLENIA.

91 KP kontynuował natarcie na prawym skrzydle armii, walcząc w jednorzutowym ugrupowaniu bojowym na szerokim froncie. Do 21.00 poszczególne ZT osiągnęły następującą rubież: 117 DP - KOWALA, MARKOWOLA - pld. skraj m. SARNÓW; 370 DP - /wył./ SARNÓW, zach. skraj CZARNOLAS, pkn. WŁADYSŁAWÓW; 312 DP - GRÓDEK STARY, POLICZNA, ŚWIETLIKOWA WOLA. Położenie korpusu, mimo szerokiego frontu natarcia i zużycia drugich rzutów, było w zasadzie korzystne. Nieprzyjaciel stawiał bowiem słaby opór, a na niektórych odcinkach kontynuował odwrót^{x/}.

61 KP, nacierający z powodzeniem w centrum ugrupowania armii, w całym 6-km pasie nawiązał styczność z nieprzyjacielem broniącym korpusnej rubieży. Około 21.00 134 DP osiągnęła: JADWINÓW, JÓZEFOW; natomiast 274 DP opanowała: /wył./ JÓZEFÓW, MIECZYŚLAWÓW. Położenie korpusu, ze względu na dość wąski pas natarcia, zachowanie drugich rzutów w DP i KP, a także działanie zgrupowania pancerne-go z AGSz, na styku 134 i 274 DP, było nadzwyczaj dogodne.

25 KP nacierał w dalszym ciągu siłami jednej- 77 DP gw., wykorzystując powodzenie AGSz. Około 20.30 dywizja ta osiągnęła rubież: ATALIN, ZIELONKA NOWA, nawiązała styczność z nieprzyjacielem utrzymującym ZWOLEŃ i tym samym wykonała zadanie dnia. W międzyczasie drugorzutowa 4 DP i 8 BAP panc przegrupowały się do rejonu GRABOWA i w rezultacie zabezpieczyła lewe skrzydło odsłonięte przez x/ W związku z sukcesami 69 i 8 armii dowództwo niemieckie ogłosiło /o 16.00 14.1.1945 r./ rozkaz o wycofaniu swych wojsk na drugi pas obrony.

sąsiada, tj. przez 62 KP z 33 armii. W godzinach wieczornych położenie 25 KP, głównie ze względu na niezbyt szeroki front natarcia, zachowanie drugich rzutów /DP i KP/, a także obecność silnego zgrupowania pancernego w pasie 77 DP gw., było bardzo dogodnie i stwarzało gwarancję uzyskania dalszych sukcesów.

Położenie 11 KPanc - około 20.00 czołowe brygady korpusu, tj. 20 i 65 BPanc, osiągnęły rubież: JÓZEFÓW - ZIELONKA NOWA i nawiązały styczność z nieprzyjacielem utrzymującym drugi pas obrony. Obie brygady działały w zwartych i silnych zgrupowaniach, posiadających do 80-85 wozów bojowych, lecz oddzielonych luką szerokości 6 km. W omawianym czasie zajmowały one rejony na płn.-wsch. i pld.-wsch. od ZWOLENIA, tak więc w stosunku do miasta - przekształconego w bardzo silny węzeł oporu - zajmowały dogodne pozycje oskrzydłujące.

Istotny wpływ na korzystne położenie korpusu wywarło działanie ogólnowojskowych ZT, a zwłaszcza szybkie podejście oddziałów 274 i 77 DP pod ZWOLEN, obsadzenie luki istniejącej między brygadami pierwszego rzutu, a także związanie nieprzyjaciela frontalną walką ogniową. O dogodnym położeniu korpusu decydowało kilka innych sprzyjających czynników. Do najważniejszych z nich należały: korzystne warunki nocne, umożliwiające wykonanie zaskakującego uderzenia pod osłoną ciemności; utrzymywanie czterech brygad artylerii, pozostawionych na dotychczasowych stanowiskach, w gotowości do natychmiastowego wsparcia ataku czołowych BPanc; a także

zachowanie bardzo wysokiej zdolności bojowej AGSz, uwarunkowanej krótkotrwałym /czterogodzinnym/ okresem zaangażowania wojsk w działaniach bojowych, minimalnymi stratami /7 czołgów i dział pancernych/ oraz posiadaniem aż dwóch brygad /36 BPanc i 12 BPZmot/ w drugim rzucie.

Powyższe dane świadczyły jednoznacznie o dużych możliwościach 11 KPanc i wskazywały na konieczność natychmiastowego atakowania nieprzyjaciela broniącego drugiego pasa w rejonie ZWOLENIA. Rozpoczęcie takich właśnie działań stwarzało bowiem najlepszą gwarancję szybkiego dołamania taktycznej strefy obrony niemieckiej, wyjścia korpusu w przestrzeń operacyjną, a z kolei rozwijanie pścigu w kierunku RADOMIA.

Położenie sąsiednich armii - 8 armia gw., nacierająca z przyczółka magnuszewskiego, przełamała w ciągu dnia jedynie główny pas obrony nieprzyjaciela i wyszła na rubież: STROMIEC-WOLA ŁUKOWA. W pierwszym dniu operacji zaczepnej pokonała zatem od 8 do 10 km i tym samym nie zdołała wykonać otrzymanego zadania. Związała jednakże znaczne siły wroga i lewoskrzydłowym korpusem zbliżyła się, do zgrupowania uderzeniowego 69 armii na odległość 26 km.

33 armia, przełamująca obronę nieprzyjaciela w taktycznym współdziałaniu z 69 armią, prawoskrzydłowym 62 KP przełamała zaledwie dwie pozycje obrony nieprzyjaciela. O 13.00 w pasie 62 i częściowo 16 KP wszedł do bitwy 9 KPanc, lecz i on również nie zdołał pokonać bardzo silnego oporu przeciwnika.

Wieczorem prawoskrzydłowe dywizje oraz oddziały KPanc walczyły nadal na rubieży: BABIN-SIEKIERKA, osiągniętej w godzinach południowych. Ponieważ w międzyczasie lewoskrzydłowy 38 KP osiągnął znaczne powodzenie, dowódca 33 armii zdecydował wycofać z walki AGSz, w celu ponownego wprowadzenia jej do bitwy w rejonie CIEPIEŁOWA. Z rana 15 stycznia 33 armia miała zatem przenieść główny wysiłek na lewe skrzydło, pozostawiając sąsiada, zwłaszcza 11 KPanc i 25 KP, wobec wzrastającego zagrożenia z kierunku południowego.

2.2. Decyzja dowódcy 11 KPanc oraz zadanie brygad do nocnego uderzenia przełamującego drugi pas obrony

Wkrótce po opanowaniu m. ZIELONKA NOWA do rejonu działań 65 BPanc przybył dowódca 11 KPanc z grupą operacyjną. Przede wszystkim zapoznał się z położeniem brygad pierwszego rzutu i współdziałającej 77 DP gw. oraz dokonał wnikliwej oceny nieprzyjaciela. Wiadomości uzyskane przez grupy rozpoznawcze oraz korpusne OW jednoznacznie określały doraźny charakter obrony i wskazywały na fakt nierównomiernego rozmieszczenia wojsk niemieckich. W ZWOLENIU, przekształconym w bardzo silny węzeł oporu, osłonięty rowem przeciwczołgowym, polami minowymi i zasiekami z drutu kolczastego, broniło się od 3 do 4 batalionów hitlerowskich. Natomiast na pñ. i pñd. od miasta, zwłaszcza w rejonie PĄCIORKOWEJ WOLI oraz ZIELONKI NOWEJ, walczyły jedynie niewielkie grupy przeciwnika.

Uwzględniając konkretne dane, o położeniu wojsk własnych, nieprzyjaciela i terenie, dowódca 11K Panc zdecydował wykonać natychmiastowy atak brygadami pancernymi pierwszego rzutu. W ścisłym współdziałaniu z 77 DP gw., nacierającą na ZWOLEŃ od czoła, miały one przełamać obronę niemiecką w newralgicznych punktach, tj. w rejonie PACIORKOWEJ WOLI i ZIELONKI NOWEJ, a następnie wykonać uderzenia oskrzydłujące miasto od półn. i półd. Z kolei, w dalszych działaniach, opanować zbieżnymi atakami m. PODGÓRA i dołamać taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela, stwarzając tym samym dogodne warunki do rozwinięcia zdecydowanego pościgu w kierunku RADC-MIA.

Z chwilą podjęcia decyzji i uzgodnienia współdziałania z przedstawicielem 77 DP gw., dowódca korpusu sprecyzował zadania dla wykonawców, a następnie przekazał je w formie krótkich zarządzeń bojowych.

20 BPanc, z dotychczasowymi środkami wzmocnienia otrzymała zadanie przełamania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela w rejonie PACIORKOWEJ WOLI, a następnie rozwinięcia natarcia w kierunku: LIMÓW - PODGÓRA. Podczas nocnych działań oskrzydłujących ZWOLEŃ od północy, niszczyć oddziały hitlerowskie wycofujące się z miasta i równocześnie dążyć do szybkiego opanowania m. PODGÓRA. Z kolei, we współdziałaniu z 65 BPanc, przeciąć drogę radomską, a OW /w sile wzmocnionego batalionu czołgów/ uchwycić m. KĘDRZYN.

65 BPanc, działająca również z dotychczasowymi środkami wzmocnienia, otrzymała zadanie przekąsania obrony nieprzyjaciela w rejonie ZIELONKI NOWEJ, a następnie rozwinięcia natarcia w kierunku: JÓZEFÓW - LUCIN. Podczas nocnego natarcia, oskrzydla jącego ZWOLEŃ od południa, niszczyć przeciwnika wycofującego się z miasta i równocześnie dążyć do szybkiego opanowania m. LUCIN. Z kolei, we współdziałaniu z 20 BPanc, przeciąć drogę radomską, a OW /w sile wzmocnionego batalionu czołgów/ uchwycić m. MAŁĘCZYN BANKOWY.

Brygady drugiego rzutu, tj. 36 BPanc i 12BPZmot, a także jednostki odwodowe i tyłowe, miały przemieszczać się w ślad za 20 i 65 BPanc, w gotowości do wykonania zadań otrzymanych przed wejściem korpusu do bitwy.

Artyleria organiczna, a także czasowo podporządkowana, otrzymała zadanie wykonania 5-minutowej nawały ogniowej poprzedzającej atak 20 i 65 BPanc oraz wsparcia ich nocnego natarcia metodą kolejnych ześrodkowań ognia.

Rozległe zadania, związane z przekąsaniem drugiego pasa obrony nieprzyjaciela, otrzymały jednostki saperów. Miały one wykonać przejścia w polach minowych, zbudować przeprawy mostowe przez zabagnioną ZWOLEŃKĘ, a także zabezpieczyć pod względem inżynieryjnym natarcie BPanc pierwszego rzutu. Równoległe z wykonywaniem powyższych zadań wydzielone pododdziały saperów zostały zobowiązane do przygotowania i utrzymania marszrut korpuśnych na opanowanych terenach.

2.3. Nocne natarcie przełamujące, połączone z oskrzydleniem ZWOLENIA, odparciem kontrataków nieprzyjaciela i wyjściem 11 KPanc w przestrzeń operacyjną

O 21.00, po kilkuminutowej artyleryjskiej nawale ogniowej, brygady pancerne pierwszego rzutu 11 KPanc i współdziałająca z nimi 77 DP gw., rozpoczęły nocne natarcie z zadaniem przełamania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela.

20 BPanc, rozwinięta na styku 274 i 77 DP, zaatakowała przeciwnika broniącego korpusnej rubieży na pld. od PACIORKOWEJ WOLI. W wyniku zdecydowanego uderzenia rozgromiła niezbyt silne pododdziały hitlerowskie i natychmiast rozwinęła szybkie natarcie w kierunku zachodnim. Równoległe z manewrem oskrzydłującym ZWOLEŃ od pkn. i pkn.zach. 20 BPanc wyzwoliła kilka wiossek oraz zniszczyła szereg oddziałów hitlerowskich wycofujących się z miasta.

W czasie natarcia oskrzydłującego ZWOLEŃ, początkowo od północy, a następnie także od zachodu, z największym powodzeniem działał OW 20 BPanc - batalion czołgów pod dowództwem Bohatera ZSRR mjr. Bułakowa. Około 23.00, po opanowaniu m. NIWKI, skierował się on na południe i wprost z marazu zaatakował wioskę PODZAGAJNIK, obsadzoną przez batalion piechoty i dywizjon artylerii niemieckiej. Zaskakujące uderzenie, w skrzydło i tyły silnego węzła oporu, wywołało ogromne zamieszanie w szeregach nieprzyjaciela. Żołnierze hitlerowscy pozostawili działa, KM oraz inny sprzęt bojowy i rzu-

cili się do panicznej ucieczki. Błyskawiczny atak OW zakończył się dużym sukcesem, gdyż czołgści opanowali m. PODZACAJNIK, przecięli drogę RADOM - ZWOLEŃ i rozproszyli silny oddział wroga, zadając mu poważne straty. W krótkim starciu nocnym zniszczyli m.in. kilkadziesiąt żołnierzy hitlerowskich, zdobyli dwie baterie dział, a także wiele innego sprzętu techniczno-bojowego.

Natarcie 65 BPanc, połączone z manewrem oskrzydającym ZWOLEŃ od południa, rozpoczęło się wczesniej niż zaplanował dowódca korpusu. Około 20.00 OW brygady - batalion czołgów dowodzony przez mjr. P. Świerplina - opanował m. ZIELONKA NOWA i natychmiast rozpoczął przygotowanie do pokonania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela. Kompanie czołgów rozwinęły się wzdłuż wsch. brzegu ZWOLEŃKI, natomiast pododdziały fizylierów przedostały się do m. BOŻENCZYŃ z zadaniem ubezpieczenia wozów bojowych. Ostonę głównych sił OW wykorzystwały grupy saperów i natychmiast przystąpiły do wykonania przejść w polach minowych oraz do budowy przeprawy mostowej przez ZWOLEŃKĘ.

Przygotowania do wznowienia natarcia przebiegały sprawnie i szybko zostały zakończone. Właśnie wtedy do BOŻENCZYŃA wjechała kolumna artylerii nieprzyjaciela, dążąca do obsadzenia odcinka zagrożonego przez radzieckie czołgi. Hitlerowcy działali jednakże bez ubezpieczenia oraz ze zbyt dużym pośpiechem i dlatego znaleźli się w bezpośrednim zasięgu niszczącego ognia OW 65 BPanc. Dosłownie w czasie kilku minut stracili 15 dział z ciągnikami oraz

80 żołnierzy i natychmiast wycofali się w kierunku południowym.

Podczas odwrotu przeciwnika artyleria wspierająca korpus wykonała naważę ogniową, osłoniła przeprawę i szybkie wyjście OW na skraj lasu oddalonego 1,5 km od ZWOLENIA. W uchwycnym rejonie batalion mjr. Świerplina natychmiast zorganizował obronę okrężną w celu zablokowania drogi ZWOLEN-CIEPIEŁÓW i ubezpieczenia głównych sił brygady.

Zgrupowanie uderzeniowe 65 BPanc, wykorzystując powodzenie OW, szybko i sprawnie przeprowadziło się na zach. brzeg ZWOLEŃKI. Niemniej natarcia w kierunku JÓZEFOWA nie mogło chwilowo rozwinąć. Zwiadowcy wykryli bowiem, w rejonie WÓLKI SZELEŻNEJ zgrupowanie znacznych sił pancerno-zmotoryzowanych nieprzyjaciela, przygotowujących się do wykonania uderzenia w lewe skrzydło korpusu. Z tego też względu brygada rozwinęła się na rubieży: wzg. 168,4, BOŻENCZYN i pñ.-zach. skraj ZIELONKA NOWA w celu odparcia nieprzyjaciela zagrażającego wojskom 69 armii walczącym pod ZWOLENIEM. Tak więc kontratak wykonywany siłami 20 ppanc i 7 dywizjonu artylerii szturmowej z 10 DGPanc, brygada odpierała ogniem z miejsca.

Podczas walk z nacierającym przeciwnikiem wyróżnił się batalion czołgów, dowodzony przez majora Świerplina, rozwinięty na prawym skrzydle brygady. Wykorzystując dostateczną ilość czasu batalion obsadził dogodną rubież, w rejonie wzg. 168,4 oraz drogi ZWOLEN-CIEPIEŁÓW i starannie przygotował się do odparcia nieprzyjaciela. Z chwilą gdy hitlero -

wcy zbliżyli się na odległość zaledwie 100 metrów, od zamaskowanych stanowisk radzieckich, pododdziały czołgów i fizyliarów otworzyły zmasowany ogień. Nocna walka batalionu i tym razem zakończyła się pomyślnie. W niszczącym ogniu nieprzyjaciel stracił 5 dział szturmowych, 3 transportery opancerzone, a także wielu żołnierzy i zmuszony został do wycofania się w kierunku południowym.

Zbliżonym przebiegiem, a także podobnie korzystnymi wynikami, charakteryzowały się działania obronne oddziałów walczących w centrum i na lewym skrzydle ugrupowania bojowego 65 BPanc.

Uzyskane powodzenie potwierdziło celowość przerwania natarcia oraz obsadzenia dogodnej rubieży ułatwiającej odparcie kontrataku nieprzyjaciela ogniem z miejsca. Zaskoczony przeciwnik poniósł bowiem duże straty i szybko zrezygnował z wykonania swego zamiaru. Natomiast 65 BPanc uzyskała możliwość wznowienia natarcia w sprzyjających warunkach.

Podczas dalszych działań w kierunku zachodnim główne siły brygady, nacierające w ślad za OW, obezszy ZWOLEŃ od pld. i wkrótce opanowały m. JÓZEFÓW. W rezultacie nawiązały bezpośrednią łączność z 20 BPanc, przecięły nieprzyjacielowi drogi odwrotu z miasta w kierunku pld. oraz zach., a także dołączyły do terytorium obrony.

Zdecydowane i szybkie działanie brygad pancernych pierwszego rzutu wywarło korzystny wpływ na przebieg natarcia 77 DP gw. Stworzyło również warunki sprawnego przegrupowania drugorzutowych brygad oraz pozostałych wojsk korpusu, bez konieczno-

ści dłuższych postojów, czy też rozwijania się na zagrożonych skrzydłach. Tym samym główne siły 11 KPanc wyszły w przestrzeń operacyjną i uzyskały możliwość przejścia do pościgu w kierunku RA - DOMIA.

W nocnym natarciu przekamującym drugi pas obrony nieprzyjaciela uczestniczyła również 77 DP gw. we współdziałaniu z korpuśnymi brygadami, oskrzydłającymi ZWOLEŃ, atakowała ona miasto od wschodu. Przez jakiś czas przeciwnik stawiał za - cięty opór prowadząc silny ogień z broni maszyno - wej, rozmieszczonej w piwnicach i na poddaszach mu - rowanych budynków. Jednakże w chwili, gdy na pñ. i pñd. od miasta pojawiły się radzieckie jednostki pancerne, dowództwo niemieckie zaczęło wycofywać swe wojska w kierunku pñ.-zach. Podczas odwrotu znalazły się one w zasięgu ognia 20 BPanc oraz 218 pp gw. i wkrótce zostały zniszczone lub roz - proszone. W międzyczasie oddziały 77 DP gw., wspa - rte czołgami oraz dużą ilością artylerii, opanowały ostatnie kwartały i o 23.00 wyszły na zach. skraj miasta. Całkowite oczyszczenie ZWOLENIA z drobnych grup nieprzyjaciela trwało jeszcze kilka godzin i ostatecznie zakończyło się dopiero o 5.00 15 sty - cznia. Po zdobyciu miasta dywizja przeszła do obro - ny na opanowanej rubieży, w gotowości do odparcia ataków nieprzyjaciela.

Oprócz ZT walczących w rejonie ZWOLENIA w na - tarciu nocnym z 14/15 stycznia brały udział jesz - cze cztery dywizje z 69 armii. Zgodnie z otrzyma -

nymi zadaniami działały one na dotychczasowych kierunkach, dążąc do przełamania drugiego pasa obrony nieprzyjaciela. W czasie walk nocnych tylko 312 DP osiągnęła powodzenie, gdyż opanowała POLICZ-
CZNA i na znaczną głębokość włąmała się w obronę hitlerowską. Natomiast natarcie pozostałych ZT 91 i 61 KP, ze względu na silny opór i liczne kontr-
ataki nieprzyjaciela, zakończyło się w zasadzie niepowodzeniem. Niemniej rezultaty nocnych działań, zwłaszcza ze względu na ogólne położenie, należy uznać jako bardzo pomyślne. Związki taktyczne włą-
czące na skrzydłach 69 armii, tj. w rejonie POLICZ-
NEJ i ZWOLENIA, całkowicie lub częściowo przełama-
ły korpuśną rubież obrony nieprzyjaciela. Tym sa-
mym stworzyły dogodne warunki umożliwiające wzno-
wienie zdecydowanego natarcia w następnym dniu operacji zaczepnej.

3. Wyniki i wnioski z działań związków taktycznych 69 armii w taktycznej strefie obrony niemieckiej

Podczas całodziennych walk, kontynuowanych tak-
że nocą z 14/15 stycznia, wojska 69 armii osiągnę-
ły szereg bardzo korzystnych wyników. Rozszerzyły mianowicie front natarcia z 7 do 25 km oraz doko-
nały włamanie w obronę nieprzyjaciela na głębokość od 8 do 21 km. Szczególnie duże powodzenie uzyska-
ły lewoskrzydłowe ZT - 11 KPanc i 77 DP gw., na-
cierające wzdłuż drogi radomskiej. Zdecydowanym uderzeniem przełamały taktyczną strefę obrony nie-
przyjaciela i wyszły w przestrzeń operacyjną. Tym

samym osiągnęły wynik nie mający precedensu w historii WVN ZSRR. W międzyczasie kilka innych ZT dążyło do przełamania korpuśnej rubieży obrony przeciwnika w kilkunastokilometrowym pasie na pñ. od ZWOLEŃIA. Duży sukces uzyskała wówczas 312 DP, gdyż zdobyła i utrzymała POLICZNĄ, stwarzając dogodne warunki do rozwinięcia zdecydowanego natarcia na prawym skrzydle zgrupowania uderzeniowego 69 armii.

Nacierające wojska radzieckie, równoległe z poważnymi zdobyczami terenowymi oraz całkowitym lub częściowym przełamaniem drugiego pasa obrony, rozgromiły 17 i część 214 DP, a także szereg samodzielnych jednostek 56 KPanc i 9 armii polowej. Ponadto w poważnym stopniu sparaliżowały przeciwdziałanie niemieckich odwodów operacyjnych, z konieczności wprowadzanych do walki rozdrobionymi siłami, w różnym czasie i na różnych kierunkach.

Nadzwyczaj pomyślny przebieg natarcia ZT 69 armii nie był oczywiście dziełem przypadku. W rzeczywistości został on uwarunkowany wieloma czynnikami, w tym przede wszystkim przemyślanym i wnikliwie opracowanym zamiarem operacji zaczepnej. Dowództwa i sztaby uwzględniły w nim całokształt aktualnego położenia nieprzyjaciela i wojsk własnych, wzięły pod uwagę specyfikę warunków terenowych, wykorzystały również najnowsze doświadczenia oraz zasady radzieckiej sztuki wojennej.

O wyborze kierunku głównego uderzenia, a także odcinka przełamania na lewym skrzydle 69 armii zdecydowały dogodne warunki terenowe. Umożliwiały bo-

wiem zmasowane użycie wszystkich rodzajów wojsk, w tym również związków pancerno-zmotoryzowanych. Ponadto stwarzały gwarancję szybkiego wyjścia nacierającego zgrupowania na tyły wroga oraz opanowania ważnych ośrodków militarno-politycznych i ekonomicznych.

Jednakże właśnie teren sprzyjający natarciu został najbardziej umocniony pod względem inżynierijnym i najsilniej obsadzony przez nieprzyjaciela. W rezultacie na kierunku zagrożonym przez wojska radzieckie, przeciwnik uzyskał wysokie gęstości taktyczne, a mianowicie: 1, 7 batalionu, 42 działa i moździerze, a także 23 wozy bojowe na km frontu.

Wobec słusznych przewidywań nieprzyjaciela dowództwo radzieckie nie mogło liczyć na czynnik zagłoczenia i dlatego jego brak musiało zrekompensować osiągnięciem zdecydowanej przewagi w siłach i środkach techniczno-bojowych.

W skład zgrupowania uderzeniowego, przeznaczono do przełamania obrony nieprzyjaciela na odcinku 7 km /13% pasa natarcia armii/, włączyło: 80% ogólnowojskowych ZT /osiem DP/, 90% posiadanej artylerii /2178 dział i moździerzy/, 100% wołów bojowych /512 ozołgów i dział pancernych/, a także 100% otrzymanego lotnictwa. Natomiast do działań wiążących w pasie 48 km pozostawiło jedynie dwie DP i około 200 dział.

Konsekwentne zrealizowanie zasady ekonomii sił umożliwiło wojskom radzieckim uzyskanie bardzo wysokiego nasycenia: 8 batalionów piechoty, 311 dział i moździerzy oraz 73 wozy bojowe na km odcinka

przełamania. Zagwarantowało również osiągnięcie
górcydowanej przesmygi w siłach i środkach 4,4:1 w
piechocie, 3,2:1 w wozach bojowych i 7,4:1 w arty-
lerii, nad broniącymi się wojskami nieprzyjaciela.

Dość do rozwijania natarcia, w wysokim tempie
i na dużą głębokość dowództwo radzieckie położyło
ogromny nacisk na zachowanie możliwości potęgowa-
nia siły uderzenia oraz na utrzymanie ciągłości
działań bojowych. Dlatego też zwróciło szczególną
uwagę na głębokie ugrupowanie wojsk, jak i na spo-
sób użycia kolejnych rzutów podczas przekamywania
taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

Pułki piechoty, ze względu na uszczuplony
skład bojowy /posiadały po dwa bataliony/, w więk-
szości przypadków ugrupowały się w jednym rzucie.
W pasach pułków miały jednak działać bataliony
czołowe /wydzielone z drugich rzutów dywizji/,
zwiększające w rzeczywistości głębokość ich urzu-
tonienia. Ugrupowanie ogólnowojskowych ZT /DP i KP/
składało się z dwóch rzutów. Natomiast na szczeblu
operacyjnym, oprócz AGSz /KPanc/, znajdowały się
silne odwoły: ogólnowojskowy /DP/, pancerny /BAFanc
bez dywizjonu/ i inne.

W sumie do wykonania uderzenia przełamującego
w początkowym okresie działań zaczepnych, dowódz-
twa radzieckie wyznaczyło 16-20 batalionów i 188
wozów bojowych. Natomiast w kolejnych rzutach prze-
znaczonych do rozwijania powodzenia i potęgowania
siły uderzenia pozostawiło 34-38 batalionów oraz
324 wozy bojowe.

Koncepcja użycia wojsk 69 armii, rozpatrywana w aspekcie narastania siły uderzenia, przedstawiła się następująco:

- uderzenie batalionów czołowych w celu pokonania pierwszej pozycji obrony nieprzyjaciela - 4 bataliony;
- atak pierwszego rzutu czterech DP oraz przełamanie drugiej pozycji obrony nieprzyjaciela - 16 batalionów;
- sukcesywne wchodzenie do działani: drugich rzutów dywizji, drugiego rzutu prawonkrajowego KP i wreszcie AGSz, z zadaniem dołamania głównego pasa, rozwinięcia pościgu i częściowego pokonania korpuśnej rubieży obrony nieprzyjaciela - 20 batalionów i 272 wozy bojowe;
- dołamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela, siłami drugich rzutów KP oraz wyjścia armii w przestrzeń operacyjną - 12 batalionów;
- utrzymanie odcinów armijnych w gotowości do dalszych działań - 6 batalionów i 52 wozy bojowe.

Podczas przygotowań do natarcia dowództwo radzieckie napotkało obiektywne trudności w zamaskowaniu odcinka przełamania i dlatego postanowiło zaskoczyć nieprzyjaciela nową taktyką działań bojowych. Po raz pierwszy w historii wojny zaplanowano wykonanie ataku batalionami czołowymi, w czasie ogniewego przygotowania natarcia, a także w warunkach potężnego wsparcia całością artylerii 69 armii.

W przemyślanych planach wykorzystania artylerii -

rii 69 armii, oprócz zmasowania ogromnej ilości dział i moździerzy na wąskim odcinku przełamania, należy wyróżnić: zaskakujący dla przeciwnika termin rozpoczęcia przygotowania ogniowego /1,5 godziny przed wschodem słońca/; opracowanie dwóch wariantów artyleryjskiego przygotowania i wsparcia natarcia; zorganizowanie bardzo silnych PGA /5-8 dywizjonów/ i DGA /z artylerią wspierającą 8-16 dywizjonów/ oraz jednej KGA /cztery brygady/; wreszcie utworzenie na szczeblu operacyjnym AGADD /dwie brygady i pułk artylerii/, AGAR /10 dywizjonów/ AGAPlot i AAOPpanc /dwie brygady/. Na podkreślenie zasługuje również również wnikliwie opracowanie planu artyleryjskiego zabezpieczenia wprowadzenia AGSz do bitwy, a następnie wsparcia jej działań na całą głębokość taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela.

Wojska pancerne 69 armii /512 czołgów i dział pancernych/ zostały w całości wykorzystane na odcinku przełamania. Dlatego też dowództwo radzieckie mogło utworzyć: dostatecznie silny rzut wozów bojowych BWP /188 czołgów i dział pancernych/, armijną grupę szybką /272 wozy bojowe/, a także armijny OPanc /52 działa pancerne/. W tym stanie rzeczy średnie nasycenie taktyczne /rzut BWP/ wynosiło 27 wozów bojowych, natomiast gęstość operacyjna /z AGSz i OPanc/ sięgała 73 czołgów i dział pancernych na km frontu.

W sposobie użycia taktycznego rzutu wojsk pancernych na podkreślenie zasługuje decyzja zorgani-

wania ośmiu pułkowych grup wozów bojowych BWP. Natomiast w planach wykorzystania AGSz zwraca uwagę dążenie do rozwinięcia zdecydowanego natarcia na całą głębokość taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela. Pomyślnej realizacji działań, w szybkim tempie i na znaczną głębokość sprzyjało: głębokie ugrupowanie korpusu; zapewnienie brygadam wysokiego stopnia samodzielności; a także wszechstronne zabezpieczenie AGSz w okresie wprowadzenia do bitwy, pościgu i przełamywania korpusnej rubieży obrony nieprzyjaciela.

Działania zaczepne na radomskim kierunku operacyjnym zapoczątkowało uderzenie batalionów czołowych. Kompletnie zaskoczyło ono nieprzyjaciela i w rezultacie przyniosło wojskom radzieckim poważne sukcesy. Bataliony czołowe, kosztem niewielkiego nakładu sił i minimalnych strat, przekłamały pierwszą pozycję, natomiast artyleria zadała przeciwnikowi ciężkie straty w ludziach i sprzęcie bojowym. W konsekwencji doprowadziło to do naruszenia systemu ognia i podważenia zwartości obrony wojsk utrzymujących główny pas.

W natarciu głównych sił dywizji pierwszego rzutu, po sukcesach w początkowym okresie, nastąpiły nieoczekiwane komplikacje. Obsadzenie trzeciej pozycji przez odwoły nieprzyjaciela doprowadziło do ciężkich walk i stopniowego, trwającego ponad dwie godziny, dołamywania głównego pasa. W konkretnych warunkach, ze względu na AGSz wyczekującą w pobliżu na sygnał wejścia do bitwy, należało natychmiast wprowadzić drugie rzuty ogólnowojskowych ZT.

Decyzji takiej nie podjęto w żadnej dywizji, za -
przeczając tym samym szansę szybkiego pokona -
nia oporu przeciwnika.

W czasie omawianych działań zza prawego skrzy -
dła nacierających wojsk weszła do walki drugorz -
towa dywizja 91 KP. Nie wykonała ona zdecydowanego
uderzenia całością sił /pułki wprowadzano w róż -
nym czasie/ i dlatego uzyskała znikome powodzenie.

Z wielką umiejętnością i bardzo skutecznie
działała natomiast artyleria 69 armii. Wobec braku
własnego lotnictwa musiała sama zwalczać nieprzy -
jaciela, zarówno przed frontem natarcia, jak i w
głębi obrony. Na szczególną uwagę zasługuje udział
artylerii podczas walk w rejonie FLORIANOWA. Doraź -
nie utworzone zgrupowanie artylerii /300 dział i
moździerzy/ otworzyło zmasowany ogień, zdruzgotało
obronę nieprzyjaciela i umożliwiło piechocie kon -
tynuowanie natarcia. Równolegle z wykonywaniem za -
dań wsparcia dokonano przegrupowania kilku brygad
na nowe stanowiska ogniowe, w celu zabezpieczenia
działań 11 KPanc.

Wprowadzenie AGSs do bitwy z dość dużym opóź -
nieniem oraz z częściowo zmienionej rubieży, wyni -
kło z konkretnych warunków i było w pełni uzasad -
nione. W praktyce uchyliło bowiem groźbę uwikłania
związków pancernych w ciężkich i przewlekłych wal -
kach z odwodami nieprzyjaciela.

Działania 11 KPanc, aczkolwiek początkowo nie -
zbyt zdecydowane nabrały wkrótce właściwego rozma -
chu. Podczas walk w rejonie ŻWOLENIA korpus wyko -

nał zaskakujące uderzenie nocne i atakiem z marszu przełamał drugi pas obrony nieprzyjaciela. Równolegle z pokonywaniem obrony brygady korpusne początkowo oskrzydliły, a następnie okrążyły ZWOLEŃ, umożliwiając 77 DP gw. szybkie zdobycie miasta. Z powodzeniem odparły również silny kontratak wydzielonych oddziałów operacyjnych nieprzyjaciela. Powyższe działania 11 KPanc zasługują na bardzo wysoką ocenę i dlatego, że brały w nich udział jedynie dwie wzmocnione BPanc. Korpus dotarł zatem taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela, zachowując silny drugi rzut w gotowości do rozwinięcia pościgu w głębokości operacyjnej.

Natarcie ogólnowojskowych ZT, po przełamaniu głównego pasa obrony, przybrało charakter przewlekłych walk z niewielkimi grupami osłonowymi nieprzyjaciela. Mimo sprzyjających warunków w żadnej dywizji nie przeprowadzono energicznego uderzenia umożliwiającego przejście do pościgu, a co gorsza nie wprowadzono do działań OW. Konsekwencje popełnionych błędów taktycznych były bardzo poważne, gdyż głównie dzięki nim nieprzyjaciel zdołał wycofać szereg oddziałów i uzyskać niezbędny czas na zorganizowanie obrony. Z kolei skomplikowało to dalsze działania wojsk radzieckich i zmusiło je do dwukrotnego przełamывania korpusnej rubieży obrony nieprzyjaciela. Wiązało się to oczywiście z bardzo dużym nakładem sił i środków, jak również ze stratą wielu godzin cennego czasu.

Trzeci dzień podróży

Temat: DZIAŁANIA MANEWROWE 11 KPanc W GLEBI
OPERACYJNEJ

Punkt pracy nr 7: płd.-zach. skraj lasku /obok nowego zakładu przemysłowego
w m. RAJEC SZLACHECKI/

Zagadnienia wprowadzające:

1. Położenie operacyjne na kierunku radczkim
- 1.1. Decyzja dowódcy 69 armii oraz zadania wojsk

O 22.30 14 stycznia dowódca 69 armii powziął następującą decyzję: przerwać bezowocne próby pokonania obrony nieprzyjaciela, w ciągu nocy uporządkować wojska, podciągnąć artylerię na nowe stanowiska ogniowe, dalsze natarcie wznowić o 9.00 15 stycznia i do końca dnia siłami KP opierać rubież: STOKI-JEDLŃIA LETNISKO-KŁONÓW, natomiast związkami 11 KPanc - zdobyć RADOM.

91 KP z 4 BAA, 39 BAPpanc, 303 par /bez dywizjonu/, 256 pm, 3/68 BPanc i 223 beap, miał przełamać drugi pas obrony na 7 km odcinku: GRÓDEK - ŚWIETLIKOWA WOLA, wykonując główne uderzenie w kierunku: POLICZNA-PIONKI. Równocześnie siłami 117 DP, współdziałającej z 364 DP, związać aktywnymi działaniami nieprzyjaciela w celu niedopuszczenia jego wojsk do odwrotu z obszaru KOZIENIC w kierunku RADOMIA.

61 KP z 62 BAA, 89 BAHC, 46 BAL, 11 BM, 4 BAPpanc, 37 par, 778 pal, 293 pm, 68 BPanc /bez trzech

kecz/, 38 pczo, 344 papanc, 1/12 BAPanc i 35 BSap /bez baonu/, przekazać drugi pas obrony nieprzyjaciela na 6 km odcinku: WILCZOWOLA-STRYKOWICE BLO-TNE, wykonując główne uderzenie w kierunku: PACIOR KOWA WOLA - JEDLNIA LETNISKO, w gotowości do zastawienia RADOMIA.

25 KP z 32 BAH, 1092 paa, 107 papanc, 1/303par 1205 papanc, kecz 68 BPanc i 257 bsap rozwinąć zdecydowane działania zaczepne w ślad za 11 KPanc, tj wzdłuż drogi radomskiej, w gotowości do uderzenia na RADOM. Równocześnie siłami drugiego rzutu zorganizować osłonę lewego skrzydła armii z kierunku południowego.

11 KPanc z dotychczasowymi środkami wzmocnienia, przejść do zdecydowanego pościgu wzdłuż drogi radomskiej, atakiem z marszu przekazać pośrednie rubieże obrony nad PACYŃKĄ, a następnie opanować RADOM i umocnić się na pñ.-zach., zach. oraz pñd. zach. skrajach miasta.

Odwoły armijne - ogólnowojskowy /41 DP/, pancerny /12 BAPanc bez dywizjonu/ i przeciwpancerny /8 BAPanc/, miały przemieszczać się na lewym skrzydle zgrupowania uderzeniowego, w gotowości do działania na specjalny rozkaz. AGADD i AGAR przestały istnieć, część jednostek artylerii została podporządkowana poszczególnym KP, inne natomiast /2 BAR gw., 104 BAHWM i 331 dywizjon WII/ odeszły do dyspozycji dowództwa 1 P.B.

1.2. Działania ogólnowojskowych ZT 69 armii w drugim dniu operacji zaczepnej

O 9.00 15 stycznia rozpoczęło się 30-minutowe artyleryjskie przygotowanie natarcia, z udziałem 1227 dział i moździerzy /103 na km frontu/, a następnie do ataku ruszyła piechota z wozami bojowymi BWP, wspierana KZO. W pasach natarcia 91 i 61KP przeciwnik stawiał jednakże silny opór oraz wykonywał zaciekle kontrataki siłami 19 DPanc, dążąc za wszelką cenę do utrzymania korpusnej rubieży obrony. Natomiast działania ZT walczących na skrzydłach 69 armii, rozwijały się pomyślnie i stopniowo nabierały coraz większego rozmachu.

364 DP, po pomyślnym sforsowaniu WISŁY na odcinku: PAWŁOWICE - STĘŻYCA, szybko pokonała grupy osłonowe nieprzyjaciela i do końca dnia opanowała rubież: NOWA WIEŚ - STANISŁAWICE - NOWINY - BAKOWIEC. Następnie kontynuowała działania z zadaniem nawiązania styczności z wojskami 8 armii gw.

117 DP rozwijała natarcie w kierunku: GNIEWOSZÓW - BAKOWIEC. W godzinach południowych opanowała rubież: stacja kolejowa BAKOWIEC - BAKOWIEC, a następnie po nawiązaniu styczności z 364 DP, przeszła do drugiego rzutu 91 KP.

370 DP, wkrótce po rozpoczęciu natarcia, zaatakowała m. GARBATKA LETNISKO - bardzo ważny i silnie umocniony węzeł oporu. Po pięciu godzinach zaciętych walk dywizja opanowała wreszcie miasto, dokonując tym samym drugiego pasu obrony nieprzyjaciela. W toku dalszych działań oddziały dywizji zdo-

były m. MOLENDY oraz osiągnęły pód. skraj m. PIONKI.

Działania dywizji /364, 117 i 370/ walczących na prawym skrzydle 69 armii nie przyniosły zbyt wielkich wyników. Poszczególne ZT nacierały bowiem w pasach 10-20 km, bez czołgów i tylko z organiczną artylerią, a co gorsza musiały pokonywać wielki masyw leśny - PUSZCZĘ KOZIENICKĄ.

Dywizje /312, 134 i 274/ walczące w środkowej części pasa natarcia 69 armii, napotkały duże trudności w czasie przełamywania drugiego pasa obrony, lecz w dalszych działaniach rozwinęły zdecydowany i szybki pójścig.

312 DP, po odparciu dwóch kontrataków z ŚWIETLIKOWEJ WOLI oraz FRANKOWA, do 12.00 przełamała drugi pas obrony i wyszła na rubież: ANIEŁÓWKA - MIREN. Następnie zorganizowała dwa OW, każdy w składzie: batalion piechoty, kompania czołgów, bateria artylerii pancernej, dywizjon artylerii i kompania saperów, z zadaniem rozwinięcia pójścigu za wycofującym się nieprzyjacielem. W godzinach wieczornych OW, a następnie także główne siły dywizji, wyszły na rubież: pód. PIONKI, STOKI, pód. skraj JEDLINA LETNISKO i w związku z silnym oporem przeciwnika przerwały dalsze natarcie. Podczas całodziennych walk dywizja pokonała 22 km i w rezultacie zbliżyła się na odległość 6 km od lewoskrzydłowych ZT 8 armii gw., walczących na rubieży: JEDLIŃSK, CECYLÓWKA.

134 DP zdecydowanym atakiem wdarła się w głąb obrony nieprzyjaciela, lecz wkrótce została zatrzy-

mana silnym ogniem z WILCZOWOLI oraz HELENOWA, a także kontratakami /trzech batalionów piechoty i 20 czołgów/ wykonywanym z HELENOWA w kierunku BIAŁEGO ŁUCU. Około 14.00 dywizja rozgromiła kontratakującego nieprzyjaciela opanowała WILCZOWOLĘ oraz HELENÓW i po przedarciu się przez masę leśną wyszła na rubież: SUCHA - MĘCISZÓW. Następnie rozwinęła zdecydowany pościg siłami awangardy, tj. wzmocnionego pp i do końca dnia opanowała rubież: JEDLINA LETNISKO-LASOWICE. Dalsze natarcie awangardy, jak również głównych sił dywizji, zostało zatrzymane ogniem 130 pp z 45 DP i 944 batalionu wartowniczego.

274 DP rozpoczęła atak z zadaniem rozbicia nieprzyjaciela na rubieży: PACIOBKOWA WOLA - STRYKOWICE BLOTNE. Około 12.00 963 pp z 23 batalionem szturmowym, trzema kompaniami czołgów 68 BPanc i dwiema bateriami 1221 papanc /był to pułk drugiego rzutu/, opanował STRYKOWICE GÓRNE i tym samym przekamał drugi pas obrony. Jednakże właśnie wtedy z rejonu m. KOSZARY nieprzyjaciół wykonał kontratak siłami pułku zmotoryzowanego i 20 czołgów z 19 DPanc. Po zaciętych walkach 965 i 963 pp, wspartych DGA i KGA, atak nieprzyjaciela załamał się. Oddziały 19 DPanc poniosły duże straty i zaczęły szybki odwrót w kierunku RADOMIA. W tej sytuacji 274 DP do 14.00 opanowała rubież: MIODNE - LINÓW, a następnie przeszła do zdecydowanego pościgu w kierunku RADOMIA i o 20.00 nawiązała walki z nieprzyjacielem w płn. - wsch. części miasta.

77 DP gw., nacierająca początkowo razem z 11 KPanc, do 11.00 pokonała obronę przygotowaną przez oddziały 10 DG Panc, a następnie przeszła do pościgu w kierunku RADOMIA. Około 14.00 dywizja opanowała rubież: PODGÓRA, TCZÓW-BORKI, nie napotykając na poważniejszy opór nieprzyjaciela. Z tych też względów główne siły zostały zwinięte w kolumny pułkowe i pod osłoną awangardy wznowily ruch w kierunku zachodnim. Równocześnie dowódca 77 DP gw skierował, do walk we współdziałaniu z 11 KPanc, silny OW /1/218 pp gw. wzmocniony 1205 papanc, kompanią czołgów 68 BPanc, dywizjonem 156 pal, 77 desppanc i kompanią saperów/. Oddział ten dowodzony przez mjr. gw. W. Ramizowa około 19.00 osiągnął pld.-wech. skraj RADOMIA. W godzinę później do miasta podeszły również główne siły 77 dywizji.

W działaniach ZT 61 i 25 KP, prowadzonych po godzinie 14.00 zwraca uwagę utworzenie silnych awangard w składzie: pułk piechoty z kompanią czołgów, dwiema bateriami artylerii pancernej, pułkiem artylerii, pułkiem moździerzy, dywizjonem "katiusz", dywizjonem haubic i kompanią saperów. Podczas pościgu jedynie awangardy i wydzielone z ich składu oddziały przednie niszczyły wycofującego się nieprzyjaciela: natomiast główne siły poszczególnych dywizji, zwinięte w kolumny pułkowe, wykonywały forsowny marsz w kierunku RADOMIA, Tak zorganizowane działania zdały w pełni egzamin i umożliwiły ZT pokonanie w ciągu dnia 30-32 km.

1.3. Działania zaczepne 11 KPanc w rejonie ZWOLENIA oraz pościg w kierunku RADOMIA

Po dotarciu do taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela 11 KPanc obsadził dogodnie położone pozycje w rejonie ZWOLENIA. 20 i 65 BPanc utrzymywały styczność z nieprzyjacielem na rubieży: PODZAGAJNIK, JÓZEFÓW, MELANÓW; 36 BPanc osłaniała ZWOLEN od pñ.; natomiast 12 BPZmot zorganizowała obronę w lesie na pñd. od ZWOLENIA. Jednostki specjalne i tyły zajmowały środkową część rejonu osłanianego przez poszczególne brygady.

Podczas kilku godzin nocnych w jednostkach korpusu odtworzano gotowość bojową, podciągano jednostki tyłowe oraz uzupełniano amunicję i paliwo. W sztabach trwała wytężona praca związana z przygotowaniem do natarcia w kierunku zachodnim. Intensywną działalność prowadziły również grupy zwiadowcze.

W nocy z 14/15 stycznia sztab korpusu otrzymał zadanie wznowienia natarcia w kierunku RADOMIA, z głównym celem drugiego dnia operacji zaczepnej - opanowania miasta.

Zgodnie z otrzymanym zadaniem dowódca 11 KPanc zdecydował: silnym uderzeniem trzech BPanc, współdziałających z oddziałami 77 DP gw. pokonać obronę nieprzyjaciela przed frontem natarcia; następnie rozwinąć pościg w kierunku zachodnim z zadaniem przełamania, atakien z marszu, pozycji pośredniej przygotowanej na rubieży: STOKI-JEDLINA LETNISKO - KLONÓW; wreszcie pod koniec dnia, zaskakującym

uderzeniem wykonywanym z pñ., wsch. i pñd., opawać RADOM.

W związku z powyższą decyzją do pierwszego rzutu została wprowadzona 36 BPanc z zadaniem wykonania uderzenia wzdłuż drogi radomskiej. 20 BPanc miała nacierać z rejonu LINÓW w kierunku: LIPINY - KIEDRZYŃ - pñ. skraj RADOMIA. Natomiast 65 BPanc otrzymała zadanie przekamania obrony nieprzyjaciela w rejonie JÓZEFOWA, a następnie rozwijania pościgu w kierunku: KLONÓW - GRZMUCIN - pñd. skraj RADOMIA. 12 BPZmot, jako drugi rzut miała przemieszczać się za 65 BPanc w gotowości do osłony głównych sił korpusu z kierunku południowego. Zadania pozostałych jednostek oraz urządzeń tyłowych korpusu były takie same, jak we wcześniejszym okresie i dlatego nie zostały zmienione.

O 7.30 po 30-minutach ogniowego przygotowania natarcia, wykonywanego przez artylerię 11 KPanc, 77 DP gw. i 25 KP, rozpoczął się zdecydowany atak trzech BPanc i współdziałających oddziałów 77 DPgw. Około 9.00 jednostki 20 DGPanc, zajmujące obronę na rubieży: LINÓW, wsch. skraj lasów na pñ. i pñd. od JÓZEFOWA, zostały rozgromione i wówczas w kierunku zachodnim wyruszyły korpusne OW. W ślad za nimi do pościgu, prowadzonego trzema równoległymi marszrutami, przeszły główne siły BPanc. Do 12.00 11 KPanc zniszczył wiele wycofujących się grup nieprzyjaciela i uderzeniem z marszu przekamał pozycję pośrednią, przygotowaną na rubieży: JEDLNIA LETNISKI - KLONÓW. W dwie godziny później OW, a w ślad

za nimi główne siły 11 KPanc, wyszły na bezpośrednie przedpole RADOMIA.

1.4. Działania sąsiadów 69 armii w drugim dniu operacji zaczepnej

8 armia gw. dołączyła taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela i pod koniec drugiego dnia operacji wyszła na rubież: BIAŁOBRZEGI, JEDLIŃSK, CECYLÓWKA. Lewoskrzydłowe ZT pokonały w ciągu dwóch dni około 20 km i tym samym odległość dzielącą je od 91 KP, zmniejszyła się do 10 km.

W drugiej połowie dnia w pasie 8 armii gw. weszła do bitwy 1 APanc gw. Do wieczora armia ta pokonała 16 km i w rezultacie opanowała rubież: KIEŁBÓW - TURSK, przecinając tym samym drogi kolejowe i kołowe prowadzące z RADOMIA w kierunku pń. oraz pń.-zach.

33 armia po niezbyt pomyślnych działaniach w pierwszym dniu operacji zaczepnej, wyraźnie zwiększyła tempo natarcia pogłębiając wyłom do 30-35 km. Wieczorem 15 stycznia ogólnowojskowe ZT opanowały rubież: KLONÓW - ODECHÓW - BIELANY, natomiast 9KPanc nawiązał walki o SKARYSZEW.

W stosunku do lewoskrzydłowych ZT 69 armii sąsiad pozostał dość znacznie w tyle /około 15 km/. Dlatego w celu zamknięcia luki między armiami dowódca 25 KP skierował 4 DP z zadaniem obsadzenia rubieży: MAKOWIEC - BUDY GRABIE. Równocześnie dla osłony prawego skrzydła zgrupowania uderzeniowego, w rejonie JEDLNIA LETNISKO dowódca 69 armii skierował OPanc - 12 BAPanc.

2. Opanowanie RADOMIA - dużej aglomeracji miejskiej i ważnego węzła dróg komunikacyjnych

2.1. Położenie 11 KPanc oraz ocena nieprzyjaciela i warunków natarcia na miasto

Położenie 11 KPanc - około 14.00 korpusne BPanc, ścigające nieprzyjaciela wzdłuż trzech równoległych marszrut, wyszły na wsch. przedmieścia RADOMIA. Działające w przodzie OW, każdy w sile wzmocnionego batalionu czołgów, odrzuciły ubezpieczenia 24 zapasowego pp oraz nawiązały walkę ogniową z nieprzyjacielem rozwiniętym na wsch. skraju osiedli DZIERŻKÓW i DĘGOSJÓW.

W międzyczasie kolumny głównych sił BPanc wyjechały na rubież: LASOWICE /20 BPanc/, MAŁOŻYŃ /36 BPanc/, skraj lasu na zach. GRZMUCIN/65 BPanc/. Północną i środkową marszrutą, w ślad za BPanc pierwszego rzutu, przenieszczały się jednostki odwodowe oraz artyleria korpusu; natomiast południową marszrutą zbliżała się drugorzutowa 12 BPZmot.

W sumie na 6 km rubieży: LASOWICE, MAŁOŻYŃ i las na zach. GRZMUCIN, znajdowały się główne siły 11 KPanc, tj. około 250 wozów bojowych, 6-8 batalionów piechoty zmotoryzowanej^{xx/} oraz 8-11 dywizjonów artylerii^{xx/}. W dotychczasowych walkach oraz

x/ Były to: trzy bataliony 12 BPZmot, trzy bataliony fiaylierów z BPanc, korpusny brygad i zbiorczy batalion z kompanią pułkowych.

xx/ W tym: trzy dywizjony 1071 pal, dwa dywizjony 243 pa, jeden gar, dwa dywizjony 12 BPZmot, jeden zbiorczy dywizjon moździeniczny bps i dwa zbiorcze dywizjony przeciwpancerne.

podczas pościgu prowadzonego na głębokość około 25 km, wojska zużyły niewielką ilość amunicji i paliwa. W tym stanie rzeczy czasowa dezorganizacja tyłów, nadmiernie rozciągniętych na wielu kilometrach, nie mogła obniżyć stanu gotowości bojowej korpusu.

11 KPanec prowadząc zdecydowany pościg oderwał się na znaczną odległość od ogólnowojskowych ZT. W najbliższym czasie nie mógł zatem liczyć na wsparcie piechoty i artylerii ani też na jakąkolwiek osłonę skrzydeł. Według szacunkowych danych OW: 77, 274 i 134 DP mogły podejść do rejonu RADOMIA dopiero po 2-3 godzinach, natomiast przybycia kolumn głównych sił ZT można się było spodziewać w czasie jeszcze bardziej odległym.

Ocena nieprzyjaciela - z chwilą załamania się planów utrzymania taktycznej strefy obrony dowództwo niemieckie zmuszone zostało do wycofania swoich wojsk na kolejne rubieże, w tym przede wszystkim do rejonu RADOMIA.

RADOM - uprzemysłowiona aglomeracja miejska, licząca ponad 100 tysięcy mieszkańców, był wielkim węzłem dróg kolejowych /4 linie/ i kołowych /8 głównych i kilka lokalnych/. Z tych też względów stał się główną bazą zaopatrzeniową 9 armii polowej. Wiele tygodni wcześniej RADOM został przekształcony w silnie umocniony i bardzo ważny ośrodek oporu, osłonięty zewnętrznym i wewnętrznym pierścieniem obrony.

Ze względu na centralne położenie i bardzo dobre przygotowanie do obrony RADOM spełniał przede -

gólną rolę w planach dowództwa niemieckiego. Miał bowiem umożliwić wycofanie wojsk z zagrożonych kierunków, stworzyć im odpowiednią osłonę i zapewnić warunki odtworzenia gotowości bojowej, czy wreszcie stać się obszarem wyjściowym ułatwiającym wykonanie uderzeń w celu zatrzymania natarcia wojsk radzieckich.

Początkowo dowództwo niemieckie posiadało do obrony miasta jedynie 24 zapasowy pp, 475 batalion przeciwpancerny oraz dwa bataliony /695 i 791/ policji. Wszystkie te jednostki, w związku z szybkimi działaniami 11 KPanc, rozwinęły się na wsch. skraju RADOMIA. W godzinach popołudniowych 15 stycznia miasto zaczęło się dosłownie zapełniać oddziałami 40 i 56 KPanc wycofującymi się z taktycznej strefy obrony. Na pñ. skraj RADOMIA wyszły mianowicie kolumny głównych sił 45 DP maszerujące z rejonu KOZIENIC i chwilowo zatrzymały się w GOŁĘBOWIE /133 pp/ oraz ANTONIÓWCE /130 pp/. W rejonie ŻAKOWIC, tj. na pñd. skraju miasta, koncentrowały się oddziały 10 DGPanc, a m.in. 20 pppanc i 7 dywizjon artylerii szturmowej. Na wsch. skraju oraz w śródmieściu RADOMIA grupowały się jednostki 19 DPanc. W mieście szukały ponadto schronienia różne formacje tyłowe oraz rozbite oddziały 56 KPanc.

Z wiadomości uzyskanych przez grupy zwiadowcze 11 KPanc i 77 DP gw. dowództwo radzieckie odtworzyło aktualny stan sił oraz możliwości radomskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich. Tylko nieliczne jednostki nieprzyjaciela, reprezentujące dość niską wartość bojową, zajęły obronę na wsch.- pñn.

i pzd. skrajach miasta. Szereg silnych oddziałów /45 DP, 10 DGPanc i 19 DPanc/ przybyło do RADOMIA dosłownie w ostatniej chwili i nie miało w ogóle czasu na uporządkowanie swych sił, a także na zorganizowanie obrony. W mieście znajdowały się ponadto wielotysięczne rzesze żołnierzy z rozbitych jednostek, zdemoralizowanych niepowodzeniami, odwrotem lub paniczną ucieczką. W sumie radomskie zgrupowanie nieprzyjaciela było wielkim zbiorowiskiem wojsk przemieszczanych i ogarniętych ogromnym chaosem, w dużym stopniu zdeorientowanych oraz zdemoralizowanych.

Warunki natarcia na miasto - teren na bezpośrednich podejściach do RADOMIA jest w zasadzie równinny, w niewielki stopniu porośnięty i pokryty dość gęstą zabudową typu wiejskiego. Ze względu na dobrą drożność i bardzo wysoki stopień zamrożenia gleby /nawet podmokłych łąk/, stwarzał możliwość swobodnego działania dużymi siłami zarówno na podejściach od wschodu, jak też na północnych i południowych krańcach miasta. W samym RADOMIU - dużej aglomeracji miejskiej - warunki działań związków pancernych były niesłychanie utrudnione. Nieprzyjaciel posiadał bowiem ogromne możliwości organizowania zasadzek, kanalizowania ruchu oraz odcinania i niszczenia nacierających wojsk. Sprzyjającym czynnikiem ułatwiającym prowadzenie działań, było jednakże osłabienie przeciwnika spowodowane ogólnym chaosem oraz zamieszaniem wynikającym z nieoczekiwanego pojawienia się wojsk radzieckich. Kry-

zysowa sytuacja była oczywiście zjawiskiem przejściowym i już wkrótce mogła ulec diametralnej zmianie. Dlatego też przeciwnika należało natychmiast zaatakować, ażeby w pełni wykorzystać czynnik zaskoczenia i właściwości położenia korpusu.

2.2. Decyzja dowódcy 11 KPanc do opanowania RADO - MIA uderzeniem z marszu

Na podstawie oceny warunków terenowych, a zwłaszcza położenia nieprzyjaciela i wojsk własnych, dowódca 11 KPanc skonkretyzował decyzję opanowania RADOMIA zdecydowanym uderzeniem z marszu. Założył mianowicie wykonanie potężnego uderzenia czołowego, siłami trzech BPanc, w celu rozgromienia nieprzyjaciela rozwiniętego na rubieży: DZIERZKÓW, DŁUGOJÓW. Z kolci, w toku dalszych działań kontynuować czołowy atak, siłami 36 BPanc oraz dwóch batalionów czołgów z 20 i 65 BPanc, z zadaniem opanowania śródmieścia, wyjścia w rejonie KOZIEJ GÓRY na zach. skraj miasta i tym samym rozcięcie radomskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich. Równoległe z czołowym uderzeniem rozcinającym dowódca korpusu zamierzał wykorzystać pozostałe BPanc do przeprowadzenia manewru oskrzydłającego RADOM z pñn. i pñd. Następnie, w wyniku równoczesnego ataku - 20 BPanc z rejonu DZIERZKOWA w kierunku: NATOLIN-GÓMBIÓW, a także 65 BPanc z rejonu DŁUGOJÓW w kierunku: ŻAKOWICE - KONCZYCE - rozgromić nieprzyjaciela na pñn. i pñd. skrajach miasta oraz przeciąć drogi prowadzące z RADOMIA do WARSZAWY i SKARŻYSKA.

Powyższa decyzja dowódcy korpusu, ujęta w formie krótkich zarządzeń bojowych, natychmiast przekazana została poszczególnym ZT. Konkretne zadania, wsparcia nacierających BPanc, otrzymały również jednostki artylerii korpusowej. Natomiast 12 BPZmot miała w dalszym ciągu działać jako drugi rzut korpusu, w gotowości do osłony lewego skrzydła lub wykonania innych zadań.

2.3. Walki BPanc w warunkach dużej aglomeracji miejskiej

Zgodnie z decyzją dowódcy korpusu poszczególne BPanc, nie tracąc czasu na jakiegokolwiek zbędne manewry i nie przerywając ani na chwilę ruchu, przystąpiły do wykonania otrzymanego zadania. Tak jak było to zaplanowane 20 BPanc zaatakowała od wsch. i pń. przedmieścia: DZIERŻKÓW, 36 BPanc uderzyła na DŁUGOJÓW, natomiast 65 BPanc rozwinęła zdecydowane natarcie na DŁUGOJÓW GÓRNY. W wyniku zmasowanego i zarazem błyskawicznego ataku wykonywanego siłami ponad 200 czołgów oraz dział pancernych, 11 KPanc uzyskał bardzo poważne wyniki. Uderzeniem z marszu brygady opanowały bowiem DZIERŻKÓW oraz DŁUGOJÓW, a następnie okrążyły i kompletnie zniszczyły 24 zapasowy pp. Tym samym przełamały wewnętrzną pierścień obrony RADOMIA oraz uzyskały możliwość zrealizowania drugiej części otrzymanego zadania.

W toku dalszych działań 20 BPanc /bez jednego batalionu czołgów/ rozwinęła natarcie w kierunku

płn. i około 21.00 opanowała GOŁĘBIÓW. W między -
czasie zaskoczyła i w wyniku nocnego boju rozpro -
szyła 133 pp z 45 DP, biorąc do niewoli wielu żoł -
nierzy hitlerowskich. Z chwilą uchwycenia płn. -
wsch. skraju RADOMIA dowódca brygady skierował 3 ba -
talion czołgów na rubież: NATOLIN - GOŁĘBIÓW, z
zadaniem zorganizowania obrony i powstrzymania od -
działów nieprzyjaciela przedzierających się z FUSZ -
CZY KOZIENICKIEJ w kierunku RADOMIA. W ciągu nocy
batalion nawiązał styczność z czołowymi oddziałami
134 DP, działającymi w rejonie LASOWIC, a następ -
nie odparł szereg ataków przeciwnika. Natomiast po -
zostałe siły 20 BPanc oskrzydliły RADOM od płn. i
około 1.00 16 stycznia uchwyciły BIELICHNA. Tym sa -
mym, w wyniku pomyślnie zrealizowanego manewru,
przecięły wszystkie drogi prowadzące z miasta w
kierunku północnym.

36 BPanc po opanowaniu przedmieścia DEUGOJÓW ,
rozpoczęła walki uliczne w płd.-wsch. części RA -
DOMIA. Na jej skrzydłach z dużym powodzeniem na -
cierają bataliony czołgów, wydzielone z sąsiednich
BPanc, natomiast z tyłu rozwijały się i stopnio -
wo wchodziły do działań oddziały 274 DP. Ok. 21.00
batalion z 65 BPanc opanował stację kolejową, na -
tomiast główne siły 36 BPanc wdarły się do śród -
mieścia. W toku dalszych zaciętych walk brygada
wyszła na zach. skraj miasta, o 1.00 16 stycznia
opanowała KOZIĄ GÓRĘ i w rezultacie rozciąła radom -
skie zgrupowanie nieprzyjaciela.

65 BPanc po opanowaniu przedmieścia IDALIN, wy-

konała uderzenie jednym batalionem czołgów w kierunku dworca kolejowego z zadaniem wsparcia 36 BPanc. Natomiast głównymi siłami rozwijała natarcie w kierunku zachodnim, realizując tym samym manewr oskrzydający RADOM od południa. W wyniku zdecydowanych działań nocnych brygada zdobyła przedmieście MŁODZIANÓW, a następnie opanowała ZAKOWICE oraz rozgromiła szereg jednostek 10 DGPanc. Około 1.00 16 stycznia uchwyciła m. KONCZYCE i tym samym przecięła wszystkie drogi prowadzące z RADOMIA w kierunku południowym. Równocześnie z pomyślną realizacją manewru oskrzydającego brygada stworzyła dogodne warunki umożliwiające rozwinięcie oddziałów 77 DP gw., a następnie ich wejście do walki w południowej części miasta.

Równoczesne i gwałtowne zaatakowanie RADOMIA przez wojska 11 KPanc, nacierające ze wsch., półn. i półd. zniweczyło dążenie dowództwa niemieckiego do utrzymania miasta. Szybkie wyjście 20 i 65BPanc na półn. oraz półd. krańce RADOMIA, jak również włączenie się 36 BPanc w głąb śródmieścia, naruszyło system dowodzenia i wywołało panikę w jednostkach hitlerowskich. Niektóre izolowane oddziały wroga stawiały w dalszym ciągu rozpaczliwy opór, broniąc poszczególnych kwartałów lub nawet pojedynczych budynków. Inne natomiast podejmowały próby wycofania się z miasta, ażeby uniknąć okrążenia i zniszczenia. W ciągu nocy z 15/16 stycznia wojska radzieckie rozgromiły wiele takich właśnie oddziałów, zmuszając przeciwnika do pozostawienia sprzętu bojowego i panicznej ucieczki w kierunku zach.

Podczas walk w mieście, zwłaszcza po załamaniu się zorganizowanego oporu nieprzyjaciela, jednostki 11 KPanc działały drobnymi pododdziałami. Z zasady była to kompania czołgów wzmocniona plutonem fizylierów, 1-2 działami pancernymi, grupą saperów, plutonem armat przeciwlotniczych i 1-2 działami przeciwpancernymi. W sporadycznych przypadkach do prowadzenia samodzielnych działań kierowano wzmocniony pluton czołgów.

Celowość wykorzystania w walkach ulicznych niewielkich wprawdzie, lecz dobrze zorganizowanych i wyposażonych grup bojowych, potwierdziła się w praktyce. Udowodnił to m.in. pluton czołgów lejtnanta Klujewa z 36 BPanc podczas nocnego boju na zach. skraju RADOMIA. Walcząc z przeważającymi siłami wroga ten niezwykle bojowy pluton zlikwidował 120 żołnierzy nieprzyjaciela i zniszczył: 4 działa szturmowe, 12 armat przeciwpancernych, 130 samochodów oraz 150 wozów taborowych. Przedstawiony przykład nie był oczywiście odosobniony, gdyż dobre lub bardzo dobre wyniki uzyskało wiele innych pododdziałów pancernych.

Około 1.00 16 stycznia 11 KPanc rozciął radomskie zgrupowanie nieprzyjaciela na izolowane części i równocześnie, w wyniku pomyslniej realizacji manewru oskrzydającego, uchwycił pkn. oraz pld. skraj miasta. W praktyce było to równoznaczne z wykonaniem trudnego i niezwykle skomplikowanego zadania operacyjnego. Walki uliczne z rozdrobnionymi grupami nieprzyjaciela toczyły się w dalszym ciągu

i ostatecznie zakończyły się dopiero o 9.00 16 stycznia. Uczestniczyły w nich oddziały 77 i 274 DP oraz samodzielne jednostki 69 armii, natomiast ZT 11 KPanc przygotowały się do wznowienia pościgu w kierunku zachodnim.

W czasie całodziennych i kilkugodzinnych nocnych działań bojowych 11 KPanc przełamał trzy kolejne rubieże obrony nieprzyjaciela. Rozwijając zdecydowany pościg oraz walcząc w warunkach dużej aglomeracji miejskiej korpus pokonał łącznie 32 km. Świetne wyniki 11 KPanc, uzyskane w drugim dniu operacji zaczepnej, zostały ukoronowane niezwykle pomyślnymi działaniami w rejonie RADOMIA. Maksymalne wykorzystanie możliwości bojowych i manewrowych, udokumentowane zaskakującym oraz gwałtownym uderzeniem z marszu, doprowadziło do szybkiego załamania oporu nieprzyjaciela i do uchronienia miasta przed zniszczeniem. Wykonując zadanie opanowania RADOMIA 11 KPanc zadał wojskom hitlerowskim druzgocący cios - rozgromił mianowicie trzy pułki /24 zapasowy pp, 133 pp i 10 pppanc/, zniszczył szereg samodzielnych oddziałów oraz improwizowanych grup bojowych, a ponadto rozproszył wiele jednostek tyłowych.

Za wzorowe działania bojowe i wyróżniającą się postawę stanu osobowego 11 KPanc, podobnie zresztą jak inne jednostki 69 armii, otrzymał zaszczytną nazwę „radomski”. Ponadto wielu żołnierzy i oficerów korpusu otrzymało ordery oraz odznaczenia bojowe.

Punkt pracy nr 2: skrzyżowanie dróg polnych BRUD -
NÓW - PLEC - WOLA BRUDNOWSKA.

3. Zadanie 11 KPanc oraz brygad w trzecim dniu operacji zaczepnej

Około 20.00 15 stycznia w czasie wzrastającego natężenia walk ulicznych w RADOMIU, 11 KPanc otrzymał nowe zadanie - przyspieszyć w ciągu nocy opanowanie RADOMIA, a następnie z rana 16 stycznia przejść do pościgu w kierunku zach. i do końca dnia głównymi siłami opanować rejon: RUSINÓW-PRZYSUCHA, natomiast OW uchwycić przeprawy na rzece DRZEWICZCE.

Uwzględniając otrzymane zadanie, jak również aktualne położenie nieprzyjaciela - dążącego do wycofania swych sił z RADOMIA w celu obsadzenia pośredniej rubieży obrony oraz zatrzymania natarcia wojsk radzieckich - dowódca 11 KPanc podjął decyzję do działań w trzecim dniu operacji zaczepnej. Założył mianowicie: przejście do pościgu o 7.00 16 stycznia siłami 20 i 65 BPanc prowadzącymi natarcie wzdłuż dwóch równoległych marszrut-północnej: NATALIN, GŁOGÓW, PLEC, RUSINÓW, a także południowej: WOLANÓW, MENISZEK, PRZYSUCHA - z zęda - niem: zniszczenia wycofujących się oddziałów nieprzyjaciela i przekamania atakiem z marszu pośredniej rubieży obrony, rozbudowanej wzdłuż rzeki RADOMKI; następnie w toku dalszych działań opanowania głównymi siłami rubieży: RUSINÓW-GOŹDZIKÓW, natomiast OW uchwycenia: DRZEWICY i OPCCZNA. Drugi

rzut korpusu - 36 BPanc i 12 BPZmot - miał się przemieszczać wzdłuż południowej marszruty, tj. za 65 BPanc z zadaniem wyjścia w końcu dnia do m. PRZYSUCHA.

W decyzji dowódcy 11 KPanc, przekazanej oddziałom i ZT w formie krótkich zarządzeń bojowych, zaplanowane zostało przełamanie dwóch pośrednich rubieży obrony oraz rozwinięcie pościgu siłami BPanc na głębokość około 40 km oraz uchwycenie OW rejonów położonych w odległości 54 km. Pomysłna realizacja powyższych zadań ze względu na wyczerpujące walki nocne w RADOMIU, zależała od zdecydowania i pomysłowości działań bojowych. Równocześnie zobowiązywała stan osobowy korpusu do maksymalnego wyłączenia sił fizycznych oraz do pełnej mobilizacji psychicznej. Ponadto, od pododdziałów technicznych i jednostek tyłowych, wymagała szczególnego wysiłku w związku z koniecznością utrzymania wysokiej zdolności bojowej oraz dużych możliwości manewrowych 11 KPanc.

4. Przełamanie przez 11 KPanc pośredniej rubieży obrony nieprzyjaciela nad rzeką RADOMKĄ

O 7.00 16 stycznia, po uzupełnieniu amunicji i paliwa, przeprowadzeniu obowiązujących przeglądów technicznych, jak również po wykonaniu wielu innych czynności związanych z przygotowaniem do dalszych działań, pierwszorzutowe BPanc rozpoczęły pościg z zadaniem rozgromienia wycofujących się wojsk nieprzyjaciela. Zaskakującymi uderzeniami wykonywa-

nymi z marszu brygady zniszczyły arriergardy nieprzyjaciela, działające siłami batalionu piechoty wzmocnionego czołgami i artylerią szturmową. Tym samym zniweczyły dążenie dowództwa hitlerowskiego do opóźnienia natarcia 11 KPanc. W toku dalszych działań brygady rozgromiły szereg kolumn nieprzyjaciela i zadały im ciężkie straty w ludziach oraz w sprzęcie techniczno-bojowym.

20 BPanc, rozwijająca pościg wzdłuż północnej marszruty, około 12.00 podeszła do m. JAROSŁAWICE i szybkim atakiem z marszu zniszczyła dużą kolumnę nieprzyjaciela, złożoną z różnych jednostek 19DPanc. W boju pod JAROSŁAWICAMI wyróżniła się kompania czołgów dowodzona przez kpt. G. Tankunowa - wykonała ona bowiem błyskawiczny atak i po rozbiciu grupy osłonowej, na wsch. skraju wioski, z maksymalną szybkością wozów bojowych wdarła się w głąb ugrupowania marszowego nieprzyjaciela, niszcząc ogniem i gąsienicami czołgów dużą liczbę żołnierzy oraz wielką ilość sprzętu techniczno-bojowego. Starcie pod JAROSŁAWICAMI zostało bardzo wysoko ocenione przez dowództwo radzieckie i w rezultacie kpt. G. Tankunow otrzymał zaszczytne miano Bohatera ZSRR.

W toku dalszych działań OW 20 BPanc uchwycił sprawny most w m. GŁOGÓW i zaskakującym atakiem sforsował rzekę RADOMKĘ. Tym samym dokonał częściowego przełamania pośredniej rubieży obrony nieprzyjaciela, obsadzonej na odcinku: BRUDNÓW - PRZYTYK przez różne grupy bojowe z 45 DP i 25 DPanc. Około 15.00 w ślad za OW do GŁOGOWA podeszły główne siły

20 BPanc i netychmiast przystąpiły do forsowania RADOMKI. Następnie dokonały obronę i, tocząc za - ciężkie walki z kontratakującymi grupami nieprzyjaciela, oparowały w godzinach wieczornych m. PLEC.

65 BPanc, rozwijając pościg wzdłuż południowej marszruty, około 9.00 podeszła do m. WAWRZYSZÓW i szybkim uderzeniem zniszczyła dużą kolumnę wycofujących się oddziałów hitlerowskich. W walkach w rejonie WAWRZYSZÓWA oraz podczas starć z innymi kolumnami brygada zadała przeciwnikowi ciężkie straty. Zniszczyła mianowicie: 220 samochodów^{x/}, 20 czołgów, 42 działa i 15 armat przeciwlotniczych oraz zdobyła: 3 czołgów, 20 dział i wiele innego sprzętu wojskowego. Ponadto, w wyniku uderzeń brygady 700 żołnierzy hitlerowskich zostało zabitych, a 320 dostało się do niewoli.

Po rozgromieniu nieprzyjaciela w rejonie WAWRZYSZÓWA OW 65 BPanc /3 batalion czołgów/ podeszła do m. MNISZEK i nawiązała styczność z obroną nieprzyjaciela przygotowaną nad rzeczką SZABASÓWKA. Działający w przodzie pluton czołgów lejtnanta M. Orłowa zniszczył ubezpieczenie oraz dwie baterie artylerii przeciwpancernej, rozwinięte na wsch. skraju wioski, a następnie wdarł się do m. MNISZEK. Przeciwnik był jednak czujny i w ostatniej chwili zdążył wysadzić mosty na bezziemnym strumyku i na SZABASÓWCE. W związku z silnym przeciwdziałaniem

x/ W pracy F.W. Daniłowa "Radomsko-Zódzka operacja" - 152 stron tłumaczenia p.k. K. Nożki - podano zanyżoną liczbę 2200 samochodów.

ogniowym nieprzyjaciela, zniszczeniem mostów i wykryciem rozległych pól minowych, o dalszym natarciu wzdłuż drogi przysuskiej nie mogło być oczywiście mowy. Dlatego też OW umocnił się na osiągniętej rubieży, ograniczając swe działania do aktywnego wiązania nieprzyjaciela. W międzyczasie zwiadowcy uzyskali konkretne dane o oddziałach 19 DPanc oraz zbiorczych grupach bojowych z 6 i 17 DP, utrzymujących zawczasu przygotowaną pozycję obrony. Natomiast wspomniany wcześniej lejtnant Orłow nawiązał kontakt z mieszkańcami wioski, jeden z nich - Jan Wodarski - określił położenie pól minowych, a drugi - Antoni Siara - wskazał w terenie istniejące przejścia i dogodne brody^{x/}.

W oparciu o te niezwykle cenne wiadomości dowódca 65 BPanc - płk A. Łukianow - zdecydował: pozostawić OW /3 batalion czołgów/ na zajmowanej rubieży z zadaniem wiązania przeciwnika od czoła, natomiast głównymi siłami obejść węzeł hitlerowskiego oporu z kierunku południowego oraz zaatakować przeciwnika ze skrzydła i tyłów.

Zgodnie z powyższą decyzją 65 BPanc przystąpiła do wykonania manewru oskrzydłującego, z WAWRZY-SZEWA ruszyła mianowicie w kierunku: CHRONÓW - WYMYSŁÓW, a następnie uderzyła w skrzydło i tyły oddziałów nieprzyjaciela zaabsorbowanych walką z OW.

x/ W latach powojennych M. Orłow - Bohater ZSRR - służył nadal w wojsku /w 1962 r. posiadał stopień podpułkownika/, Jan Wodarski pracował w Zakładach gen. Waltera, a Antoni Siara - w fabryce obuwia w Radomiu.

Do 18.00 Brygada rozgromiła przeciwnika w m. MNISZK, przełamała na całą głębokość pośrednią rubież obrony oraz opanowała JABLONICĘ i WIENIAWĘ, natomiast siłami OW uchwyciła SKRZYNNO.

W ślad za 65 BPanc maszerowały brygady drugiego rzutu - one również odeszły m. MNISZEK od południa, a następnie ześrodkowały się w wioskach: ZAWADY /36 BPanc/ i KORYCISKA /12 BPZmot/. Natomiast w WYMYSŁOWIE i CHRONOWIE rozmieściły się odwody, artyleria oraz jednostki tyłowe 11 KPanc.

W sumie podczas działań w trzecim dniu operacji zaczepnej, 11 KPanc rozwijał zdecydowany pościg i atakami z marszu niszczył wycofujące się oddziały hitlerowskie. W godzinach wieczornych w wyniku kombinowanego uderzenia - czołowego ataku 20 BPanc, połączonego z manewrem oskrzydającym głównych sił - przełamał pośrednią rubież obrony nieprzyjaciela nad RADOMKĄ i SZABASÓWKĄ. Następnie, po osiągnięciu rubieży: PLEC - JABLONICA-KORYCISKA, korpus przeszedł do czasowej obrony i zajął się odtwarzaniem gotowości techniczno-bojowej.

Podczas całodziennych walk 11 KPanc pokonał ok. 35 km i tym samym oderwał się od głównych sił 69 armii na odległość blisko 20 km. W rezultacie uzyskał bardzo pomyślne wyniki, lecz nie zdołał całkowicie wykonać otrzymanego zadania bojowego. Wpłynęło na to napotkanie, silniejszego niż oczekiwano, oporu nieprzyjaciela nad RADOMKĄ, a także niesłychane przemęczenie żołnierzy uczestniczących od trzech dób w ciągłych działaniach bojowych.

Ogólnowojskowe ZT 69 armii rozwijały natarcie wykorzystując powodzenie 11 KPanc, lecz mimo to działały w niezbyt wysokim tempie. W ciągu dnia pokonywały około 15 km i w rezultacie opanowały rubież: 91 KP - GÓZDEK, NATALIN; 62 KP - MLECZKÓW, WACŁAWÓW; 25 KP /77 DP gw./ - WOLANÓW, /wył./ GU - ZÓW. Drugie rzuty 61 i 25 KP oraz odwody dowódcy armii znajdowały się w RADOMIU /41 DP/ oraz na płn. /247 DP/ i płd. /4 DP/ od miasta.

Z dużym powodzeniem działali w ciągu dnia sąsiedzi 69 armii. 8 armia gw. pokonała około 25 km i wieczorem wyszła na rubież: KIEDRZYN - POTWORÓW, natomiast 1 APanc gw. sforsowała PILICĘ i opanowała NOWE MIASTO. 33 armia prawoskrzydłowymi ZT pokonała około 30 km i wieczorem 16 stycznia walczyła na rubieży: GUZÓW - DOBRUT, natomiast siłami 9 KPanc zdobyła SZYDLÓWIEC.

4.1. Działania 20 BPanc w obronie na odsłoniętym skrzydle 11 KPanc

Nocą z 16/17 stycznia oddziały niemieckie, zagrożone od płn. przez wojska 8 armii gw. oraz z płd. przez 11 KPanc, opuściły pozycję pośrednią dążąc do wycofania się w kierunku zach. Jedyna dogodna droga odwrotu z BRUDNOWA do DRZEWICY była jednakże zablokowana przez jednostki 20 BPanc znajdujące się w m. PLEC. W tej sytuacji dowództwo hitlerowskie postanowiło zniszczyć oddziały radzieckie w PLEC, ażeby zapewnić swym wojskom możliwość odwrotu w kierunku zachodnim.

Około 2.00 17 stycznia oddziały niemieckie wykonały silny atak, dążąc do rozbicia 20 BPanc oraz do zdobycia wioski. Jak się okazało w praktyce nocne natarcie nieprzyjaciela, zaplanowane jako błyskawiczny atak z różnych kierunków, nie zdołało zaskoczyć oddziałów radzieckich, rozwiniętych na określonej rubieży obrony oraz osłoniętych ubezpieczeniami bojowymi.

Od godzin wieczornych 16 stycznia 20 BPanc znajdowała się w trudnym położeniu, związanym z oderwaniem się od ogólnowojskowych ZT oraz najbliższych jednostek 11 KPanc na odległość 6-20 km, jak również ze względu na obecność silnych grup nieprzyjaciela w okolicznych lasach i w rejonie BRUDNOWA. Dlatego też dowódca brygady - płk N. Konstantinow - uwzględniając niedogodną sytuację natychmiast po opanowaniu m. PLEC zorganizował obronę okrężną.

1 batalion czołgów rozwinął na pld. i pld. - zach. skraju wioski; siłami 3 batalionu czołgów obsadził wsch. i pln.-wsch. skraj miejscowości; natomiast 2 batalion czołgów skierował na pln. i pln.-zach. odcinek obrony. Równocześnie do każdego batalionu przydzielił: jedną do dwóch baterii 1493 papanc, baterię 160 paplot mk oraz kompanię organicznych fizylierów. Natomiast w odwodzie, rozmieszczonym w środku wioski przy stanowisku dowodzenia, pozostawił trzy kompanie saperów, kompanię fizylierów oraz pododdziały specjalne: 20 BPanc, 1493 papanc i 160 paplot.

Pierwszy atak nieprzyjaciela, wykonywany z pñ., wsch. i pñd. siłami pułku piechoty oraz 30 czołgów, trwał od 2.00 do 3.00 i zakończył się kompletnym niepowodzeniem. Hitlerowcy nie zrezygnowali jednak ze swego zamiaru, natychmiast przegrupowali wojska i o 4.00 rozpoczęli ponowne natarcie. Tym razem gęste tyraliery piechoty niemieckiej zaatakowały pozycje 20 BPanc z kierunku wsch. i pñd.-wsch. W rezultacie rozgorzały zacięte walki, toczące się z nieskąbnącym natężeniem około trzech godzin. Mimo dużych strat przeciwnik zdołał uzyskać pewne powodzenie, włamał się bowiem w głąb ugrupowania radzieckiego i zaatakował sztab brygady. Do kontrataku ruszyły jednakże odwody i wkrótce opanowały trudną sytuację - ogniem broni maszynowej, granatami, a nawet walką wręcz - zniszczyły nieprzyjaciela oraz odtworzyły pierwotne położenie.

Około 7.00 drugi atak nieprzyjaciela został ostatecznie załamany, lecz mimo to położenie brygady było niezwykle trudne. Oddziały poniosły znaczne straty, zwłaszcza w wozach bojowych, nie miały zapasów paliwa i zużywały resztki amunicji. Kryzysu materiałowego nie można było zlikwidować, gdyż tyły brygady zostały odcięte przez nieprzyjaciela i w dalszym ciągu znajdowały się na wsch. brzegu RADCMKI.

W tej groźnej dla 20 BPanc sytuacji interweniował dowódca 11 KPanc, z pomocą okrążonym jednostkom, skierował doraźnie utworzoną grupę bojową, złożoną z: 1461 papanc, 1/12 BPZmot i pododdziału

czołgów z 93 brozop. Grupa ta ruszyła przez MNISZEK i KALEŃ do GŁOGOWA, a następnie zaskakującym uderzeniem rozbiła nieprzyjaciela nad RADOMKĄ i przedarła się do PLEC. W rezultacie wzmocniła okrążoną brygadę dodatkowymi siłami /cztery kompanie piechoty i 25 wozów bojowych/ oraz zażegnała kryzys materiałowy. Pod osłoną 1461 papanc i 1/12 BPZmot do m. PLEC dotarły bowiem jednostki tyłowe 20BPanc z zapasami paliwa i amunicji.

Około 10.00 hitlerowcy rozpoczęli trzecie z kolei desperackie uderzenie wykonywane z płn. wsch. i pld. Do odparcia natarcia nieprzyjaciela dowództwo brygady zaangażowało wszystkie swe siły, w tym nawet pododdziały sztabowe. Po zaciętych walkach, trwających około godziny, również i to uderzenie przeciwnika zakończyło się kompletnym niepowodzeniem. Niemniej 20 BPanc w dalszym ciągu działała w okrążeniu, odpierając sporadyczne ataki nieprzyjaciela. Dopiero około 15.00 z chwilą wyjścia nad RADOMKĘ oddziałów 61 i 25 KP, dowództwo zgrupowania hitlerowskiego zrezygnowało z prób bezowocnego natarcia. Zbiorcze grupy bojowe, utworzone z rozbitych jednostek: 6, 45 i 214 DP, a także 19 i 25 DPanc, zaatakowane przez duże siły 69 armii, rozpoczęły szybki odwrót w kierunku zachodnim.

Podczas walk w okrążeniu, z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, 20 BPanc umiejętnie łączyła uporczywą obronę z aktywnymi zwrotami zaczepnymi. Działania bojowe pierwszego rzutu /trzech wzmocnionych batalionów czołgów/ w każdej krytycznej chwili natychmiast wspierały odwody lub zbiorcze pod -

oddziały, wykonujące zdecydowane kontrataki. Zastosowanie skutecznej taktyki umożliwiało brygadzie odparcie wszystkich ataków wroga, a także utrzymanie określonej pozycji obrony na skrajach m. PLEC.

W czasie wielogodzinnych, niezwykle zaciętych walk, brygada zadała przeciwnikowi ciężkie straty w ludziach, sięgające 2500 zabitych i rannych /w tym dowódca 214 DP gen. Schmidt/, a także w sprzęcie bojowym, wynoszące: 30 czołgów, 45 transporterów opancerzonych i 20 dział różnych kalibrów. Sama natomiast straciła: 153 zabitych i rannych, 23 czołgi oraz 3 działa przeciwlotnicze.

Walki obronne 20 BPanc doprowadziły do związania dużych sił nieprzyjaciela, dążących do wycofania się na kolejne rubieże obrony, rozbudowane nad DRZEWICZKĄ i PILICĄ. Wywarły również pozytywny wpływ na działania głównych sił 11 KPanc i ogólnowojskowych ZT 69 armii.

Punkt pracy nr 9: płn.-zach.skraj lasku na wsch.od
GIELNIOWA

5. Prowadzenie pościgu przez ZT 11 KPanc

5.1. Położenie 11 KPanc po przełamaniu obrony nieprzyjaciela nad RADOMKĄ oraz decyzja do pościgu w oderwaniu od głównych sił 69 i 33 armii

We wczesnych godzinach wieczornych 16 stycznia 11 KPanc przełamał pośrednią rubież obrony nieprzyjaciela nad RADOMKĄ i SZABASÓWKĄ. Następnie w toku dalszych działań główne siły korpusu opanowały do-

godne rejony położone w odległości 6, a OW nawet 12 km od SZABASÓWKI. W międzyczasie 20 BPanc, działająca na samodzielnym kierunku, opanowała PLEC i włączyła się na głębokość 3 km.

Około 18.00, głównie w związku z niesłychanym przemoczeniem żołnierzy, 11 KPanc przerwał natarcie i przeszedł do czasowej obrony na osiągniętej rubieży. 20 BPanc zorganizowała obronę okrężną w m. PLEC, 65 BPanc umocniła się w JABŁONICY i WIE-
NIAWIE, 36 BPanc obsadziła m. ZAWADY, natomiast 12 BPZmot zorganizowała obronę w KORYCISKACH. Pozostałe jednostki korpusu - odwody, artyleria i tyły rozmieściły się w WYMYSŁOWIE oraz CHRONOWIE i ubezpieczyły swe rejony dyslokacji.

Główne siły 11 KPanc zajmowały zatem niewielki obszar terenu, osłonięty z wszystkich kierunków i zapewniający jednostkom możliwość wzajemnego wsparcia. Równocześnie, w związku z obsadzeniem drogi przysuskiej, korpus znajdował się w bardzo dogodnym położeniu oskrzydającym zgrupowanie nieprzyjaciela, zaangażowane w obronie nad RADOMKĄ. W konkretnych warunkach mógł więc rozwinąć pościg w kierunku zachodnim lub wykonać zdecydowane uderzenie w kierunku północnym, tj. w skrzydło i tyły oddziałów hitlerowskich /19 i 25 DPanc oraz 6, 17 i 214 DP/ zgrupowanych na pñ. od m. MNISZEK, w rejonie BRUDNOWA i PRZYTYKU. Działania takie, skoordynowane z 20 BPanc utrzymującą PLEC, stwarzały wielką szansę ostatecznego rozgromienia wielu jednostek wroga.

W niewielkiej odległości od głównych sił kor-

pusu rozmieściły się jednostki tyłowe, szybko do -
wiozły do brygad zapatrzeenie i umożliwiły im od -
tworzenie gotowości bojowej oraz pełnej zdolności
manewrowej.

Niedogodnym elementem położenia było zatrzyma -
nie się 20 BPanc w rejonie otoczonym lasami i o
kilka km oddalonym od pozostałych sił korpusu. Rów -
nież aktualne położenie sąsiadów, działających w
odległości 13-18 km, tj. w rejonie PCTWOROWA /od -
działy 8 armii gw./, w okolicach SZYDLÓWCA /9 KPanc/
oraz na rubieży: NATALIN - WOLANÓW - GUZÓW /wojska
69 armii/, wywierało niekorzystny wpływ na sytua -
cję 11 KPanc. W praktyce korpus znajdował się w
całkowitym osamotnieniu i w dalszych działaniach
mógł liczyć wyłącznie na własne siły oraz możliwo -
ści bojowe.

Wieczorem 16 stycznia sztab 11 KPanc otrzymał
zadanie: kontynuowania natarcia w kierunku zachod -
nim, sforsowania PILICY w rejonie TOMASZOWA MAZO -
WIECKIEGO i przekłamania armijnej rubieży obrony
nieprzyjaciela. Na podstawie powyższego zadania, a
także położenia wojsk własnych i nieprzyjaciela,
dowódca 11 KPanc zdecydował: przejść do zdecydowa -
nego pościgu siłami trzech BPanc, działających
wzdłuż równoległych marszrut, w ogólnym kierunku :
PRZYSUCHA - OPCZNO - TOMASZÓW MAZOWIECKI; uderze -
niem z marszu przekłamać pośrednią rubież obrony
nad DRZEWICZKĄ; a następnie, w toku dalszego poś -
cigu sforsować PILICĘ na odcinku: TOMASZÓW MAZO -
WIECKI - KAROLINÓW i do końca dnia przekłamać armij -
ną rubież obrony nieprzyjaciela. Drugi rzut korpu -

su - 12 BPZmot, jednostki odwodowe, artyleria i tyły miały maszerować drogą przysuską w gotowości do działania zgodnie z dodatkowymi zarządzeniami.

Nad ranem 17 stycznia w związku z okrażeniem i bardzo trudną sytuacją 20 BPanc, pierwotna koncepcja działań 11 KPanc musiała ulec częściowej zmianie. W pierwszym rzucie miały teraz nacierać dwie BPanc - 65 BPanc skierowana na prawe skrzydło z zadaniem prowadzenia pościgu wzdłuż północnej marszruty: JABLONICA - RUSINÓW - DRZEWICA; a także 36 BPanc działająca wzdłuż drogi przysuskiej w kierunku: PRZYSUCHA - GIELNIÓW - OPOCZNO. Równocześnie ze składu drugiego rzutu i odwodów wydzielone zostało zgrupowanie bojowe /złożone z 1461 papanc, 1/12 BPZmot i pododdziału czołgów z 93 brozp/ z zadaniem deblokowania lub przynajmniej wsparcia 20 BPanc.

W przedstawionej decyzji dowódcy 11 KPanc zwraca uwagę śmiałość, zaplanowany rozmach działań, konsekwencja i dalekowzroczność. Krytyczna sytuacja na lewym skrzydle została potraktowana jako problem lokalny, o niewielkim znaczeniu taktycznym. Z tego względu do działań na tyłach dowództwo korpusu skierowało jedynie niewielkie zgrupowanie bojowe. Natomiast zadaniu rozwinięcia pościgu, na głębokość około 60 km, z równoczesnym przełamaniem dwóch rubieży obrony nieprzyjaciela oraz forsowaniem PILICY, nadało szczególne znaczenie podnosząc je do rangi operacyjnej. Dlatego też główne siły korpusu przeznaczyło do zdecydowanego natarcia w kierunku zachodnim.

5.2. Rozgromienie zaskakującym uderzeniem korpusu wycofujących się kolumn nieprzyjaciela

Od 6.00 17 stycznia, w czasie gdy 20 BPanc toczyła ciężkie walki w okrążeniu, główne siły korpusu rozwijały zdecydowany pościg w kierunku zachodnim. 65 BPanc, po wyruszeniu z rejonu JABLONICY, działała w kierunku: PRZYSUCHA, RUSINÓW i DRZEWICA. Natomiast 36 BPanc początkowo maszerowała za 65 BPanc, następnie z chwilą osiągnięcia PRZYSUCHAJ, wysunęła się do pierwszego rzutu i rozwinęła pościg w kierunku GIELNIÓW - OPOCZNO.

Około 9.30 czołowe oddziały BPanc zbliżyły się na niewielką odległość od drogi z GIELNIOWA do ZYCHORZYNA. Na drodze tej zaobserwowały ruch dużej kolumny złożonej z różnych rodzajów wojsk hitlerowskich. Liczne oddziały piechoty i artylerii, jednostki pancerno-zmotoryzowane oraz formacje tyłowe, maszerowały w sposób wysoce nieskoordynowany - w rzeczywistości po prostu uciekały. W międzyczasie grupy zwiadowcze korpusu zebrały dokładne dane o położeniu nieprzyjaciela, stwierdziły mianowicie, że ogromna kolumna wojsk hitlerowskich, długości około 20 km, jest rozciągnięta wzdłuż trasy: ZYCHORZYN, JASTRZĄB, GIELNIÓW, WÓLKA KARWICKA, WYGNANÓW. W m. ZAMECZEK usiłuje przeprowadzić się przez DRZEWICZKĄ - rzekę pokonuje jednak w niesłychanie powolnym tempie, gdyż lotnictwo radzieckie zniszczyło przeprawy mostowe. W rezultacie nad DRZEWICZKĄ powstał wielki zator, w którym utknęły setki samochodów i wozów taborowych.

Uwzględniając konkretne położenie dowódcy korpusu zdecydował zniszczyć nieprzyjaciela równoczesnym uderzeniem: w ogon, środek i czoło kolumny. 36 BPanc otrzymała zadanie zaatakowania nieprzyjaciela na drodze: JASTRZĄB - GIELNIÓW, tj. środkowej części rozciągniętej kolumny. Batalion czołowy 65 BPanc został zobowiązany do wykonania uderzenia w rejonie ZYCHORZYN z zadaniem zniszczenia ogona kolumny. Natomiast główne siły 65 BPanc miały rozwinąć równoległy pościg w kierunku: DRZEWICA-KRZCZONÓW, w celu rozgromienia oddziałów nieprzyjaciela /tworzących czoło kolumny/ na drodze: ZAMECZEK - WYGNANÓW.

W wyniku zdecydowanego uderzenia czołowego 36 BPanc oraz batalionu 65 BPanc, wykonanego równocześnie w ZYCHORZU, JASTRZĘBIU i GIELNIOWIE, jak również szybkiego manewru oskrzydającego i ataku głównych sił 65 BPanc w rejonie WYGNANÓWA, ogromna kolumna wojsk hitlerowskich została rozgromiona. Zaskoczone oddziały: 17 i 214 DP, 10 DGPanc, a także liczne jednostki specjalne oraz tyłowe, ponosząc duże straty w największej panice uciekały do okolicznych lasów.

W czasie początkowego uderzenia i blisko dwugodzinnych starć z odosobnionymi grupami, korpus zniszczył: 36 czołgów, 100 dział, 310 samochodów i 1500 wozów taborowych; ponadto zadał przeciwnikowi duże straty w ludziach, wynoszące: 2700 zabitych i 403 żołnierzy wziętych do niewoli.

Podczas omawianych działań 11 KPanc uzyskał wyniki o dużym znaczeniu operacyjnym. Wydzielonymi

wojskami /20 BPanc, dwa papanc, batalion piechoty, paplot i batalion saperów/, walczącymi nad RADOMKĄ, zatrzymał odwrót jednego zgrupowania nieprzyjaciela oraz zadał mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie bojowym. Natomiast głównymi siłami, działającymi w rejonie DRZEWICY, rozgromił drugie bardzo silne zgrupowanie wojsk hitlerowskich. Tym samym zniweczył zamiary dowództwa niemieckiego, które dążyło do wycofania obydwóch zgrupowań w celu obsadzenia kolejnych rubieży obrony - pośredniej przygotowanej nad DRZEWICZKĄ i armijnej rozbudowanej na zachodnim brzegu PILICY.

Rozgromienie wspomnianych zgrupowań nieprzyjaciela zapewniło 11 KPanc, a także ogólnowojskowym ZT 69 armii, możliwość rozwijania szybkiego natarcia w kierunku zachodnim. Podczas walk nad RADOMKĄ i w rejonie DRZEWICY przynajmniej pięć ZT: 19 i 25 DPanc, 10 DGPanc oraz 45 i 214 DP, zostało ostatecznie rozgromionych i utraciło zdolność organizacyjno-bojową. Od tego czasu rozproszone oraz niesłychanie zdemoralizowane jednostki porzucały sprzęt oraz mienie wojskowe i w największym pośpiechu uchodziły na zachód.

W tym stanie rzeczy 11 KPanc do 16.00 sforsował w bród rzekę DRZEWICZKĘ w m. ZAMECZEK oraz w OPOCZNIE i nie napotykając na opór nieprzyjaciela pokonał pośrednią rubież obrony. Następnie w wyniku dalszego pościgu, czołowe oddziały korpusu wyszły na bezpośrednie podejścia do PILICY w rejonie TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO. W późnych godzinach wieczornych 65 BPanc opanowała m. BRZUSTÓW, a 36 BPanc

osiągnęła m. KAMIEN. W międzyczasie 12 BPZmot dotarła do m. BUKOWIEC; natomiast odwody, artyleria i tyły korpusu koncentrowały się w CPOCZNE. 20 BPanc z wspierającymi ją jednostkami, pozostawała nadal w m. PLEC. Po zakończeniu wielogodzinnych walk w okrażeniu zajęła się uporządkowaniem stanu osobowego i odtwarzaniem gotowości bojowej.

Podczas całodziennych działań, prowadzonych w szybkim tempie i z dużym rozmachem, 11 KPanc zadał ciężkie straty silnym zgrupowaniom nieprzyjaciela, pokonał pośrednią rubież obrony i rozwinął pościg na głębokość około 60 km. Korpus osiągnął zatem wręcz znakomite wyniki, lecz ostatecznego zadania - sforsowania PILICY i przełamania armijnej rubieży obrony przeciwnika, nie zdołał wykonać. Złożyło się na to szereg czynników, w tym zwłaszcza: stracenie dość dużej ilości czasu na walkę z wycofującymi się zgrupowaniami nieprzyjaciela; pogorszenie się warunków natarcia na podejściach do PILICY w związku z zapadającą nocą, zamiecią śnieżną i rozległym masywem leśnym, a także nadmierne rozciągnięcie wojsk na dużych przestrzeniach - drugi rzut i odwody znajdowały się około 20 km od czołowych ZT, natomiast 20 BPanc dzieliło aż 60 km od głów - nych sił korpusu. Z powyższych względów 11 KPanc przerwał dalsze działania zaczepne i przeszedł do czasowej obrony na rubieży oddalonej 5 - 10 km od PILICY.

17 stycznia 11 KPanc, działając w pasie 33 armii^{x/}, oderwał się od ogólnowojskowych ZT na od -
x/ W nocy z 16/17.1 dowództwo 1 FB przesunęło pas działania 69 armii na pñ.od linii RUSINOW-INO-
WŁÓDZ.

ległość ponad 40 km. 69 armia pokonała w ciągu dnia 25-30 km i wieczorem walczyła na rubieży: KINÓW, POTWÓRÓW, SADY. 33 armia głównymi siłami opanowała rubież: RUSINÓW - PRZYSUCHA, natomiast związkami szybkimi osiągnęła OPOCZNO /3 KKaw gw./ i PARADYŻ /9 KPanc/. Wreszcie 8 armia gw., wykorzystując powodzenie 1 APanc gw. działającej w rejonie GŁUCHOWA, pokonała w ciągu dnia około 40 km i wieczorem 17 stycznia walczyła na rubieży: KAZIMIERZÓW, CHWA-STY, STRZEMIESZNA.

Punkt pracy nr 10: wsch. brzeg PILICY na pñ. skraju SMARDZEWIC

6. Forsowanie PILICY oraz przekamanie armijnej rubieży obrony nieprzyjaciela

6.1. Podejście 11 KPanc do PILICY oraz nieudana próba sforsowania rzeki z marszu

W nocy z 17/18 stycznia dowództwo korpusu podjęło decyzję sforsowania PILICY i przekamania armijnej rubieży obrony nieprzyjaciela równoczesnym uderzeniem z marszu trzech brygad pancernych, nacierających na froncie ponad 20 km. Zgodnie z powyższą decyzją 20 BPanc miała przegrupować się z rejonu PLEC w okolicy INOWŁODZA z zadaniem sforsowania PILICY na prawym skrzydle korpusu, a następnie uderzenia na TOMASZÓW MAZOWIECKI i z kierunku północnego. 36 BPanc zobowiązana została do rozwinięcia czołowego natarcia, uchwycenia przeprawy mostowej, a następnie zaatakowania śródmieścia.

Wreszcie 65 BPanc otrzymała rozkaz przegrupowania się na lewe skrzydło korpusu, sforsowanie PILICY w rejonie SMARDZEWIC, a następnie uderzenia na TOMASZÓW MAZOWIECKI z kierunku południowego. Ponadto: drugi rzut, odwody, artyleria oraz jednostki tyłowe, miały natychmiast wyruszyć z rejonu: OPCZNO - BUKOWIEC - SOBOWINY i ześrodkować w lasach nad PILICĄ.

O 7.00 18 stycznia 11 KPanc rozpoczął natarcie z zadaniem opanowania TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO, a następnie rozwinięcia zdecydowanego pościgu w kierunku ŁODZI.

Okolo 12.00 20 BPanc wyszła nad PILICĘ w rejonie INOWŁÓDZ i wbrew przewidywaniom znalazła się w niedogodnym położeniu. Hitlerowcy zdołali bowiem wysadzić most, niwecząc dążenie brygady do sforsowania rzeki atakiem z marszu. Równocześnie otworzyli zmasowany ogień z pozycji doskonale usytuowanej na przeciwległym brzegu PILICY. Podejmowanie prób forsowania rzeki, w tak niedogodnych warunkach, było zbyt ryzykowne i dlatego 20 BPanc wycofała się do pobliskiego lasu.

36 BPanc opanowała przedmieście TOMASZOWA-BIAŁOBRZEGI, a następnie jedną kompanią czołgów z OW pokonała PILICĘ po moście w m. KĘPA. Zaskoczeni początkowo hitlerowcy zdołali jednak zniszczyć przeprawę mostową, zatrzymując tym samym OW oraz główne siły brygady na wsch. brzegu PILICY. Równocześnie otworzyli bardzo silny ogień artyleryjski oraz a broni maszynowej i zmusili oddziały radzieckie do wycofania się na bezpieczną odległość.

W międzyczasie czołowa kompania /8 wozów bojowych z fizylierami/ przedarła się w głąb miasta, opanowała dworzec kolejowy i zniszczyła dwa transporty z mieniem wojskowym. Następnie zorganizowała obronę okrężną i przez 6 godzin walczyła z przeważającymi siłami nieprzyjaciela.

Również 65 BPanc, po wyjściu nad PILICĘ w rejonie SMARDZEWIC, napotkała silne przeciwdziałanie ogniowe nieprzyjaciela i z konieczności musiała przerwać działania zaczepne.

Próba sforsowania PILICY i przełamania armijnej rubieży obrony nieprzyjaciela uderzeniem z marszu - wykonywanym siłami trzech brygad 11 KPanc, zakończyło się niepowodzeniem. Natarcie dzienne prowadzone na szerokim froncie oraz na trzech oddzielnych kierunkach, nie zdołało zaskoczyć przeciwnika. Dlatego też zdażył on zniszczyć /wysadzić/ wszystkie przeprawy mostowe, a następnie osłonił zagrożone odcinki zmasowanym ogniem broni strzeleckiej oraz artylerii. W rezultacie, zarówno w rejonie TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO, jak też pod INOWŁOZEM i SMARDZEWICAMI, wojska radzieckie znalazły się w niedogodnym położeniu. W aktualnych warunkach nie miały żadnej możliwości wykonania otrzymanego zadania i dlatego musiały przerwać działania zaczepne.

O początkowym niepowodzeniu 11 KPanc w czasie walk nad PILICĄ, zdecydowało szereg różnych przyczyn. Niemniej na najważniejszą z nich należy uznać dośkonale przygotowanie obrony niemieckiej oraz obsadzenie jej znacznymi siłami odwodowymi.

W praktyce okazało się, że armijna rubież obrony składa się z dwóch pozycji, rozbudowanych w 2-3 transzeje. Pierwszą pozycję, oprócz PILICY - naturalnej przeszkody dla nacierających wojsk, osłaniały ciągłe zapory z drutu kolczastego i liczne pola minowe. Natomiast przed drugą pozycją hitlerowcy wykopali rów przeciwzołgowy szerokości 6 i głębokości 3 metrów. Równocześnie TOMASZÓW MAZOWIECKI, INOWŁÓDZ i wszystkie okoliczne miejscowości, przygotowali do obrony okrężnej. Ponadto obronę połową wzmocnili licznymi schronami żelbetonowymi /do 10 na km/, umocnieniami fortyfikacyjnymi i kopułami pancernymi. Z tych też względów ocenia się, że pod względem siły i rozbudowy inżynieryjnej, armijna rubież obrony nie ustępowała umocnieniom nadwiślańskim. 18 stycznia między INOWŁÓDZEM i TOMASZOWEM MAZOWIECKIM, tj. w pasie natarcia 11 KPanc, broniło się szereg pododdziałów z rozbitych jednostek nieprzyjaciela. Oprócz nich działało przynajmniej sześć świeżych batalionów /155 BSap, 136 batalion zapasowy oraz 22 i 514 bsap/, a także 14 paplot. W sumie były to siły dość duże, dobrze wyposażone w broń maszynową i przeciwpancerną, a także dysponujące znacznymi możliwościami bojowymi.

6.2. Forsowanie PILICY po krótkim przygotowaniu oraz wykonanie uderzeń oskrzydających TOMASZÓW MAZOWIECKI

Po załamaniu się próby sforsowania PILICY atakiem wykonywanym z marszu, oddziały i ZT przystą -

piły do aktywnego rozpoznania nieprzyjaciela oraz przeszkody wodnej. Równocześnie przygotowywały się do wznowienia natarcia organizowanego w warunkach ograniczonego czasu.

Wkrótce po otrzymaniu konkretnych wiadomości z rozpoznania, dowódca korpusu podjął decyzję. Zakończył mianowicie sforsowanie PILICY w bród oraz przekroczenia obrony nieprzyjaciela równoczesnymi uderzeniami wykonywanymi na skrzydłach, jedną brygadą w okolicy SPAŁY i głównym zgrupowaniem w rejonie SMARDZEWIC, z zadaniem opanowania TOMASZOWA natarciem oskrzydłającym z pñ. i pñd.

Zgodnie z powyższą decyzją: 36 BPanc, 12 BPZmot, artyleria i odwody korpusne, otrzymały rozkaz przegrupowania się do rejonu SMARDZEWIC, tj. na odcinek zajmowany przez 65 BPanc.

O 16.00 z chwilą zakończenia przygotowania ogniowego, miały one sforsować PILICĘ w bród i po lodzie z zadaniem przekroczenia obrony nieprzyjaciela, a następnie rozwinięcie nocnego natarcia w kierunku pñ. oraz uderzenia na TOMASZÓW MAZOWIECKI z pñd. i pñd.-zach.

Natomiast 20 BPanc, wzmocniona 1493 i 1461 papanc, 160 papłot /bez baterii/, 1/12 BPZmot i bsap, otrzymała zadanie przegrupowania się do rejonu SPAŁY, sforsowania PILICY w bród, a następnie rozwinięcia zdecydowanego natarcia w kierunku zach. i uderzenia na TOMASZÓW MAZOWIECKI z pñ.-zach.

O 16.00 po kilkuminutowym przygotowaniu ogniowym zgrupowania uderzeniowe 11 KPanc przystąpiły do wykonania otrzymanych zadań bojowych.

20 BPanc., przegrupowana do lasów na pkd. od SPAHY, otworzyła silny ogień na wprost z wszystkich czołgów oraz dział pancernych i natychmiast rozpoczęła forsowanie PILICY. Nacierając w pierwszym rzucie dwa bataliony piechoty przekroczyły rzekę po lodzie i zaskakującym atakiem wyparły pododdziały 136 batalionu zapasowego z ptn. brzegu PILICY. Do akcji przystąpili również saperzy i wkrótce uruchomili przeprawę czołgów w bród oraz samochodów po wzmocnionym lodzie. W miarę pokonywania PILICY dowództwo brygady wprowadzało coraz większe siły do natarcia w kierunku zach. Po dwóch godzinach 20 BPanc, z wszystkimi jednostkami wzmocnienia, zaatakowała ptn.-wsch. dzielnicę TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO i w wyniku opanowała rejon dworca kolejowego oraz połączyła się z okrążoną kompanią 36 BPanc.

Główne zaproważenie uderzeniowe 11 KPanc., skoncentrowane w rejonie SMARDZEWIC, rozpoczęło forsowanie po 10-minutowym przygotowaniu ogniowym. Brało w nim udział około 150 dział i moździerzy z poszczególnych ZT oraz jednostek korpusnych, a także ponad 100 czołgów rozwiniętych na wsch. brzegu PILICY. O 16.00 z rubieży lasu na ptn. od kopalni i kol. SMARDZEWICE ruszyły do natarcia trzy bataliony piechoty. Pokonały one rzekę po lodzie i zdecydowanym atakiem odrzuciły pododdziały 22 oraz 514 bsap z zach. brzegu PILICY. Z kolei saperzy, działający pod osłoną piechoty, uruchomili przeprawę czołgów w bród, a także samochodów - po wzmocnionym lodzie. W pierwszej kolejności na zach.

brzeg rzeki przeprowiła się 65 BPanc i działająca z nią 36 BPanc. W czasie kilku następnych godzin PILICĘ przekraczały pozostałe siły 11 KPanc, a mianowicie: 12 BPZmot, odwody, oddziały artyleryjskie i wreszcie jednostki tyłowe. W międzyczasie 36 i 65 BPanc rozwinęły zdecydowane natarcie w kierunku pñ. 36 BPanc zaatakowała pñ. dzielnicę TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO i około 18.00 wdarła się do śródmieścia. Natomiast 65 BPanc opanowała zach. część miasta i tym samym przecięła ważną arterię komunikacyjną WARSZAWA - KATOWICE.

W wyniku zdecydowanego uderzenia głównych sił 11 KPanc, na TOMASZÓW MAZOWIECKI, z kierunku pñ. i równoczesnego manewru 20 BPanc, oskraydlającej miasto z pñ., w kilku dzielnicach rozgorzały walki uliczne. W godzinach nocnych z 18/19 stycznia opór wojsk hitlerowskich, stakowanych równocześnie z pñ., pñ. i zach. został ostatecznie złamany. Rozbite i zdemoralizowane oddziały 155 BSap, a także kilku samodzielnych jednostek nieprzyjaciela, pozostawiały mienie wojskowe i drobnymi grupami uciekały w różnych kierunkach z zagrożonego miasta. Podczas nocnych walk ulicznych 11 KPanc zniszczył: 33 czołgi, 12 transporterów opancerzonych i 20 dział, zdobył wiele sprzętu wojskowego, a także zadał przeciwnikowi duże straty w ludziach wynoszące około 300 żołnierzy i oficerów, w tym 4 generałów z 42 KA 4 APanc.

W sumie w piątym dniu operacji rozpoczętej 11 KPanc osiągnął niezbyt wysokie tempo natarcia.

Poszczególne ZT pokonały wprawdzie znaczne prze-
strzenie /30-60 km/, w związku z przegrupowaniem i
koniecznością manewrowania wzdłuż PILICY, lecz w
kierunku zach. przesunęły się nie więcej niż 15 km.
Niemniej uzyskały jednak wyniki o dużym znaczeniu
operacyjnym, sforsowały bowiem poważną przeszkodę
wodną - PILICĘ, przekłamały armijną rubież obrony
nieprzyjaciela i, po rozgromieniu kilku jednostek
odwodowych, wyzwoliły TOMASZÓW MAZOWIECKI.

Z dużym powodzeniem działały 18 stycznia zwią-
zki operacyjne lewego skrzydła 1 Frontu Białorus -
kiego. 1 APanc gw. obeszła mianowicie ŁÓDŹ w kie-
runku pñn. i opanowała ZGIERZ, natomiast 8 armia gw.
pokonała w ciągu dnia 40 km i wyszła na rubież: MY-
SZKOWICE - BRZEZINY. Ogólnowojskowe ZT 69 armii
przebyły w pościgu 25-38 km, sforsowały PILICĘ na
zach. od DOMASZEWIC i wieczorem osiągnęły rubież:
BARTOSZÓWKA, RZECZYCA, GLINA, INOWŁÓDZ. Wreszcie
33 armia, głównymi siłami osiągnęła rubież: /wył./
INOWŁÓDZ, ANTONIÓW i CPOCZNO, natomiast związkami
szybkimi sforsowała PILICĘ /9 KPanc/ i opanowała
SULEJÓW.

6.3. Rozwijanie pościgu w kierunku ŁODZI oraz współdziałanie z partyzantami walczącymi na skrzydle korpusu

Po opanowaniu TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO wojska
11 KPanc odtworzyły gotowość bojową i od wczesnych
godzin porannych 19 stycznia przeszły do zdecydo-
wanego pościgu w kierunku ŁODZI. Do 14.00 trzy

BPanc, nacierające w pierwszym rzucie, zniszczyły wiele uciekających grup nieprzyjaciela i, po przebyciu około 50 km, wyszły na pkn.-wach. przedmieścia ŁODZI.

W tym czasie w mieście nie było zbyt dużych sił hitlerowskich, gdyż w skład garnizonu wchodziły: armijna szkoła podoficerska /3-4 bataliony/, 51 pułk łączności, 268 batalion ppanc, 791 samo - dzielny batalion piechoty i kilka batalionów policji. Wojska te, działają w warunkach wielkiej aglomeracji miejskiej, mogły jednakże skutecznie związać i wykrwawić radzieckie związki szybkie.

Z tych też względów dowódca 11 KPanc postawił kontynuować natarcie z zadaniem oskrzydlenia ŁODZI z kierunku pkn., a następnie wyjścia na zach. skraj miasta. Zgodnie z powyższą decyzją 20 BPanc miała działać w kierunku: ZGIERZ - ALEKSANDRÓW ; 36 BPanc zobowiązana została do uderzenia na BYDGOSZCZ i KĄBY; natomiast 65 BPanc miała rozwijać natarcie w kierunku: MARYSIN-ZŁOTO-KONSTANTYNÓW. Drugorzutowa 12 BPZmot otrzymała zadanie niezwłocznie przegrupowania się z m. BRZEZINY na pkn. skraj ŁODZI, w celu zabezpieczenia głównych sił korpusu w kierunku pld.

Działania w rejonie ŁODZI przebiegały jednak inaczej niż planował sztab korpusu. Otóż dowódca 65 BPanc - płk Łukianow - na wiadomość o panicznych nastrojach garnizonu hitlerowskiego, skierował brygadę do uderzenia przez śródmieście ŁODZI. Pojawienie się czołgów na ulicach miasta spełniło ogromną rolę psychologiczną, kompletnie załamało

morale przeciwnika, pozbawiło poszczególne jednostki hitlerowskie woli stawiania oporu i wywołało powszechną panikę. W tych warunkach 65 BPanc działała z bardzo dużą szybkością, po godzinie /tj. o 15.00/ opanowała ZDROWIE i wyszła na zach. skraj miasta. W międzyczasie główne siły korpusu obeszły ŁÓDŹ od pñ. i w godzinach wieczornych osiągnęły rubież: ZGIERZ /20 BPanc/, KAŁY /36 BPanc/, wykonując tym samym otrzymane zadanie. 12 BPZmot rozwinęła się na pñ. od miasta i z powodzeniem osłaniała pñd. skrzydło korpusu.

W sumie zaskakujące działania 11 KPanc, a zwłaszcza czołowe uderzenie skoordynowane z manewrem oskrzydłającym, w decydującym stopniu wpłynęło na ogromny sukces wojsk radzieckich, jakim było wyzwolenie ŁODZI - w bardzo dużym stopniu przemysłowego i aktualnie największego miasta POLSKI.

Oprócz 11 KPanc na pñ.-wsch. ŁODZI działały oddziały 29 KP 8 armii gw.; natomiast od wsch. w ślad za 65 BPanc nacierała improwizowana grupa szybka 69 armii /68 BPanc, 12 BAPanc, 240 pp z 117 DP, 33 pccz i pappanc z 8 brygady pod dowództwem gen. Tichonczuka. Ponadto na pñd.-wsch. skraju miasta działał 9 KPanc, a w Pabianicach walczył 3 KKaw gw.

ŁÓDŹ została zatem opanowana w wyniku zaskakującego działania wojsk szybkich, łączących umiejętnie manewr oskrzydłający z uderzeniem od wsch., pñ.-wsch. i pñd.-wsch. Przy czym 11 KPanc, za wzorowe działanie i uzyskanie szczególnych wyników, został wyróżniony - przez ND Armii Radzieckiej - Orderem Suworowa.

Z chwilą opanowania ŁODZI 11 KPanc w całej rozciągłości wykonał zadania, wynikające z planów operacji radomsko-łódzkiej. 69 armia, wykorzystując powodzenie korpusu, pokonała w ciągu 19 stycznia 35 km, a następnego dnia osiągnęła rubież: ALEKSANDRÓW - KONSTANTYNÓW i w rezultacie, aż o 5 dni wcześniej zakończyła operację radomsko-łódzką.

x

x

x

W dniach od 17 do 21 stycznia, tj. w czasie działań 11 KPanc na podejściach do PILICY oraz pościgu w kierunku ŁODZI, na jego skrzydle i tyłach walczył oddział partyzancki AK pod dowództwem "Henryka"/H. Furmańczyka/, wzmocniony radziecką grupą dywersyjną mjr. Gromowa. 17 stycznia połączone siły partyzanckie, liczące 220 ludzi i posiadające m.in. 4 działa ppanc, znajdowały się w m. JULIANÓW. Tym samym zamykały one dogodną drogę w kierunku TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO, którą wycofywały się resztki ostrowsko-opatowskiego zgrupowania wojsk hitlerowskich.

17.1, po stoczeniu walki z nieprzyjacielem na drodze: MŁYNY KOŃSKIE - BUKOWIEC, partyzanci przegrupowali się do m. MNISZKA i nawiązali łączność z wojskami radzieckimi. Otrzymali także konkretne zadanie - obsadzenia dogodnej rubieży w m. MNISZKÓW oraz zatrzymania kolumn hitlerowskich, przemieszczających się w kierunku TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO. Od świtu 18 stycznia zgrupowanie "Henryka" to-

czyło ciężkie walki z wielokrotnie silniejszym przeciwnikiem posiadającym czołgi, transportery opancerzone i samochody pancerne. W krytycznym okresie partyzantów wzmocniła kompania radzieckich czołgów /6 wozów bojowych/ i w decydującym stopniu przyczyniła się do zwycięskiego zakończenia boju w rejonie MNISZKOWA.

Partyzanci otrzymali teraz nowe zadanie, zlikwidowania rozbitych grup nieprzyjaciela, a następnie doprowadzenia jeńców /360 żołnierzy/ do OPOCZNA. Wieczorem 18 stycznia oddział "Henryka" dotarł do wyznaczonego celu, przekazał jeńców komendantowi miasta i po otrzymaniu podziękowania/od płk. Mi-szyna/, zwolniony został z wykonywania dalszych zadań.

Po kilku godzinach wszystko zaczęło się od początku, gdyż nocą z 18/19 stycznia do OPOCZNA wdarło się silne zgrupowanie wojsk hitlerowskich. W tych warunkach oddział partyzancki natychmiast dołączył do walczących już jednostek radzieckich. Początkowo brał udział w oczyszczaniu miasta, a przez następne dwa dni współdziałał z oddziałami radzieckimi w niszczeniu kolejnych grup hitlerowskich nacierających na OPOCZNO.

Przedstawione wydarzenia są interesującym przykładem współdziałania wojsk szybkich i zgrupowania partyzanckiego. Nawiązanie łączności z partyzantami doprowadziło bowiem do skutecznego zabezpieczenia skrzydła 11 KPanc, w czasie forsowania PILICY i przełamania armijnej rubieży obrony nieprzyja-

ciela. Posiadało również istotne znaczenie polityczne, gdyż ramię w ramię z radzieckimi żołnierzami - wyzwolicielami, walczyli żołnierze polskiego ruchu oporu.

7. Wyniki i wnioski z działań 11 KPanc w głębi operacyjnej

Z chwilą przełamania taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela 11 KPanc rozpoczął pięciodniowe, zdecydowane działania zaczepne w głębi operacyjnej. Z powodzeniem wykonał wówczas rozliczne zadania taktyczno-operacyjne i uzyskał szereg wręcz znakomych wyników. Tym samym w ogromnym stopniu ułatwił działanie ogólnowojskowych ZT 69 armii, umożliwiając im znacznie wcześniejsze /aż o 5 dni/ wykonanie zadań wynikających z planów operacji radomsko-łódzkiej.

W czasie działań w głębi operacyjnej 11 KPanc pokonał około 200 km i uzyskał średnie tempo dochodzące do 40 km na dobę. W pierwszym i drugim dniu pokonywał po 30 km, natomiast w trzecim i piątym - uzyskał bardzo wysokie tempo sięgające aż 60 km na dobę. Jedynie czwartego dnia, w związku z forsowaniem PILICY oraz przełamywaniem armijnej rubieży obrony, nacierał w niskim tempie i pokonał zaledwie 15 km.

Rozwijając szybkie i zdecydowane manewrowe działania 11 KPanc z rozmachem atkował, a następnie niszczył wycofujące się kolumny wojsk nieprzyjaciela. W wyniku zaskakujących uderzeń, wykonywa-

nych z marszu, zadał tak ciężkie straty licznym jednostkom hitlerowskim /19 i 25 DPanc, 10 DGPanc, 45 DP, a także zbiorczym oddziałom: 6,17 i 214 DP/, że utraciły one zdolność bojową i przestały się liczyć jako zorganizowane ZT.

Podczas pięciodniowych działań w głębi operacyjnej 11 KPanc przełamał aż sześć kolejnych rubieży obrony nieprzyjaciela, w tym: trzy pozycje pośrednie, armijny pas obrony, a także dwie miejskie /radomską i łódzką/ pozycje obrony okrężnej. W zależności od konkretnych warunków atakował przeciwnika wprost z marszu lub organizował natarcie w skróconym czasie. Pośrednią rubież, rozbudowaną na przedpolach RADOMIA, 11 KPanc pokonał czołowym uderzeniem z marszu. Natomiast radomską pozycję obrony okrężnej przełamał w wyniku równoczesnego ataku czołowego i dwóch uderzeń oskrzydających. Z kolei pośrednią rubież obrony nad SZABASÓWKĄ i RADOMKĄ, pokonał łącząc natarcie czołowe, wydzielonego ZT, z równoczesnym manewrem oskrzydającym, wykonywanym głównymi siłami. Kolejną pozycję pośrednią, rozbudowaną pod DRZEWICZKĄ, korpus przekroczył w ogóle bez walki. Natomiast armijny pas obrony nieprzyjaciela pokonał po czterech godzinach przygotowania, w wyniku dwóch czołowych uderzeń przełamujących, wykonywanych równocześnie na dwóch oddalonych kierunkach. Wreszcie łódzką pozycję obrony okrężnej pokonał w rezultacie czołowego ataku z marszu oraz równoczesnego manewru wykonanego na skrzydło i tyły nieprzyjaciela.

Przełamanie kolejnych rubieży obrony nieprzyjaciela aż w trzech przypadkach wiązało się z koniecznością uprzedniego sforsowania przeszkody wodnej: RADOMKĘ 11 KPanc sforsował sposobem kombinowanym - po moście, uchwyconym przez OW 20 BPanc, a także w bród. Drugą z kolei przeszkodę wodną - DRZEWICZKĘ - przekroczył w ogóle bez walki, wykorzystując przeprawy w bród przygotowane przez wycofujące się wojska niemieckie. Wreszcie PILICĘ - największą i zarazem najlepiej bronioną przeszkodę wodną - 11 KPanc sforsował po nieudanym ataku z marszu. Tym razem, pod osłoną silnego ognia artylerii i wozów bojowych, oddziały piechoty przekroczyły rzekę po lodzie. Z kolei uruchomione zostały przeprawy czołgów w bród, a także jednostek zmotoryzowanych po wzmocnionym lodzie. Na forsowanie PILICY 11 KPanc stracił kilka godzin czasu, gdyż nie posiadał żadnych - ani własnych, ani przydzielonych - środków przeprawowych.

W czasie działań w głębi operacyjnej 11 KPanc kilkakrotnie walczył w warunkach dużych aglomeracji miejskich. Zdecydowanymi uderzeniami z marszu opanował RADOM, TOMASZÓW MAZOWIECKI i największe miasto POLSKI - ŁÓDŹ. Podczas uderzenia na RADOM 11 KPanc wykonywał czołowy atak od wschodu, skoordynowany z równoczesnym manewrem oskrzydłającym miasto z pñ. i pñd. TOMASZÓW MAZOWIECKI opanował w wyniku dwóch uderzeń oskrzydłających, wykonanych z pñ. i pñd. Wreszcie, uczestnicząc w wyzwoleniu ŁÓDZI 11 KPanc połączył atak czołowy z manewrem oskrzydłającym miasto od pñ.

W sumie działania 11 KPanc w głębi operacyjnej charakteryzowały się: dużym rozmachem, szybkością i zdecydowaniem, konsekwentnym dążeniem do zniszczenia przeciwnika, a także bardzo wysoką manewrowością. Prowadzone były zimą - zarówno w dzień, jak i w nocy, a także w różnych warunkach terenowych. Zasługują one na wysoką ocenę, zwłaszcza w zestawieniu wielce pouczających wyników z wyzwoleniem szeregu miast oraz setek polskich wiosek i osiedli.

8. Podsumowanie polowej podróży wojskowo-historycznej

Rozpatrywana w podróży problematyka działań zaczepnych ZT 69 armii, w operacjach: brzesko-lubelskiej i wiślańsko-odrzańskiej, tworzy logiczną, ściśle powiązaną całość. Obie operacje zaczepne Armii Radzieckiej rozdzielał kilkumiesięczny okres obrony na przyczółku puławskim, lecz równocześnie łączyło: działanie na niezmiennym kierunku operacyjnym, zaangażowanie w walkach tych samych ZT, czy wreszcie wyzwalamie okupowanych ziem polskich.

Działania wojsk radzieckich na podejściach do WISŁY, w czasie forsowania szerokiej przeszkody wodnej, a także podczas walki na przyczółku puławskim, zawierają wiele interesujących problemów. Przede wszystkim jednak pozwalają ocenić taktykę radzieckich ZT w specyficznych warunkach końcowego etapu operacji zaczepnej. W tym czasie wojska były już niesłychanie wyczerpane dotychczasowymi walka-

mi, nie miały przy tym ani odpowiedniego wsparcia, ani też wymaganych środków przeprawowych, lecz mimo to musiały wykonywać bardzo trudne zadania o dużym znaczeniu operacyjnym. Z tych też względów działania 91 KP są niewątpliwie bardzo ciekawe i umożliwiają sprecyzowanie wniosków na przyszłość.

Z kolei planowanie radomsko-łódzkiej operacji zaczepnej, jest wielce pouczającym przykładem twórczego zastosowania w praktyce zasad sztuki wojennej, obowiązujących w Armii Radzieckiej. Pozwala jednoznacznie określić rolę dowództwa i sztabów w zakresie racjonalnego użycia bardzo dużych sił, a także środków techniczno-bojowych, z zadaniem szybkiego przełamania głęboko urzutowanej obrony nieprzyjaciela, rozwinięcia zdecydowanego pociągu i pomyślnego zrealizowania ostatecznych celów operacji zaczepnej.

Przełamanie taktycznej strefy obrony nieprzyjaciela zasługuje na szczególną uwagę z wielu względów. W tym okresie działań należy wysoko ocenić dowodzenie, współdziałanie poszczególnych rodzajów wojsk, a zwłaszcza konsekwentną realizację zamierzeń taktyczno-operacyjnych. Po precyzyjnie przemyślanym ataku batalionów czołowych, nastąpiło uderzenie głównych sił pierwszego rzutu operacyjnego, a z kolei weszła do bitwy AGSz z zadaniem rozwinięcia powodzenia. Po kilkunastu godzinach skoordynowanych działań, prowadzonych dniem i nocą, wojska 69 armii uzyskały rewelacyjny wynik - na całą głębokość przełamały bowiem taktyczną strefę obrony nieprzyjaciela. Omawiane działania ZT 69 armii, nie-

zależnie od wielu interesujących zagadnień, są przede wszystkim pouczającym przykładem szybkiego przełamania bardzo silnej obrony nieprzyjaciela.

Wreszcie ostatnia, lecz niezwykle ważna grupa zagadnień, wiąże się z pięciodniowymi działaniami 11 KPanc /AGSz/ w głębi operacyjnej obrony nieprzyjaciela. Rozwijając zdecydowany pościg 11 KPanc niszczył gwałtownymi atakami wycofujące się wojska hitlerowskie, mimo braku środków przeprawowych z powodzeniem forsował przeszkody wodne, uderzeniami z marszu przełamywał kolejne rubieże obrony nieprzyjaciela i wreszcie z rozmachem atakował wielkie aglomeracje miejskie. W czasie kilkudniowych walk w głębi operacyjnej 11 KPanc prowadził zatem w pełni nowoczesne, szybkie i zdecydowane manewrowe działania bojowe. Ze względu na skład organizacyjno-bojowy 11 KPanc, jak i sposoby wykonywania różnych zadań taktycznych, jego doświadczenia z operacji radonsko-łódzkiej posiadają szczególną wartość. Są one bowiem najbardziej zbliżone do działań na współczesnym polu walki i dlatego zasługują w pełni na unikliwą ocenę, jak również na wykorzystanie w praktyce szkolenia dowództw oraz wojsk pancernych.

Skład organizacyjno-bojowy 11 KPanc

Radziecki KPanc z końcowego okresu drugiej wojny światowej należał do związków taktyczno-operacyjnych wojsk pancernych i zmotoryzowanych. Składał się z czterech brygad /trzech pancernych i jednej zmotoryzowanej/, trzech pułków pancernych, trzech-czterech jednostek artylerii, trzech samodzielnych batalionów specjalnych a także wielu jednostek i urządzeń tyłowych.

12 BPZmot - składała się z: trzech batalionów piechoty zmot. /3 komp. strzeleckie, komp. ckm, komp. moźdz. 82 mm, bat. armat 45 mm i plut. fizylierów/, batalionu moździerzy /2 komp. moźdz. 82 mm i komp. moźdz. 120 mm/, dywizjonu armat /3 baterie po 4 działa 76 mm/, samodzielnych pododdziałów /komp. dowodzenia, komp. fizylierów, komp. plot., komp. rppanc, komp. saperów/, a także pododdziałów tyłowych. Brygada posiadała ogółem: 24 armaty /po 12 dział 45 i 76 mm/, 36 moździerzy /30 moździerzy 82 mm i 6 moździerzy 120 mm/, 2 armaty plot 37 mm, 6 WEM plot 12,7 mm, 10 transporterów opancerzonych i 7 samochodów pancernych.

20, 36 i 65 BPanc - każda z BPanc składała się z: trzech batalionów czołgów /po 2 koz i wozu bojowego dowódcy - razem 21 czołgów/, batalionu fizylierów /2 komp. fizylierów, komp. desantowa, bateria armat ppanc i komp. moździerzy/, samodzielnych pododdziałów /komp. dowodzenia z 2 czołgami

dowództwa i komp. plot./, a także pododdziałów tyłowych. Brygada posiadała ogółem: 65 czołgów T-34-85, 3 transportery opancerzone, 4 armaty ppanc 57 mm, 6 moździerzy 82 mm, 2 działa plot 37 mm i 6 plot WKM.

50 pczc gw. - składał się z czterech komp. czołgów /po 5 wozów bojowych/, plut. dowodzenia z czołgiem dowódcy pułku, plut. sap., komp. fizylierów i pododdziałów tyłowych. Pułk posiadał w sumie 21 czołgów IS-2-122 i 4 transportery opancerzone.

1493 papanc - składał się z czterech baterii artylerii pancernej, plut. dowodzenia z wozem bojowym dowódcy pułku, plut. saperów, komp. fizylierów i pododdziałów tyłowych. Pułk posiadał m.in. 21 dział pancernych SU-85 i 3 transportery opancerzone.

1461 papanc - składał się z czterech baterii, plut. dowodzenia z działem dowódcy i 2 wozami nietatowymi, a także pododdziałów tyłowych. W pułku znajdowały się 23 działa pancerne SU-76 i 3 transportery opancerzone.

243 pm - składał się z dwóch dywizjonów /po 3 baterie moździerzy 120 mm i komp. rppanc/, a także pododdziałów specjalnych i tyłowych. Pułk posiadał m. in. 36 moździerzy 120 mm i 36 rppanc.

1071 pal - składał się z trzech dywizjonów /dwóch - armat i jednego - haubic/ oraz pododdziałów specjalnych i tyłowych. W pułku było ogółem 24 armaty 76 mm i 12 haubic 122 mm.

1388 paplot mk - składał się z czterech baterii /po 4 działa/ armat 37 mm i komp. plot. WKM, a także

pododdziałów tyłowych. Pułk posiadał m.in. 14 ar -
mat 37 mm /o 2 mniej niż przewidywał etat/ i 13
plot WKM 12,7 mm /o 3 mniej niż przewidywał etat/.

115 dar - składał się z 2 baterii, plut. plot.
i kilku pododdziałów tyłowych. Dywizjon posiadał
8 wyrzutni M-13 i 2 armaty 37 mm.

93 brozop - składał się z dwóch komp. fizylierów
- zwiadowców, komp. czołgów /10 wozów bojowych/,
komp. transporterów opancerzonych, baterii armat
ppenc, oraz pododdziałów specjalnych i tyłowych.
W batalionie znajdowało się 10 czołgów, 11 trans -
porterów opancerzonych, 5 samochodów pancernych,
4 armaty 57 mm i 4 moździerze 82 mm.

153 bsap - składał się z trzech komp.saperów i
jednej komp. inżynieryjno-saperskiej.

11 bżacz - składał się z komp. dowodzenia /mia -
ła ona m.in. 2 czołgi dowództwa korpusu/, komp. łącz -
ności radiowej i komp. łączności przewodowej. W
baonie znajdowały się m.in. 2 czołgi, 2 transpor -
tery opancerzone i 10 samochodów pancernych.

W korpusie występowały ponadto pododdziały
specjalne /klucz samolotów łącznikowych i komp.
opchem/, a także jednostki tyłowe /baon medyczo -
sanitarny, komp. dowozu MPS, polowe bazy remontu
czołgów i samochodów, piekarnia polowa/.

Z jednostek przydzielonych - 160 paplot posia -
dał 24 działka 37 mm /4 baterie po 6 armat/ i komp.
plot. 12 WKM 12,7 mm. Natomiast 221 bsap - złożony
był z takich samych pododdziałów, jak 11 bsap.

11 KPanc w przedstawionym składzie organiza -
cyjnym posiadał w sumie:

- 228 czołgów, w tym 207 średnich T-34-85 i 21 ciężkich IS-2-122;
- 44 działa pancerne, w tym 21 średnich SU-85 i 23 lekkie SU-76;
- 42 transportery opancerzone i kilkadziesiąt samochodów pancernych;
- 94 moździerze, w tym 42 moździerze 120 mm i 52 moździerze 82 mm;
- 112 armat, w tym 12 dział 45 mm, 36 dział 76 mm, 16 armat 57 mm i 48 armaty 37 mm;
- 12 haubic 122 mm i 8 wyrzutni M-13;
- 49 WKM 12,7 mm.

Wydrukowano w 200 egz.

Egz. nr 1-200-bibl.gł.OZO

Wyk. płk Raźnikiewicz

mjr Herman

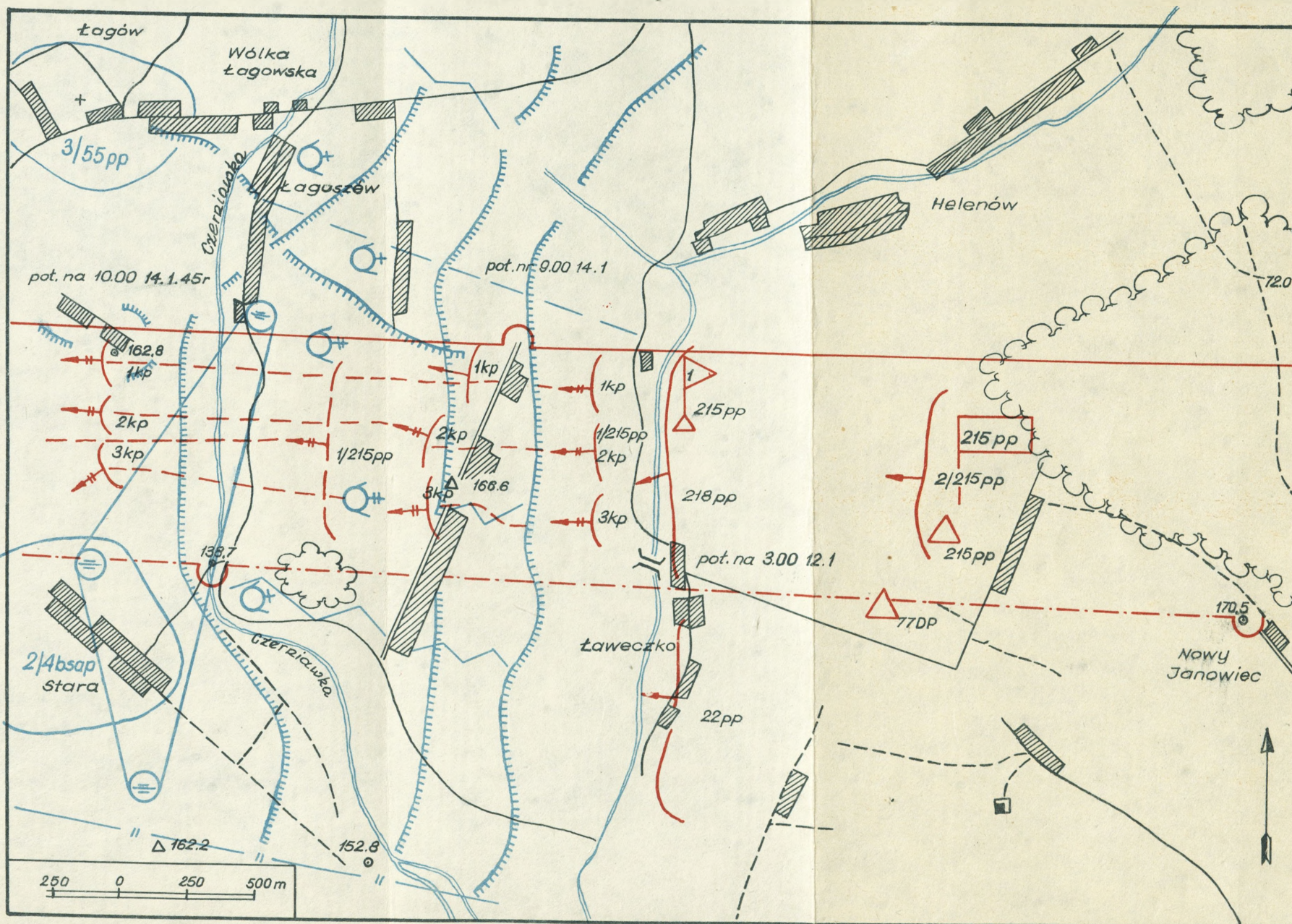
Druk JD, dn. 20.V.1976 r.

nr 427/1136/WW.

Kor. N.E.

Druk ASG-OXV-7258

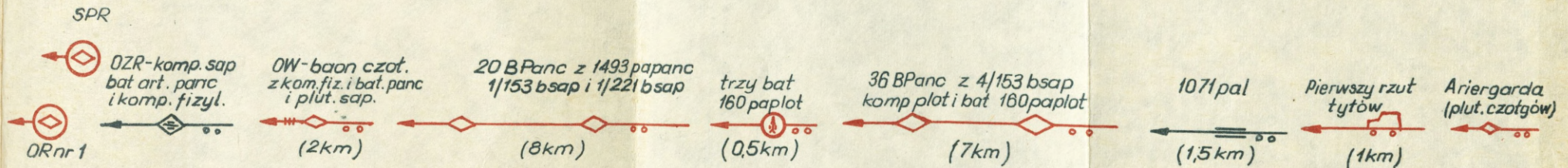
Zam. 1205 z dn. 31.05.75r



DZIAŁANIA BOJOWE 1/215pp 77DPgw W DNIU 14 STYCZNIA 1945r.

UGRUPOWANIE 11KPanc PODCZAS WCHODZENIA DO BITWY

a) północna marszruta (20km)



b) południowa marszruta (22km)

